

Janina Kosman

Między stronami...



Szczecin 2025

Recenzja

dr hab. Agnieszka Chamera-Nowak (Uniwersytet Warszawski)

dr Kacper Pencarski (Uniwersytet Pomorski w Słupsku)

Redakcja

Małgorzata Duras

Reprodukcje fotografii i dokumentów

Anna Cichy, Agnieszka Mazurkiewicz, Bartosz Sitarz

Opracowanie graficzne i skład

Anna Rajska

Projekt okładki

Joanna Wilanowska-Ośka



ARCHIWA
PAŃSTWOWE

Wydawca

Archiwum Państwowe w Szczecinie

Copyright by: Archiwum Państwowe w Szczecinie 2025

ISBN 978-83-66028-30-2

Ilustracja na okładce górnej:

J.I. Doedes, *Collectie van Rariora*, Utrecht 1887

Druk

Print Profit Sp. o.o.

SPIS TREŚCI

Słowo wstępne.....	5
Papiery wartościowe.....	11
Listy.....	29
Pocztówki	49
Zakładki	61
Grafika	73
Gazety.....	83
Ulotka	95
Zapiski, Notatki	101
Makulatura	119
Słowo końcowe	135
Bibliografia (wybór).....	145



SŁOWO WSTĘPNE

Zawarte tu wątki ocierające się o relację człowiek-książka zostały utkane z rozmaitych detali. W książce, zwłaszcza dawnej przechowało się wiele specyficznych śladów, takich jak ekslibrisy, marginalia, podkreślenia, uwagi do tekstu, dedykacje, notatki. Wszystkie te elementy świadczące o czytelnictwie¹, sąsiadują z sygnaturami, pieczętami, supereklibrisami, które z kolei zachowują informacje o umiejętnościach, warsztacie i narzędziach jakimi dysponował bibliotekarz.

Interesujące są także materiały znajdujące się pomiędzy stronicami książek, pozostawione tam przez ich użytkowników. Natykamy się na nie wielokrotnie. Jednakże do współczesnych nam znalezisk: wycinków z gazety, kartek z kalendarza, pocztówek, biletów, zakładki, notatek, wizytówek, nie przywiązujemy dużej wagi. Dopiero czas zaczyna działać na ich korzyść. Z upływem lat potrafią bowiem zamienić się w materiał badawczy, rzadkość antykwaryczną, nabrać wartości materialnej. Zdarzyć się może również, iż będą nic nie znaczącym kawałkiem papieru, ale w tym przypadku wiele zależy od umiejętności wyzyskania informacji, jakie niosą pozornie niewiele warte artefakty.

Praktyka biblioteczna wykazuje, iż czytelnicy pozostawiają w książkach najrozmaitsze materiały i przedmioty². Biblioteki chętnie sięgają po nie i eksponują na wystawach, traktując nie tylko jako ciekawostki³. Mogą one bowiem stać się bodźcem do rozmaitych rozważań, szczególnie

¹ K. Głombiowski, *Problemy historii czytelnictwa*, Wrocław 1966.

² Jedną z bibliotek w Tarnowie zorganizowała „Biblioteczne biuro rzeczy znalezionych w książkach”, w którym znalazło się kilkadziesiąt przedmiotów pozostawionych przez czytelników. Jak czytamy: *Ze względu na ilość przedmiotów i szeroką tematykę te wyjątkowe znaleziska książkowe zostały podzielone na kilka kategorii: dokumenty fiskalne i środki płatnicze; rzeczy codziennego użytku; pocztówki i zdjęcia; druki urzędowe; zapiski codzienne; dewocjonalia; drobne reklamy; tradycyjne zakładki; teksty okolicznościowe*. Zob. <https://www.biblioteka.tarnow.pl/kultura-w-domu/biblioteczne-biuro-rzeczy-znalezionych-w-ksiazkach> [dostęp 20.01.2024]. Podobnie w Bibliotece Miejskiej we Wrocławiu wyliczono pozostawione w książkach paragony, bilety, zdjęcia, legitymacje i inne dokumenty, banknoty, pocztówki, ołówki, zakładki. Zob. <https://www.wroclaw.pl/kultura/co-czytelnicy-zostawiaja-w-ksiazkach> [dostęp 29.01.2024].

³ Biblioteka Elbląska zorganizowała wystawę „Znalezione w książkach”, eksponując przedmioty odnalezione podczas konserwacji zabytkowych zbiorów, takie jak nekrologi, wiersze, kartki z kalendarza, dziewiętnastowieczne rewersy, grafiki. Zob. http://razemztoba.pl/beta/index.php?NS=srodek_new_&nrartyk=8071 [dostęp 29.01.2024]. Temat ten podjęła także Biblioteka Główna Uniwersytetu Szczecińskiego. Z okazji XVIII Tygodnia Bibliotek przypadającego w 2021 r. pod hasłem „Znajdziesz mnie w bibliotece”, zaprezentowano galerię przedmiotów znalezionych w książkach. Były to: bilety komunikacji miejskiej, wizytówka hotelu, ściągę, rysunki, rewersy, notatki, zdjęcia, ulotki, bilety postojowe, los loteryjny „TELETOMBOLA II”, artykuły, pocztówki, karta pobytu w Domu Nauczyciela, wyniki Dużego Lotka, zasuszone kwiaty, liście, rysunek i bilety, wizytówka z autografem Haliny Auderskiej prozaiczki, autorki słuchowisk oraz sztuk scenicznych. Zob. bg.usz.edu.pl/blog/2021/05/14/znalezione-w-ksiazkach-galeria-z-okazji-tygodnia-bibliotek [dostęp 29.01.2024].



w przypadku ujawnienia materiałów, wobec których czas wykonał już swoją pracę. Ponderabilia z sędziwą metryką, wyróżniają się bowiem bogactwem – czasami dosłownym – i oryginalnością przynależną swojej epoce. Charakterystyczne dla wieku XIX zbieractwo, obfitowało w zaproszenia, bilety wizytowe, ulotki, ryciny, wycinki z gazet, święte obrazki. Najchętniej wklejano je do zeszytów, tworząc almanachy, ale wiele z nich znalazło gościnę pomiędzy stronicami książek. Czy było to dzieło przypadku, czy celowe działanie? Czy książka miała dać im bezpieczne schronienie, tym samym przedłużając żywot? Dalsza ekspozycja materiału być może rozstrzygnie niektóre wątpliwości?

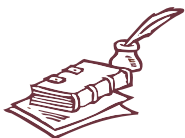
Podstawy do omówienia wybranych *inkluzji* dostarczy księgozbiór biblioteki Archiwum Państwowego w Szczecinie⁴. Jest rzeczą znamioną, iż w poszczególnych egzemplarzach odnajdujemy rozmaite szpargały, co wynika z różnorodności proveniencyjnej tego zasobu⁵. Wśród wydobytych na jaw materiałów znalazły się m.in.: papiery wartościowe, a dokładniej osiemnastowieczny list zastawny i akcje z początku XIX w., jedwabne zakładki, korespondencja, zaproszenia, zdjęcia, ulotki, notatki, makulatura wysuflana z opraw.

Pisząc o tych materiałach narzucają się uwadze liczne doświadczenia badaczy i odkrywców detali zagubionych pomiędzy stronicami. *W chwilach tych, gdy się zdarza znaleźć nieznane jakie dzieło, jakiś rękopism, jaką zajmującą wiadomość, doznaje się choć milionowej części tego niezmiernego uczucia, którym zadrgnęło serce Krzysztofa Kolumba, gdy „Ziemia! Ziemia!” zawołano, i gdy on świat nowy odkrył* – czytamy w *Wyciągach piotrowickich*⁶. Ich autor podzielił się z czytelnikami takimi właśnie

⁴ Biblioteka szczecińskiego archiwum zapoczątkowana z chwilą jego utworzenia w pierwszej połowie XIX w., i gromadząca literaturę dotyczącą teorii i praktyki archiwalnej, posiadała też jako dobro powierzone księgozbiór powołanego w 1824 r. Towarzystwa Historii i Starożytności Pomorza (Gesellschaft für pommersche Geschichte und Altertumskunde). Sukcesywnie powiększający się księgozbiór Towarzystwa był naturalnym uzupełnieniem archiwalnych zasobów książkowych. Z upływem lat oba te księgozbiory utworzyły jedną bibliotekę. W czasie drugiej wojny światowej, jak i po jej zakończeniu zbiory te uległy częściowemu rozproszeniu. Polscy bibliotekarze i archiwiści zaraz po wojnie podjęli trud ich scalenia oraz późniejszego uporządkowania i opracowania. Dzisiaj biblioteka posiada cenny zasób pomoroznawczy, kolekcję starych druków, znaczny zbiór wydawnictw dziewiętnastowiecznych, oraz czasopism. Drugi segment księgozbioru to opracowania po 1945 r., wśród których przeważa literatura dotycząca Pomorza, historii Polski, Niemiec oraz krajów basenu Morza Bałtyckiego. Specjalna część zasobu poświęcona jest archiwistyce. Ogółem zasób biblioteczny liczy ponad 32 000 woluminów i stanowi jeden z ważniejszych księgozbiorów wykorzystywanych do badań pomoroznawczych. Na temat biblioteki Archiwum Państwowego w Szczecinie, zob. J. Kosman, *Jedna biblioteka-trzy historie. Biblioteka Archiwum Państwowego w Szczecinie: studium przypadku*, Warszawa-Szczecin 2021.

⁵ Tamże, *passim*.

⁶ *Wyciągi piotrowickie czyli niektóre wyjątki z księgozbioru Piotrowickiego* wydane przez Andrzeja Edwarda Koźmiana, Wrocław 1842, poszyt. 1, s. V-VI. Zob. też J.W. Gomulicki, *Podróże po Szpargalii: mieszaniny literacko-obyczajowe*, Warszawa 2009, s. 131.



wiadomościami. Inni, idąc podobnym tropem, układali na podstawie odnalezionego drobiazgu (na uboczu właściwych studiów historycznych czy literackich), antologie, które nazwalibyśmy tutti frutti, potpourri, panoptikum, miscellanea. Zamiłowanie do ich tworzenia wynikające z prawdziwej pasji szperaczej, wychodziło często poza ramy zwykłych nowalijek, osobliwości i zaskoczeń⁷.

Niniejsza prezentacja hołdująca wieloznacznemu określeniu silva rerum, także poza zwykłą ciekawostkę wykracza. Oto bowiem pochylając się nad odnalezionym w książce strzępem, szczątkiem, karteluszką, skrawkiem, czy pergaminem, natrafiamy na ulotkę z XVIII w., zapiskę z 1948 r., zajmującą wiadomość z 1958 r., ukryte w wysłużonych woluminach, a każda z nich to zapowiedź innej historii.



Przykłady materiałów zachowanych w książkach

⁷ Zastąpił się na tym polu wybitny historyk książki i bibliofil Kazimierz Piekarski (1893-1944), o którym pisano: ... *udaje się na odkrycia i wiedziony tajemniczym szóstym zmysłem czy też magiczną różdżką znajduje [...] bezcenne skarby w postaci unikatów, [...] stare karty do gry i Sowizdrzałów [...]*, w: *Marginalia: księga pamiątkowa ku uczczeniu Kazimierza Piekarskiego w dniu jego uroczystej promocji na doktora filozofii, Kraków 1927*, s. 29.



PAPIERY WARTOŚCIOWE



Według definicji papiery wartościowe czyli akcje spółek, obligacje, prawa własności ziemi czy nieruchomości itp., to dokumenty potwierdzające prawo majątkowe. O historycznych papierach wartościowych czytamy, iż to „antyki XXI wieku”. Można je gromadzić według rozmaitych kryteriów, m.in. ze względu na wyszukaną formę, nierzadko bowiem przypominają miniaturowe dzieła sztuki użytkowej². Swoją estetyczną i jednocześnie funkcjonalną wyraz zawdzięczały częstokroć wybitnym artystom, którzy projektowali je wyposażając w cechy typowe dla swej epoki. Szczególnym arcyzmem wyróżniały się dziewiętnastowieczne papiery wartościowe wykonywane w zakładach litograficznych. Ich kunsztowne, finezyjne dekoracje miały w tym przypadku służyć zarówno ozdobie, jak i przekonaniu zainteresowanych do danej inwestycji. Ów artystyczny walor i niejednokrotnie unikatowość powodują, iż są dzisiaj cenionym obiektem kolekcjonerskim³. Stają się też pretekstem do snucia opowieści z pogranicza historii, administracji i gospodarki. Nie gorzej niż materiały archiwalne, dokumentują historię rynku kapitałowego, spółek, firm czy fabryk. Ukazują uwarunkowania społeczno-gospodarcze i prawne, inspirują do poznawania losów emitentów.

Do takich właśnie refleksji skłaniają odnalezione w jednym ze starych druków, akcje wydane przez Pruskie Towarzystwo Ubezpieczeń Morskich w Szczecinie (*Preussische See-Asecuranz-Compagnie in Stettin*). Towarzystwo to, mogło służyć jako wzorcowy przykład w branży ubezpieczeniowej, która w Szczecinie zakorzeniła się wcześniej i doskonale rozwijała⁴. W latach 1845–1857

¹ Zob. www.hwph.de/papiery-wartosciowe/index-pl [dostęp 4.12.2023].

² Elżbieta Ostrowska w artykule: *Dyskretny urok grafiki papierów wartościowych*, pisze: *Rodowód papierów wartościowych w Europie sięga aż XVI wieku, a największy ich rozwój wystąpił w XIX wieku. Istotę i rolę grafiki tych papierów należy rozpatrywać w dwóch aspektach. Po pierwsze jako element sztuki artystyczno-użytkowej, co znajduje odzwierciedlenie w pięknie i różnorodności szaty graficznej głównie obligacji, akcji i listów zastawnych. Po drugie w aspekcie zawartych w papierach wartościowych cennych treści (informacji) o ich emisjach i obrocie, a zarazem o ich roli w burzliwej historii gospodarczo-społecznej Polski. Popularyzacja tej wiedzy jest szczególnie ważna w okresie dematerializacji papierów wartościowych i wprowadzania systemów informatycznych na giełdy. Wraz z pojawieniem się komputerowych wydruków zniknął dawny dyskretny urok papieru wartościowego. Dawniej bowiem, jako papierowe dokumenty, akcje i obligacje charakteryzowały się atrakcyjną szatą graficzną, która przybliżała cele ich emisji, nie tylko finansowe oraz wywoływała wrażenia artystyczno-estetyczne. Za: E. Ostrowska, *Dyskretny urok papierów wartościowych*/ www.literat.ug.edu.pl [dostęp 4.12.2023].*

³ Zob. historicstocmarket.com/historyczne-papiery-wartosciowe.htm [dostęp 4.12.2023].

⁴ Zob. *Die Stettiner Börsenpapiere. Zusammenstellung und Commentar der von den in Stettin domicilirenden Actien-Gesellschaften sowie von Behörden, Corporationen und Genossenschaften ausgegebenen Wertpapiere*, Stettin 1873, s. 3–4.



powstało w mieście sześć spółek ubezpieczeniowych, których kapitał akcyjny wynosił pięć i pół miliona marek⁵.

W tym miejscu warto wspomnieć, iż w 1770 r. Morskie Towarzystwo Asekuracyjne (*See-Assecuranz-Gesellschaft*) z siedzibą w Berlinie, utworzyło w Szczecinie swoją filię, która nie odniósłszy sukcesu zakończyła wkrótce działalność. Kupcy szczecińscy w tej sytuacji zawierali większość ubezpieczeń w placówkach zagranicznych z którymi mieli kontakty handlowe. Dążyli jednak do uniezależnienia się od wielkich firm asekuracyjnych, głównie hamburskich i bremeńskich⁶. Dla realizacji tego celu powołano w Szczecinie w marcu 1825 r. wspomniane Pruskie Towarzystwo Ubezpieczeń Morskich. Spółka została założona na podstawie dekretu z 5 stycznia 1821 r.⁷. W działalności firm asekuracyjnych administracja prowincjonalna widziała możliwość zatrzymania ogromnych sum, corocznie przekazywanych poza granice Prus, toteż z powstaniem tego towarzystwa wiązano duże nadzieje⁸. Jego inicjatorami i jednocześnie członkami zarządu byli kupcy szczecińscy: August Friedrich Wilhelm Wissmann, Heinrich Ferdinand Steinicke, Christian Benjamin Weiss, Jacob Friedrich Witzlow i Friedrich Wilhelm Gribel. Udziałowcy musieli być mieszkańcami Szczecina i posiadaczami co najmniej dziesięciu akcji, które były ulokowane w spółce jako depozyt. Jej kapitał zakładowy wynoszący 600000 talarów podzielony był na 800 udziałów liczących po 750 talarów. Ubezpieczenie dotyczyło niebezpieczeństw morskich i rzecznych. Wzmiankowano także o ubezpieczeniu od zagrożenia tureckiego z zastrzeżeniem, iż nie jest obligatoryjne i spółka mogła w tym przypadku odmówić zabezpieczenia. Co do zasady, akcje były należne wyłącznie osobom podlegającym jurysdykcji pruskiej, chociaż dopuszczano wyjątki. Te i inne założenia oraz warunki działania Towarzystwa, zostały ujęte w planie z 1821 r. obejmującym 29 paragrafów, podpisanym przez pięciu wspomnianych członków zarządu⁹. Kolejny ukazał się drukiem w 1825 r. i liczył już 36 paragrafów.

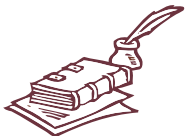
⁵ A. Wielopolski, *Drogi rozwoju gospodarczego wsi i miast zachodniopomorskich w latach 1850–1914*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1958, T. IV, z. 1. s. 250. Zob. też *Stettin als Handels- und Industriepplatz*, Stettin 1906, s. 215.

⁶ W. Stępiński, *Rozwój ubezpieczeń*, w: *Dzieje Szczecina 1806–1945*, pod red. B. Wachowiaka, T. III, Szczecin 1994, s. 135–139.

⁷ Archiwum Państwowe w Szczecinie, Naczelny Prezydent Prowincji Pomorskiej, sygn. 3523, passim. Zob. też „Gesetz-Sammlung für die Königlichen Preussischen Staaten”, Nr. 7: 3.05. 1825, s. 41–56; *Käpitane, Reeder, Schiffe*, „Danziger Seeschiff” 2022, Nr. 33, s. 2 /www.danzigerseeschiff.de [dostęp 5.11. 2023].

⁸ W. Stępiński, s. 136.

⁹ Zob. *Plan der Preussischen See-Assecuranz-Compagnie in Stettin*, Stettin 1821.



Sygnowali go Wissmann, Gribel, Toussaint i Steinicke¹⁰. Czytamy tutaj, iż dwadzieścia procent wartości nominalnej, czyli 150 talarów wpłacano gotówką przy odbiorze udziału, akcjonariusz musiał wystawić weksel na pozostałe 600 talarów w przeciągu dwóch miesięcy po otrzymaniu wezwania od zarządu. Spółka płaciła czteroprocentowe odsetki. Towarzystwo powołano na 15 lat pod warunkiem, iż osiągnięte zakładane cele, w przeciwnym razie czas jego działania mógł ulec skróceniu¹¹. W kolejnych dekadach dokonywano licznych reorganizacji, rozszerzając m.in. zakres ubezpieczeń. Zgodnie z odnowionym statutem ubezpieczano od zagrożeń morskich, pożarowych i energetycznych¹². Wśród akcjonariuszy w roku 1854 najwięcej było mieszkańców Szczecina. Z miast pomorskich akcje nabyli kupcy z Gryfic, Stargardu i Słupska. Inni pochodzili z Berlina, Falkenbergu, Frankfurtu nad Odrą, Koblencji, Królewca, Legnicy i Lipska¹³. Okres prosperity w latach 70. XIX w. pozwolił na wypłacanie dywidend w wysokości 16 i 18 procent. Spółka zakończyła swoją działalność w 1885 r. na warunkach korzystnych dla udziałowców¹⁴.

Pozostawione pomiędzy stronicami akcje datowane na 1 maja 1825 r. są dwiema z 800 wydanych wówczas w Szczecinie. Widnieje na nich stempel dywidendowy oraz sucha pieczęć, podpisy członków zarządu i oczywiście nazwiska akcjonariuszy. Ozdobione są bordiurą z motywami roślinnymi i winietką z motywem marynistycznym. Pierwsza z nich o numerze 75 została wystawiona na Fryderyka Wilhelma III (1770–1840). Osoba króla Prus jako partycypanta jest tutaj dodatkowym wyróżnikiem¹⁵. Na odwrocie zawiera odpowiednią formułę informującą o scedowaniu na inne osoby, wpisaną ręcznie oraz w formie pieczętki. Nowymi właścicielami byli: Karl Gottfried Fischer (z datą 13 grudnia 1853), Theodor Fritsch (17 maja 1854), F. Wolff i Massow (26 stycznia 1855), oraz Heinrich Petersen (17 lutego 1869). W grupie tej możemy z dużym prawdopodobieństwem zidentyfikować

¹⁰ *Plan der Preussischen See-Assecuranz-Compagnie in Stettin*, Stettin 1825.

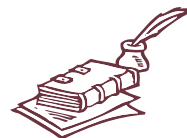
¹¹ Archiwum Państwowe w Szczecinie, Rejencja Szczecińska, Wydział Prezydialny, sygn. 8513, bez paginacji. Zob. też: A. Miruss, *Das See-Recht und die Fluss-Schiffahrt nach den Preussischen Gesetzen, mit Rücksicht auf die wichtigsten fremden Seeetzgebungen systematisch bearbeitet*, Leipzig 1838, s. 185–186.

¹² *Revidirte Statuten der Preussischen See-Assecuranz-Kompagnie in Stettin*, „Gesetz-Sammlung für die Königlichen Preussischen Staaten” 1855, Nr. 16, s. 256–266.

¹³ Archiwum Państwowe w Szczecinie, Rejencja Szczecińska, Wydział Prezydialny, sygn. 8512, bez paginacji, *Verzeichniss der Actionaire der Preussischen See-Assecuranz-Compagnie in Stettin, am 3 May 1854*.

¹⁴ Decyzja o zakończeniu działalności została podjęta na zebraniu 17 października 1885 r. Zob. Archiwum Państwowe w Szczecinie, Rejencja Szczecińska, Wydział Prezydialny, sygn. 8513, bez paginacji.

¹⁵ Na stronie internetowej domu aukcyjnego *Auctionshaus Gutowski* czytamy, iż od 20 lat znane są tylko dwa przykłady tej akcji i że jest to rarytas muzealny. Zob. aktien.gutowski.de [dostęp 4.12.2023].

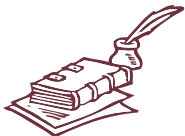


T. Fritscha, jako kupca zbożowego, należącego od 1845 r. do szczecińskiej Korporacji Kupieckiej. Natomiast akt przeniesienia własności udziału poświadczili: w 1853 r. Endel, Ebeling i Wissmann, w 1854 r. Böttcher, Goltdammer i Wissmann, w 1855 r. Böttcher, Matthias i Wissman, a 1869 Böttcher, Runge i Geiseler. Oprócz tego, iż sprawowali oni ważne funkcje w Pruskim Towarzystwie Ubezpieczeń Morskich, prowadzili też szeroką działalność handlową, przyczyniając się do wzrostu lokalnej gospodarki. Konsul i jednocześnie kupiec August Ferdinand Endel, trudnił się handlem hurtowym, z wyraźnym nastawieniem na sprzedaż towarów wschodnich. Anton Ebeling radca miejski, handlował zbożem i drewnem. Friedrich Ernst Böttcher właściciel firmy handlowej, kierował w latach 1855–1860 Korporacją Kupiecką. Tę samą funkcję pełnił też Carl Eduard Goltdammer konsul duński i kupiec zajmujący się w firmie *Goltdammer et Schleich*, sprzedażą hurtową i detaliczną. J. Runge to kolejny radca miejski, natomiast Johann Gustav Emil Geiseler od 1854 r. członek Korporacji Kupieckiej na przełomie lat 60. i 70. XIX w., był pełnomocnikiem *Preussische See-Asecuranz-Compagnie in Stettin*. Wszyscy wymienieni, sygnowali zmiany własności akcji swoim nazwiskiem. Takie odręczne podpisy, zwłaszcza znanych osobistości, były pożądanym elementem, wpływającym dzisiaj na ich kolekcjonerską wartość. Rozpatrując to kryterium należy wskazać przede wszystkim Friedricha Wilhelma Gribela (1785–1846?), najbardziej bodaj znanego spośród członków zarządu Towarzystwa, czołowego przedstawiciela elity gospodarczej Szczecina. Był on synem kupca i armatora Rudolfa Christiana Gribela. Praktyka handlowa i doświadczenie zdobyte za granicą ułatwiły mu objęcie funkcji współnika w rodzinnej firmie. Natomiast uczestnictwo w 1817 r. w reorganizacji Pomorskiej Rafinerii Cukrowej (*Pommersche Provinzial-Zuckersiederei*) – do której miała należeć niedaleka przyszłość tej gałęzi gospodarki – zaowocowało powołaniem na stanowisko drugiego dyrektora spółki. W latach 1819–1823 pełnił funkcję radcy miejskiego, a począwszy od 1832 r. przez pięć lat był członkiem zarządu Korporacji Kupieckiej. Zaszczytne miejsce w historii miasta zapewnił sobie także poprzez przynależność do licznych towarzystw i organizacji¹⁶.

Niewiele natomiast mamy informacji o pozostałych członkach zarządu. Oprócz Gribela dokument podpisali H.F. Steinicke, E. Toussaint, A.F.W. Wissmann. Jako kupcy zajmowali oni wysoką pozycję w hierarchii społecznej i wnieśli swój wkład w rozwój gospodarki, jak i mieszczańskiej kultury miasta¹⁷. H.F. Steinicke, który w latach 1822–1825 był przewodniczącym Korporacji Kupieckiej,

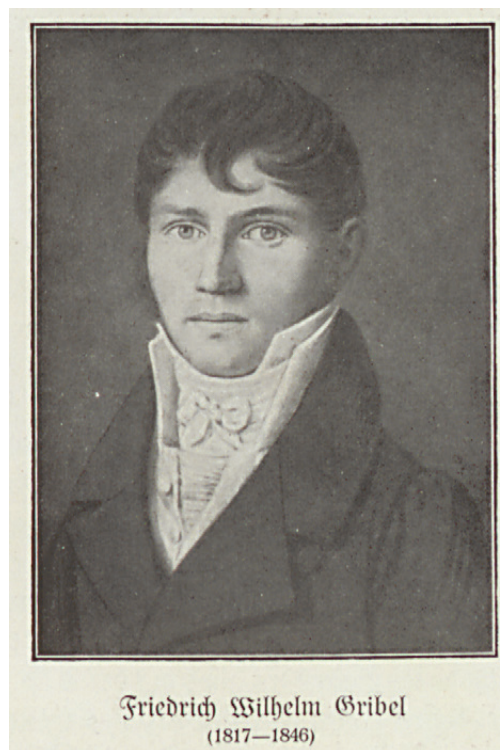
¹⁶ Zob. *Gribel Friedrich Wilhelm*, "Neue Deutsche Biographie", Bd. 7, Berlin 1966, s. 56.

¹⁷ Salon jednego z kupców Jacoba Friedricha Wietzlowa postrzegany był jako: *prawdziwa ojczyzna książek, muzyki i dobrego smaku*. Zob. *Herrn von Held's Fahrt von Kolberg nach Stettin*, „Zeitung für die elegante Welt” 1804 (12 Januar), Nr. 5, s. 36. [s. 35–37].



pełnił też w okresie 1828–1832 urząd nadburmistrza Szczecina. Do Korporacji przystąpił jako radca miejski i właściciel firmy *H.F. Steinicke et Company*. Na stanowisku przewodniczącego zastąpił go w 1826 r. A.F.W. Wissmann, piastujący ten urząd w przeciągu 23 lat. Ten aktywny przedsiębiorca i członek rozmaitych gremiów kolegialnych skupił w swym ręku wiele aktywności. Był radcą handlowym, zajmował się żeglugą, spedycją, handlem drewnem, śledziami i winem. Występował również jako autoryzowany przedstawiciel berlińskiej straży pożarnej oraz ubezpieczycieli morskich w Hamburgu i Lubece. Zasiadał też w szczecińskiej radzie miasta. Zarówno Steinicke jak i Wissmann uzyskali przyjęcie do prawa miejskiego, umożliwiającego prowadzenie działalności gospodarczej i członkostwo w bractwach kupieckich i cechach rzemieślniczych¹⁸. Nie było dziełem przypadku, iż handlowali drewnem, zbożem i winem. Te bowiem towary stały za szybkim rozwojem gospodarki i podnosiły skalę zamożności warstwy kupieckiej.

Druga akcja o numerze 218 z uwagi na nazwisko akcjonariusza Etienne'a Toussainta, wywołuje temat kolonii francuskiej. Osadnicy francuscy którzy przybyli do Szczecina w 1721 r. byli drugim pokoleniem francuskich kalwinów, osiedlających się w Rzeszy na podstawie edyktu poczdamskiego. Ich liczbę w mieście w 1797 r. szacowano na około 1330 osób. Byli to przede wszystkim rzemieślnicy różnych specjalności, oraz kupcy, przyczyniający się na przestrzeni lat – poprzez zakładanie pierwszych manufaktur – do ożywienia gospodarki, w tym handlu morskiego w Szczecinie. Fryderyk Wilhelm I zagwarantował

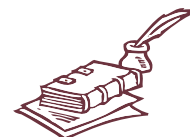


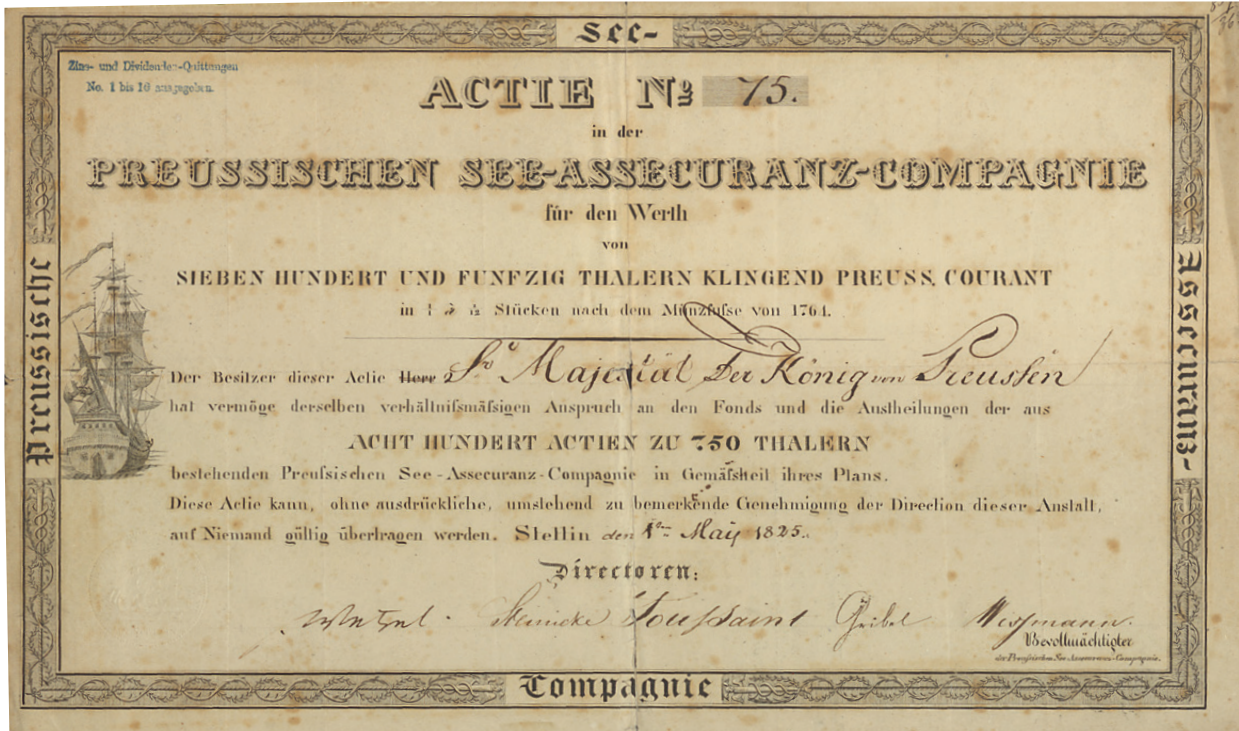
Friedrich Wilhelm Gribel

Źródło: *Pommersche Provinzial-Zuckersiederei Stettin 1817-1917. Denkschrift zu ihrem hundert-jährigen Bestehen*, Stettin 1917

Biblioteka APSz, sygn. 10570

¹⁸ *Verzeichniss sämmtlicher Mitglieder der Kaufmannschaft zu Stettin deren Vorsteher und der Mitglieder der Rechnungs-Abnahme-Commission so wie der vereideten Stadtmäcker für das Jahr 1823*, Stettin 1823, passim.



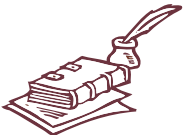


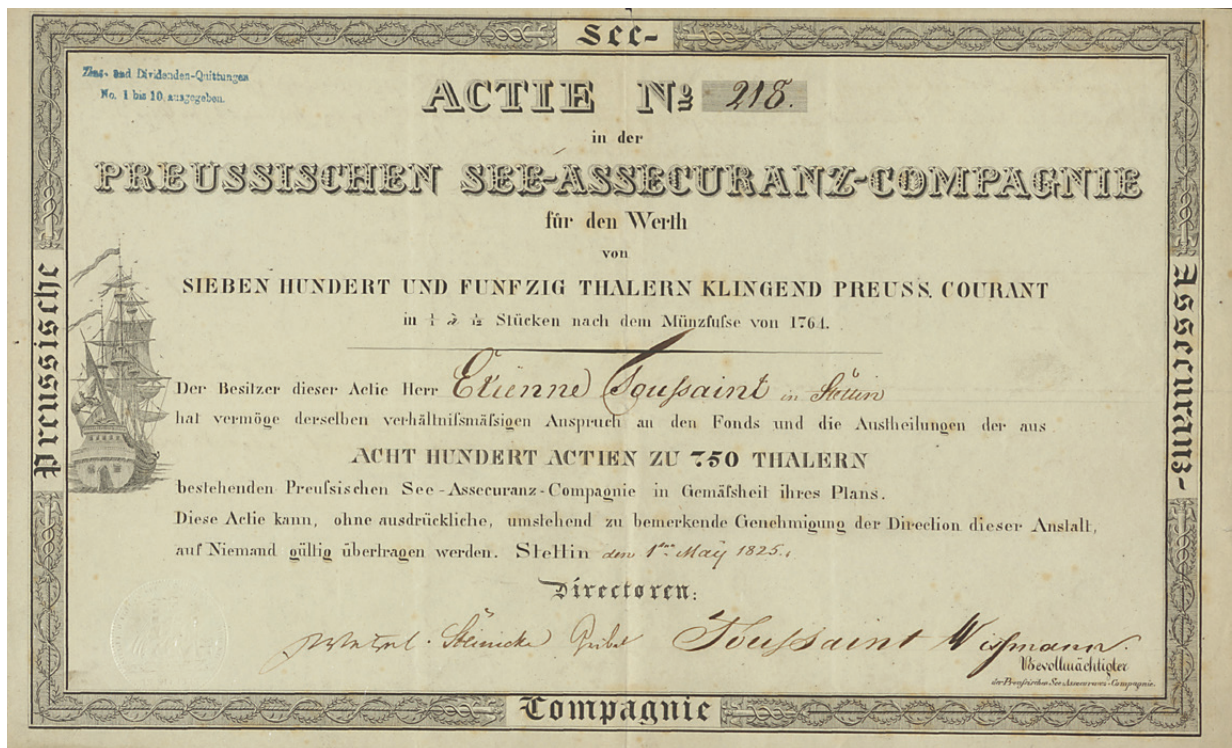
Akcja wystawiona na króla Prus Fryderyka Wilhelma III

im przywileje i koncesje, jak też dostęp do pełnienia urzędów tytularnych, oraz powołał odrębną administrację kościelną Konsystorz Francuskiego Kościoła Reformowanego w Szczecinie, któremu podlegały wszystkie pomorskie parafie kalwinów na Pomorzu¹⁹.

Etienne'a Toussainta odnajdujemy m.in. w szczecińskiej księdze adresowej z 1829 r., jako mieszkańca ulicy Nad Wodą (*Königstrasse 108*) z zaznaczeniem, iż jest on właścicielem nieruchomości i członkiem Korporacji Kupieckiej, do której należał od 1810 r. Akcja przez niego nabyta została

¹⁹ Archiwum Państwowe w Szczecinie, Francuska Gmina Zreformowanego Kościoła w Szczecinie (*Französische Reformierte Kirche zu Stettin*) z lat 1709–1943, sygn. 40, passim.

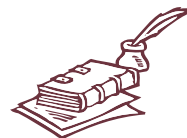




Akcja wystawiona na kupca Etienne'a Toussainta

scedowana 17 maja 1854 r. na H. Grawitza, co poświadczili swymi podpisami Goltammer, Böttcher i Wissmann. Przy czym, jako wcześniejszy zapis z 10 października 1835 r. widnieje tu oświadczenie wdowy po pierwszym akcjonariuszu, w którym informuje ona, iż akcja została przydzielona Marii Amelii Courial z domu Pringal, która pozostaje jedyną właścicielką tego udziału.

Innymi przykładami papierów wartościowych odnalezionych pomiędzy stronami książek są: list zastawny, obligacja i zaświadczenie o odroczonej płatności. List zastawny (Pfandbrief), jako jeden z długoterminowych instrumentów finansowych, pojawił się na mocy dekretu Fryderyka Wielkiego z 28 sierpnia 1769 r. Na Pomorzu jego emisję rozpoczęto w 1781 r. zaraz po zatwierdzeniu przez króla statutu nowo powołanego Pomorskiego Ziemstwa Kredytowego



(*Pommersche Landschaft*), będącego trzecią tego typu instytucją w monarchii pruskiej²⁰. Ziemstwa były organami kredytowymi, mającymi na celu wsparcie przekształceń gospodarczych w majątkach szlacheckich (melioracje, komasacje, wprowadzanie nowych upraw). Podstawę ich działania stanowiło udzielanie kredytów hipotecznych właścicielom dóbr ziemskich. Fundusz kredytowy pochodził w tym przypadku z dotacji państwowych oraz listów zastawnych, poręczonych solidarnie przez wszystkich udziałowców organizacji²¹. W strukturze administracyjnej ziemstw czołową rolę odgrywała Dyrekcja Generalna jako władza wykonawcza. Dla ziemstwa pomorskiego była nią Dyrekcja Generalna w Szczecinie, której podlegały cztery dyrekcje okręgowe (*Bezirksdirektionen*) w Anklam, Słupsku, Stargardzie i Trzebiatowie²². W połowie XIX w. zakres działalności tej instytucji poszerzył się obejmując duże gospodarstwa chłopskie, dla których powołano Pomorski Związek Kredytu Ziemskiego (*Der Pommersche Landkreditverband*).

Wszystkie szczegóły dotyczące listów zastawnych na Pomorzu Zachodnim, zostały zawarte w regulaminie Pomorskiego Ziemstwa Kredytowego, zatwierdzonym 13 marca 1781 r. przez Fryderyka Wielkiego²³. Definiowano w nim list zastawny jako instrument hipoteczny wystawiony i gwarantowany przez połączone stany pomorskie. Regulamin określał też jego formę zewnętrzną. Drukowany na pergaminie z użyciem pisma łacińskiego dzielił się na dwie części, z których jedna pozostawała pusta, dla odnotowania dokonanych płatności odsetkowych²⁴. Obrazował to odpowiedni wzór listu emitowanego przez Pomorskie Ziemstwo Kredytowe, jako że mogły one w poszczególnych

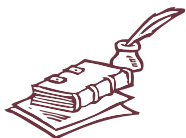
²⁰ Na temat listów zastawnych czytamy: *W wielu prowincjach pruskich właściciele dóbr utworzywszy Towarzystwa kredytowe ziemskie, pod wspólną poręką zaciągnęli pożyczkę na obligacje, listami zastawnymi zwane, które na oznaczone w nich dobra są wystawione [...]. Następne są ich gatunki: Listy Zastawne Zachodnio-Pruskie (Westpreussische Pfandbriefe), literami A i B odznaczone [...]* Wschodnio-Pruskie (*Ostpreussische Pfandbriefe*) w każdym względzie poprzednim podobne, Pomorskie (*Pommersche Pfandbriefe*). Różnica ich w tym jedynie zachodzi, że zamiast wielu kuponów mają tylko jeden, na którym wypłata procentu przez wybicie stemplem się oznacza [...], Listy Zastawne Elektoralnej i Nowej Marchii Brandenburskiej (*Kur- und Neumärkische Pfandbriefe*), Szląskie (*Schlesische Pfandbriefe*). Za: Przewodnik giełdy czyli opisanie wszelkich czynności giełdy w handlu papierów publicznych przez Floriana Aleksandra Zubelewicza, Warszawa 1833, s. 176.

²¹ G. Ziemer, *Die Pommersche Landschaft*, „Baltische Studien” 1965, Bd. 51, s. 78.

²² Tamże s. 86.

²³ *Pommersches Allergrnädigst Confirmirtes Landschafts-Reglement, De Dato Berlin, den 13ten März 1781, Stettin 1781*. Zob. też *Reglement der Pommerschen Landschaft von 1781 revidirt von den in den Jahren 1847, 1850 und 1857 gehaltenen General-Landtagen; bestätigt mittelst Allerhöchster Kabinets-Ordre vom 26. October 1857, Stettin 1889* oraz *Reglement der Pommerschen Landschaft 1900, Stettin 1900*.

²⁴ *Pommersches Allergrnädigst Confirmirtes Landschafts-Reglement, De Dato Berlin, den 13ten März 1781, Stettin 1781*, s. 39.



regionach różnić się nieznacznie w szczególności²⁵. Listy zastawne wówczas wydawane obowiązywały jeszcze na początku XX w., dopóki nie doczekały swego ekonomicznego i prawnego końca²⁶.

Prezentowany tutaj *Pfandbrief* był jednym z wcześniej wydanych przez Pomorskie Ziemstwo Kredytowe. Datowany jest na 24 grudnia 1782 r. Dotyczył pożyczki pod zastaw dóbr ziemskich Baldeckow leżących w powiecie anklamskim²⁷. Opiewający na 1000 reichstalarów dokument, zawierał znane nazwiska przedstawicieli pomorskiej szlachty: Bismarcka, Wussowa i Liebeherra.

Listy zastawne podobnie jak akcje wyróżniały się często bogatą ornamentyką w postaci pejzaży i scenek rodzajowych. Przybierały też skromniejsze formy, czemu daje świadectwo pomorski szablon, zawierający jako dekorację jedynie bordiurę z motywem roślinnym. Znamiennym było też wykorzystanie w listach zastawnych pisma drukarskiego naśladowującego odręczne, czyli pisanekę, charakteryzującą się starannym, kaligraficznym duktem, co widzimy na poniższym przykładzie.

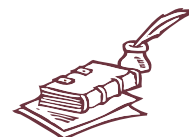


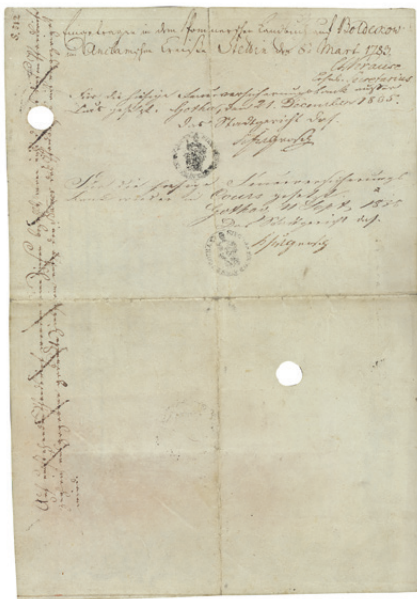
Strona tytułowa *Pommersches Allergnädigst Confirmirtes Landschafts-Reglement*, De Dato Berlin, den 13ten März 1781, Stettin 1781 i wzór listu zastawnego emitowanego przez Pomorskie Ziemstwo Kredytowe
Biblioteka APSz, sygn. B0

²⁵ Tamże, s. 79. Zob. też przypis 20.

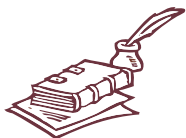
²⁶ G. Ziemer, s. 90.

²⁷ Na temat Baldeckow zob. *Ausführliche Beschreibung des gegenwärtigen Zustandes des Königl. Preußischen Herzogthums Vor- und Hinter-Pommern. Erster Theil welcher außer der allgemeinen Einleitung die Beschreibung des Preußischen Vorpommern enthält*, hrsg L.W. Brüggemann, Stettin 1779, s. 57-58.

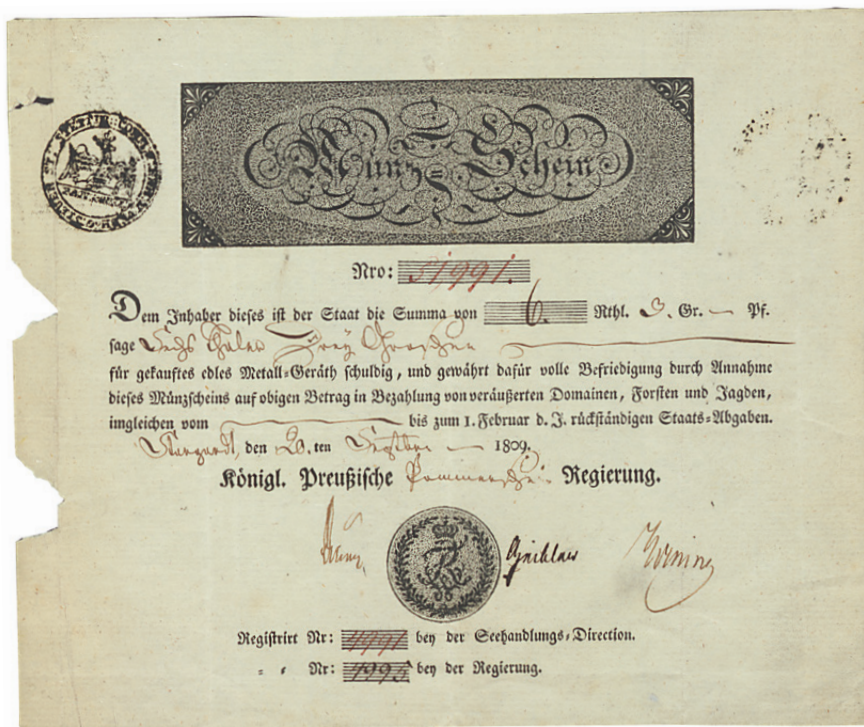




List zastawny wydany przez Pomorskie Ziemstwo Kredytowe, 24 grudnia 1782 r.
(strony recto i verso)

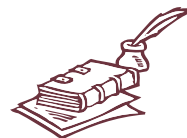


Kolejne walory w postaci zaświadczenia o odroczonej płatności i obligacje, związane są z działalnością rejencji pomorskiej i Rycerskiego Banku Prywatnego (*Ritterschaftliche Privatbank*). Placówkę tę założyli przedstawiciele junkierstwa pomorskiego w 1824 r. mając na celu oddłużenie wielkiej własności ziemskiej. Początkowo bank znalazł: *sposobność korzystnego użycia powierzonych sobie a od potrzeby zbywających kapitałów i w krótkim czasie zbawienny jego wpływ na rolnictwo, przemysł i handel prowincji [pomorskiej] widoczny się okazał*²⁸. Nie na długo jednak bowiem brak doświadczenia w prowadzeniu tego typu działalności, spowodował utratę płynności finansowej i widmo bankructwa, które pomimo reorganizacji banku i wsparcia ze strony rządu nastąpiło w 1877 r.



Walory zachowane pomiędzy stronami druków legislacyjnych

²⁸ F.A. Zubelewicz, *O papierach publicznych w ogólności ze szczegółowym opisem papierów krajowych, ważniejszych zagranicznych i instytucji które na ich handel wpływają*, Warszawa 1843, s. 409.



Lit.F. Behn Thaler Preuss. Courant 1860 B.

5. Zins-Coupon zu der Actie der Ritterschaftl. Privat-Bank in Pommern
N^o
über 500 Rthlr. Capital, zahlbar zu Stettin am 1. NOVEMBER 1860
mit Zehn Thaler Preuss. Courant.

Directorium der Ritterschaftl. Privat-Bank in Pommern.

Nicus Kündersin
Controlle:

Dieses Coupon regelt sich nach dem Course von 30 Mark, 18 Schilling und 6 Pfennig, oder nach dem Course von 100 Mark, 18 Schilling und 6 Pfennig, oder nach dem Course von 100 Mark, 18 Schilling und 6 Pfennig.

Lit.F. Behn Thaler Preuss. Courant 1861 A.

6. Zins-Coupon zu der Actie der Ritterschaftl. Privat-Bank in Pommern
N^o
über 500 Rthlr. Capital, zahlbar zu Stettin am 1. MAI 1861
mit Zehn Thaler Preuss. Courant.

Directorium der Ritterschaftl. Privat-Bank in Pommern.

Nicus Kündersin
Controlle:

Dieses Coupon regelt sich nach dem Course von 30 Mark, 18 Schilling und 6 Pfennig, oder nach dem Course von 100 Mark, 18 Schilling und 6 Pfennig, oder nach dem Course von 100 Mark, 18 Schilling und 6 Pfennig.

Lit.F. Behn Thaler Preuss. Courant 1861 B.

7. Zins-Coupon zu der Actie der Ritterschaftl. Privat-Bank in Pommern
N^o
über 500 Rthlr. Capital, zahlbar zu Stettin am 1. NOVEMBER 1861
mit Zehn Thaler Preuss. Courant.

Directorium der Ritterschaftl. Privat-Bank in Pommern.

Nicus Kündersin
Controlle:

Dieses Coupon regelt sich nach dem Course von 30 Mark, 18 Schilling und 6 Pfennig, oder nach dem Course von 100 Mark, 18 Schilling und 6 Pfennig, oder nach dem Course von 100 Mark, 18 Schilling und 6 Pfennig.

Lit.F. Behn Thaler Preuss. Courant 1862 A.

8. Zins-Coupon zu der Actie der Ritterschaftl. Privat-Bank in Pommern
N^o
über 500 Rthlr. Capital, zahlbar zu Stettin am 1. MAI 1862
mit Zehn Thaler Preuss. Courant.

Directorium der Ritterschaftl. Privat-Bank in Pommern.

Nicus Kündersin
Controlle:

Dieses Coupon regelt sich nach dem Course von 30 Mark, 18 Schilling und 6 Pfennig, oder nach dem Course von 100 Mark, 18 Schilling und 6 Pfennig, oder nach dem Course von 100 Mark, 18 Schilling und 6 Pfennig.

Lit.F. Behn Thaler Preuss. Courant 1862 B.

9. Zins-Coupon zu der Actie der Ritterschaftl. Privat-Bank in Pommern
N^o
über 500 Rthlr. Capital, zahlbar zu Stettin am 1. NOVEMBER 1862
mit Zehn Thaler Preuss. Courant.

Directorium der Ritterschaftl. Privat-Bank in Pommern.

Nicus Kündersin
Controlle:

Dieses Coupon regelt sich nach dem Course von 30 Mark, 18 Schilling und 6 Pfennig, oder nach dem Course von 100 Mark, 18 Schilling und 6 Pfennig, oder nach dem Course von 100 Mark, 18 Schilling und 6 Pfennig.

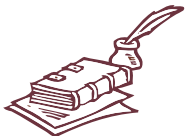
Lit.F. Behn Thaler Preuss. Courant 1863 A.

10. Zins-Coupon zu der Actie der Ritterschaftl. Privat-Bank in Pommern
N^o
über 500 Rthlr. Capital, zahlbar zu Stettin am 1. MAI 1863
mit Zehn Thaler Preuss. Courant.

Directorium der Ritterschaftl. Privat-Bank in Pommern.

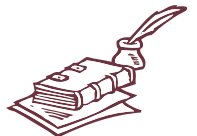
Nicus Kündersin
Controlle:

Dieses Coupon regelt sich nach dem Course von 30 Mark, 18 Schilling und 6 Pfennig, oder nach dem Course von 100 Mark, 18 Schilling und 6 Pfennig, oder nach dem Course von 100 Mark, 18 Schilling und 6 Pfennig.





Walory zachowane pomiędzy stronami legislacyjnych



Papiery wartościowe o których mowa zachowały się – co jak można sądzić – nie było dziełem przypadku wśród druków o charakterze legislacyjnym. W omawianym zasobie materiały te datowane są głównie od XVIII stulecia, czyli wieku kodyfikacji i przekonania o mocy przepisów prawnych, chociaż nie brak i wcześniejszych siedemnastowiecznych, jak i późniejszych z początków XIX stulecia. W kolekcji tej notowane są typowe dla tego rodzaju wydawnictw: edykty, cyrkularze, deklaracje, instrukcje, mandaty, konstytucje, obwieszczenia, patenty, publikandy, uniwersały, regulaminy, rozkazy dzienne, odezwy, dodatki do edyktów. Treściowo dotyczą szerokiej palety zagadnień takich jak: administracja, orzecznictwo, opieka społeczna, gospodarka, handel, rolnictwo, ochrona zdrowia, wojskowość, obyczajowość, środowisko przyrodnicze, przepisy przeciwpożarowe i wiele innych²⁹.

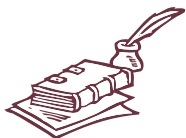
Rozporządzenia wraz z odpowiednim listem przewodnim, były przesyłane przez rejencję pomorską na adres landratów, którzy z ramienia swego urzędu zobowiązani byli do dystrybuowania tego typu materiałów. W okresie późniejszym podobne wiadomości ogłaszano na łamach dzienników urzędowych, publikowanych w Królestwie Prus od połowy XIX w. Biorąc pod uwagę mnogość podejmowanych kwestii, jak też stronę formalną i językową tych dokumentów, są one reprezentatywnym źródłem do badań dziejów gospodarczych, politycznych, społecznych, filologicznych³⁰ czy typograficznych³¹. A jak się okazuje można znaleźć w nich również cenne drobiazgi.

Treści edyktów i zarządzeń poznawano poprzez udostępnienie publiczne lub przyswajano w postaci domowej lektury. Ta ostatnia forma wymagała posiadania własnego egzemplarza, który mógł też służyć jako osłona dla domowych dokumentów, zwłaszcza związanych tematycznie z odpowiednim drukiem, jak miało to miejsce w przypadku listu zastawnego Pomorskiego Ziemstwa Kredytowego, odnalezionego w regulaminie tegoż z 1781 r. Prywatnymi egzemplarzami takich wydawnictw dysponowali przedstawiciele warstwy urzędniczej i kupieckiej. Ich więc należy wskazać jako posiadaczy zarówno ustawodawczej literatury, jak i omawianych papierów wartościowych. Zresztą nazwiska wielu z nich są w tychże walorach uwiecznione. Trudno jednak wyjaśnić dokładnie kto pozostawił je pomiędzy stronicami urzędowych druków. Czy byli to ich pierwsi właściciele, może

²⁹ Zob. W. Chojnacki, *Pruskie rozporządzenia w języku polskim dla ludności dawnych Prus Księżących w XVI-XIX wieku* „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1980, nr 2, 135-153.

³⁰ W jednym z rozporządzeń znalazły się np. objaśnienia gwary złodziejskiej przybierające postać zestawień typu: *Fuchs-Gold, Galla-ein Priester, czy Balmachum-ein Soldat*. Zob. *Erklärung Derer rothwelschen Wörter, so die Spitzbuben unter sich gebrauchen*, w: *Liste Der von dem den 16. Junii 1747 zu Strelitz justificirten Diebe...*, [bmr].

³¹ Rozporządzenia z zasobu biblioteki Archiwum Państwowego w Szczecinie reprezentują drukarnie ze Szczecina, Koszalina, Kostrzyna, Stralsundu, Królewca, Poczdamu, Schwerina i Berlina.



któryś z założycieli Pruskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Morskich, a może landrat powiatu Księstwo (*Fürstenthum*) w Koszalinie, Friedrich Georg Christoph von Hellermann (1723–1794), którego nazwisko często przewija się wśród zarządzeń, a może ktoś zupełnie inny?



LISTY





Korespondencja zachowana w książkach

Stare listy znajduję w książkach dość często... zawsze mnie ciekawią i trudno mi nie spekulować, kim byli... tak nadawcy, jak adresaci – zapisze w swym w pamiętniku antykwariusz¹. Takie spekulacje fascynują chyba wszystkich znalazców starych listów. Dawniej były one zjawiskiem powszechnym. Najwięcej napisano ich ponoć w wieku XIX². Nic więc dziwnego, że liczny zastęp autorów pośpieszył wówczas z praktycznymi rozwiązaniami, dotyczącymi redagowania korespondencji. Otrzymywały one postać kompendiów, elementarzy czy poradników. Wzorowy sekretarz obejmujący przeszło 300

¹ S. Bythell, *Pamiętnik księgarza*, Tł. D. Malina, Kraków 2019, s. 186.

² Józef Szujski pisał: *Słusznie nazwano stolecie nasze, stolecie bazgrania, stolecie gdzie atrament jest królem a piaseczniczka królową*, w: J. Szujski, *Portrety przez Nie-Van-Dyka*, Lwów 1861, s. 1. [Zachowano oryginalną pisownię].



sposobów pisania listów w różnych okolicznościach potocznego życia, wylicza listy zawiadamiające, okolicznościowe, proszące, listy z wymówką, (napomnieniem lub wyrzutami), w sprawach handlowych i interesach pieniężnych, miłosne (z oświadczeniem, przedślubne), z powinszowaniem³. Z kolei Józef Chociszewski w swoim podręczniku wymienia listy zawierające prośby, listy z powinszowaniami, dziękczynne i przeprasające, wzory listów dla dzieci, opisujące, pocieszające, przemysłowo-handlowe⁴. A *Listownik* z początków XX w. wyszczególnia rodzinne, przyjacielskie, z doniesieniami różnej treści, z prośbą, przeprasające, dziękczynne, podania do zarządów i dyrekcji stowarzyszeń, upominające i przestrzegające, polecające, zachęcające, pocieszające i wyrażające współczucie, zamawiające⁵. Przykłady listów pozostawionych w książkach, które zostaną tu zaprezentowane nie odznaczają się aż tak szeroką skalą tematyczną. Nie należą też ściśle do sfery prywatnej. Uwzględniając cytowane kryteria tematyczne można zaliczyć je do konwencyonalno-towarzyskich⁶. Najstarsze pochodzą z przełomu XVIII i XIX w. Do ich napisania służyła wówczas m.in. sekretera mająca w swym źródłosłowie tajemnicę (z fr. *secrétaire*, łac. *secretum* – tajemnica), tak jak tajemniczy pozostawał list. W korespondencji oprócz pióra, papieru i kałamarza, zastosowanie znajdowały też wycieraczka do piór, tygielek do rozpuszczania laku i pieczęć do tegoż, bibularz (pismosuszka), oraz piaseczniczka czyli puszka z piaskiem którym osuszano atrament.

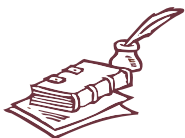
Listy częstokroć stanowiły cenną pamiątkę, toteż pieczołowicie je przechowywano. Zapełniały pudełka, teczki, pugilaresy, portfeliki. Często też rozpraszały się po domowych zakamarkach

³ Wzorowy sekretarz obejmujący przeszło 300 sposobów pisania listów w różnych okolicznościach potocznego życia : w sprawach rodzinnych, poufnych i handlowych ; wzorów na kwity, kontrakta, weksle i umowy prawne; listów dziękczynnych, proszących i zawiadamiających; prośb i podań urzędowych; listów z życzeniami; z powinszowaniem, przedślubnych itp. Ze wstępem Władysława Sabowskiego zawierającym ogólne prawa dla piszących listy oraz z dodatkiem wzorów listów polskich z najlepszych autorów wybranych, Lwów 1884.

⁴ J. Chociszewski, *Podręcznik do pisania listów, w którym wyłożona jasno i treściwie nauka o pisanii listów, oraz podane liczne wzory tychże, jako też kwity, rewery, rachunki, przepisy pocztowe, wpisy do imienników itd., z dodatkiem listownika dla dzieci*, Poznań 1887. Zob. też *Sztuka pisania listów czyli dzieło elementarne, w którym podaje się sposób dobrego pisania listów* / Jean C. Hauteperre ; z fr. na pol. przeł. przez W. Sitkiewicza, Wrocław 1806; J.G. Müller, *Neuester Briefsteller für alle Fälle im gemeinen Leben. Nebst einer Anleitung Geschäftsaufsätze zu verfertigen*, Wien 1801; A.J. Ruckert, *Briefsteller für Volks- und Fortbildungsschulen Anleitung zum richtigen Briefschreiben mit mehr als 200 ausgearbeiteten Briefen und Geschäftsaufsätzen*, Würzburg 1875.

⁵ *Listownik czyli praktyczny podręcznik do pisania listów wszelkiego rodzaju, dla każdego stanu. Obejmuje także wzory kontraktów, kwitów, rachunków, świadectw, testamentów itd*, Poznań 1902.

⁶ Zob. S. Skwarczyńska, *Teoria listu*, Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Wydział 1, Filologiczny, T. 9, z. 1, Lwów 1938, s.100-115.



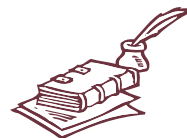
i trafiały do książek, znajdując w nich bezpieczne schronienie. Sprawą niemałej wagi jest tu okoliczność, iż nie zawsze było to dziełem przypadku, bowiem wielokroć nawiązywały do tytułów, w których je pozostawiono. Bywały wklejane do egzemplarzy lub po prostu pozostawiane pomiędzy stronami, jak list Orestesa de Brizi z 15 lutego 1840 r., adresowany do Hermanna Heringa, sekretarza Towarzystwa Historii i Starożytności Pomorza w Szczecinie. Organizacja ta założona w 1824 r. mająca na celu gromadzenie i opracowanie źródeł historycznych, oraz zabezpieczanie zabytków kultury i ich inwentaryzację, skupiła w swych szeregach liczne grono historyków, archiwistów, muzealników i profesorów gimnazjalnych⁷. Liczba członków rekrutujących się spośród mieszczańskich elit w różnych okresach istnienia Towarzystwa wahała się od 300 do 800. Większość pochodziła z Pomorza i pozostałych części Prus. Nie brakło też reprezentantów innych europejskich krajów. Pod względem struktury społecznej i zawodowej należy wyszczególnić urzędników, nauczycieli, duchownych, kupców, przedsiębiorców, właścicieli ziemskich, wojskowych, jak i uczonych, przedstawicieli rozmaitych dyscyplin wiedzy, by przywołać nazwiska: Karla Phillipa Schöнемanna (1801–1855) nauczyciela, bibliotekarza, numizmatyka, kierownika Biblioteki Książęcej w Wolfenbüttel, Petera von Bohlena (1796–1840) orientalisty, indologa, profesora uniwersytetu w Królewcu, Svena Nilssona (1787–1883) ornitologa, archeologa, profesora uniwersytetu w Lund, czy Józefa Łukaszewicza (1799?–1873) historyka, archiwisty miejskiego w Poznaniu, publicysty, bibliotekarza i wydawcy. W gronie tym znalazł się również O. de Brizi (1810–1867) oficer, polityk, tajny radca, sekretarz generalny Akademii Nauk w Arezzo, bibliotekarz, członek licznych towarzystw naukowych⁸. Do szczecińskiego Towarzystwa Historycznego wstąpił w 1839 r. Był to czas sprzyjający podobnym akcesom, w przeciwieństwie do kolejnych dekad, w których na listach osób stowarzyszonych, notowano coraz mniej uczestników z zagranicy. Wiązało się to z rosnącą od połowy XIX w. liczbą towarzystw naukowych o europejskim charakterze, odbierających członków tym o proveniencji regionalnej⁹.

Brizi przystępował do tej organizacji w okresie kiedy sformalizowano niektóre stowarzyszeniowe procedury, dotyczące m.in. przyjmowania nowych członków. Dla nadania większej doniosłości temu aktowi, kandydujący musiał zyskać akceptację nadprezydenta prowincji. Po wypełnieniu tego warunku otrzymywał dyplom członkowski z podpisami prezydenta i zarządu. Ceremoniał ten stał

⁷ Zob. M. Szukała, *Powstanie i działalność Towarzystwa Historii i Starożytności Pomorza w latach 1824–1918. Z dziejów pomorskiej nauki i kultury XIX i początku XX w.*, Szczecin 2000.

⁸ *Brizi Oreste (1810–1876) (Arezzo)* <https://kalliope-verbund.info/de/eac?eac.id=116523891> [dostęp 1.02.2024].

⁹ M. Szukała, s. 116.

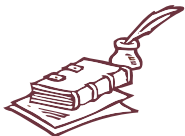


się udziałem włoskiego uczonego, który według nowych już reguł został przyjęty w poczet członków korespondentów. W liście, jaki skierował do H. Heringa, znalazły się pełne kurtuazji, dziękczynne słowa za ów zaszczyt i dyplom. Zasluguje w tym miejscu na podkreślenie, iż statut Towarzystwa dzielił członków na zwyczajnych, honorowych i korespondentów¹⁰. Każdej z tych grup przysługiwały też określone prawa jak i obowiązki. Korespondenci, jak wskazuje sama nazwa mieli wypełniać je poprzez pisemne raporty i doniesienia. W praktyce jednak ich przynależność bywała częstokroć jedynie tytularna, a uczestnictwo w pracach Towarzystwa ograniczało się do zasilania zbiorów stowarzyszeniowej biblioteki. Nie inaczej było w przypadku O. de Brizi. W latach 1839–1844 dzięki jego darom biblioteka wzbogaciła się w następujące publikacje: *Nuova Guida per la Citta di Arezzo del Tenente N. Oreste Brizi Aretino*, Arezzo 1838; *Almanacco Aretino per l'anno 1836-1840*; *Relazione Istorica degli arti e studi della Academia Aretina di scienze lettere ed arti del Capitano Oreste Brizi Aretino*, Firenze 1841; *Memorie istoriche ragguardanti la venuta di alti personaggi in Arezzo*, 1842; *Quadro storico-statistico della serenissima repubblica di S. Marino*, Firenze 1842; *Documenti riguardanti la rotta di Piero Strozzi in Val di Chiana, pubblicati ed annotati dal Capitano Consultore Oreste Brizi etc. In Arezzo*, 1844. Książki te, w większości autorstwa samego ofiarodawcy, ukazują go jako historyka, regionalistę, kronikarza i wydawcę źródeł. I to w jednej z nich: *Osservazioni sulla milizia di Oreste Brizi Aretino*, (Lucca 1839), dedykowanej Towarzystwu: z wdzięcznością i czcią, znalazł się list zaczynający się nagłówkiem: *Chiarissime Signore*.

O. de Brizi oprócz podziękowań będących główną materią korespondencji, wyliczył przesłane do Szczecina tytuły książek. Fakt, iż list nie trafił do registratury, a pozostał pomiędzy stronicami przysłanej z Arezzo książki, nie stanowił z pewnością standardu w działaniach Towarzystwa. Możemy mówić tu raczej o przypadku. A tych w odniesieniu do O. de Brizi notujemy więcej. Oto w sprawozdaniu za lata 1850–1852, odnajdujemy go w wykazie zmarłych członków¹¹. Było to zapewne wynikiem omyłkowego umieszczenia jego nazwiska w tym właśnie spisie, zamiast na liście tych, których związki z Towarzystwem na tyle uległy osłabieniu, iż tracili status członków. Już na początku lat 50. zakończył się bowiem szczeciński epizod sekretarza generalnego Akademii Nauk w Arezzo. Pozostały książki i list w książce, jedyny jego autorstwa, jaki się zachował podpisany: *Oreste de Brizi Membro Corrispondent della Societa Pomeraniana del Storia e le Antichita di Stettino* – Orestes de Brizi członek korespondent Towarzystwa Historii i Starożytności Pomorza w Szczecinie.

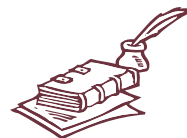
¹⁰ Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej: APSz), zespół: Pomorskie Towarzystwo Historyczno-Archeologiczne (dalej: PTHA), sygn. 1, s. 1–11 (Statuten), oraz sygn. 3, s. 2–11; sygn. 5, sygn. 106, passim.

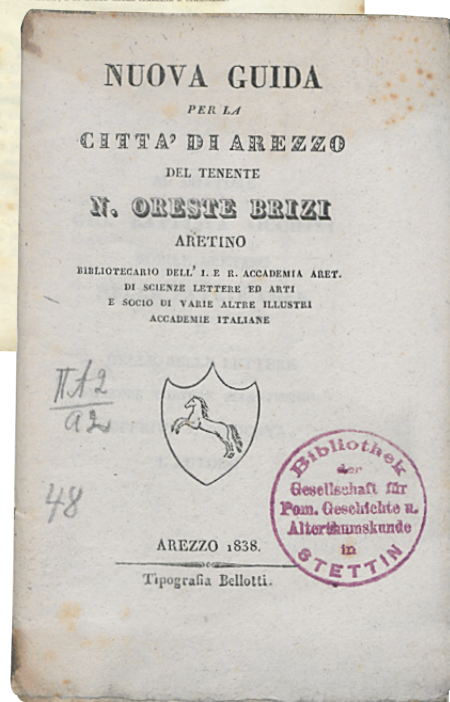
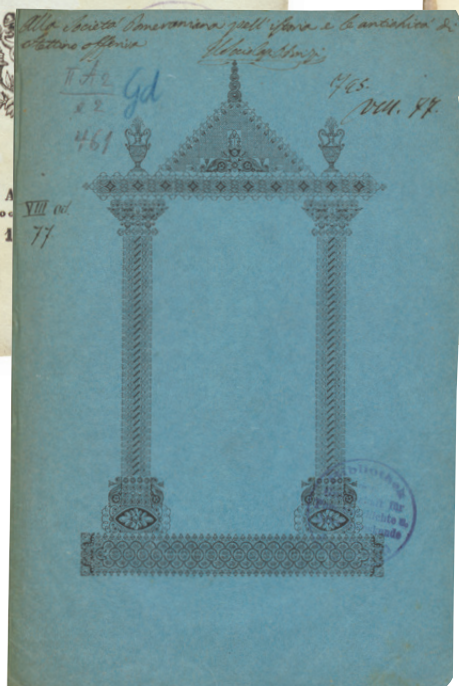
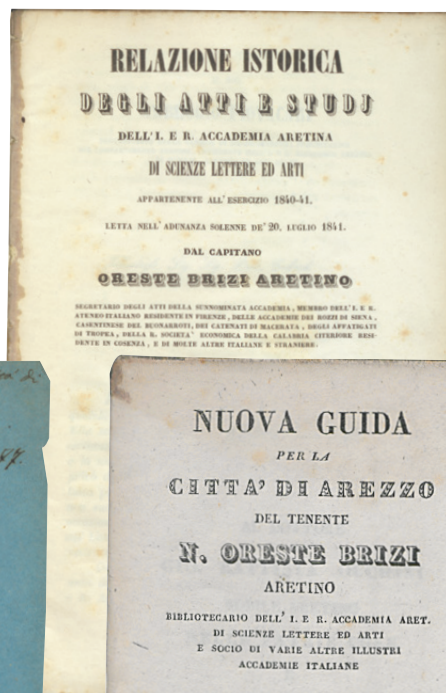
¹¹ „Sechs und zwanzigster Jahresbericht, betreffend die Jahre 1850, 51, 52”, „Baltische Studien” 1854, H. 2. s. 9.



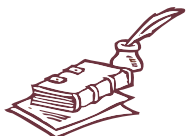


List Orestesa de Brizi i książka, w której się zachował.
Osservazioni sulla milizia di Oreste Brizi Aretino, Lucca 1839





Książki nadesłane przez Orestesa de Brizi do biblioteki Towarzystwa Historii i Starożytności Pomorza w Szczecinie



List O. de Brizi skłania do wzmianki na temat *powierzchnowości* korespondencji, będącej przedmiotem troski wszystkich poradników, zwracających m.in. uwagę na pismo: *które powinno być jeżeli nie kaligraficzne, w każdym razie przynajmniej czytelne... Brzydko napisany list źle się czyta i niejeden rzuca go w kąt bez przeczytania*¹². Stwierdzenie to można odnieść do wspomnianego listu, bowiem odczytanie charakteru pisma O. de Brizi nastręcza spore trudności. Działo się tak zazwyczaj, gdy list był pisany osobiście przez jego autora, w przeciwieństwie do listów, powstających w kancelariach, gdzie o kaligraficzne pismo zadbał sekretarz, a autor opatrywał je tylko odręcznym podpisem. Twórcy poradników dużą wagę przywiązywali też do estetyki papieru listowego i kopert¹³. *Szczególniej adres na wierzchu listu, lub na kopercie, powinien być wypisany dużymi, czytelnymi głoskami, inaczej list może się długo błąkać, lub wcale nie dojść na miejsce przeznaczenia*¹⁴. Postulat ten, jak żaden inny, miał swe odbicie w praktyce, bowiem adres na kopercie był zazwyczaj bardziej czytelny niż sam list. W drugiej połowie XIX w. niezwykle popularny stał się listownik czyli list bezkopertowy, w którym zagięcie boków pozwalało na uzyskanie formy gotowej do wysłania, co obniżało koszty wysyłki. W użyciu były też opłatki i lak służące do pieczętowania kopert. Najpowszechniej używano laku czerwonego. Kolory odgrywały tu niebagatelną rolę: biały oznaczał zaręczyny, (ślub), fioletowy sprawy akademickie, (naukowe), czekoladowy zaproszenie na obiad, szary listy między przyjaciółmi, blade-zielony wymówki, czerwony natomiast znamionował sprawy urzędowe¹⁵. Wszystkie te przykłady mają swe odzwierciedlenie w omawianych tu listach, oprócz wielokolorowego laku, jedynym, reprezentowanym jest bowiem czerwony.



¹² J. Chociszewski, s. 9.

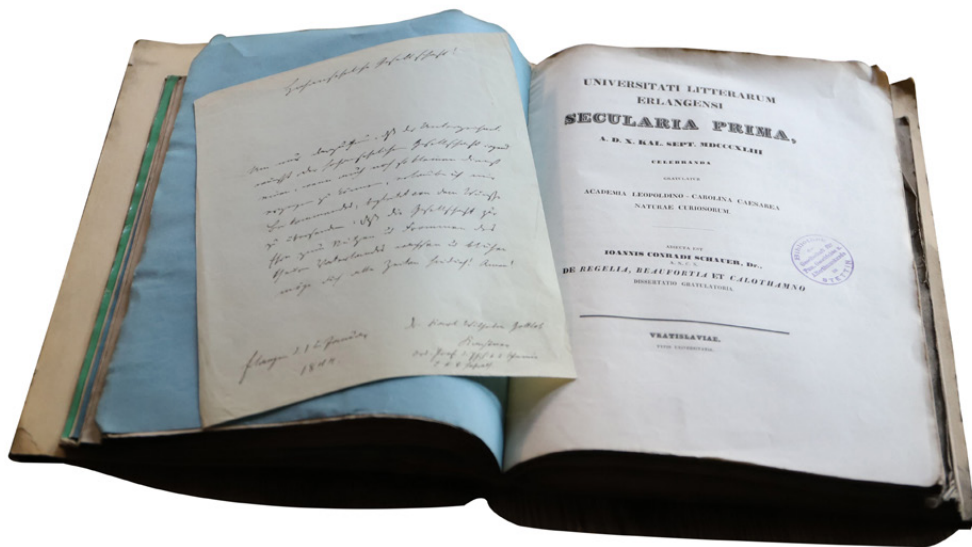
¹³ O papierze listowym pisano: *Papier modny w tej chwili, i który od wieków był takim, jest biały, dość gruby, nieprzebijający atramentu na przeciwnej stronie, ale którego powierzchnia nie jest zbyt szorstką*. Za: L. Alquié de Rieupeyroux, *Zwyczaj towarzyskie (Le Savoir Vivre) w ważniejszych okolicznościach życia przyjęte*, Zakopane-Poznań, [ca 1919], s. 51.

¹⁴ Tamże, s. 8.

¹⁵ M. Rościszewski, *Pisarz i doradca: podręcznik praktyczny dla osób nie obytych z piórem zawierający rozmaite sposoby pisanie listów, prowadzenia korespondencji w sprawach urzędowych, prywatnych i kupieckich*, Lwów-Poznań 1921, s. 4.



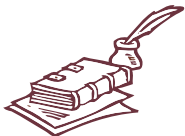
Znani w świecie nauki i kultury członkowie Towarzystwa Historycznego, jak O. de Brizi, stanowili o prestiżu organizacji. Do grona tego należał też Karl Wilhelm Gottlob Kastner (1783-1857), uznawany swego czasu za najbardziej znaczącego chemika niemieckiego¹⁶. Na światło dzienne – podobnie jak włoskiego uczonego – wydobywa go pozostawiony pomiędzy stronami list. Pochodzący z Pomorza Kastner, zanim zapisał się trwałymi osiągnięciami w dziedzinie chemii, zgłębiał w Świnoujściu tajniki zawodu farmaceuty. Po studiach chemicznych na uniwersytecie w Jenie i uzyskaniu doktoratu, kontynuował karierę akademicką na uniwersytetach w Halle, Bonn i Erlangen, gdzie w latach 1821-1857 był profesorem chemii i fizyki. I to właśnie z Erlangen przysyłał do Szczecina publikacje, akcentując w ten sposób swoją przynależność do Towarzystwa Historycznego, którego członkiem został w 1835 r.¹⁷ List jego autorstwa towarzyszący okolicznościowemu dyplomowi z okazji 200 lecia istnienia uniwersytetu w Erlangen, został tam pozostawiony zapewne przez bibliotekarza.



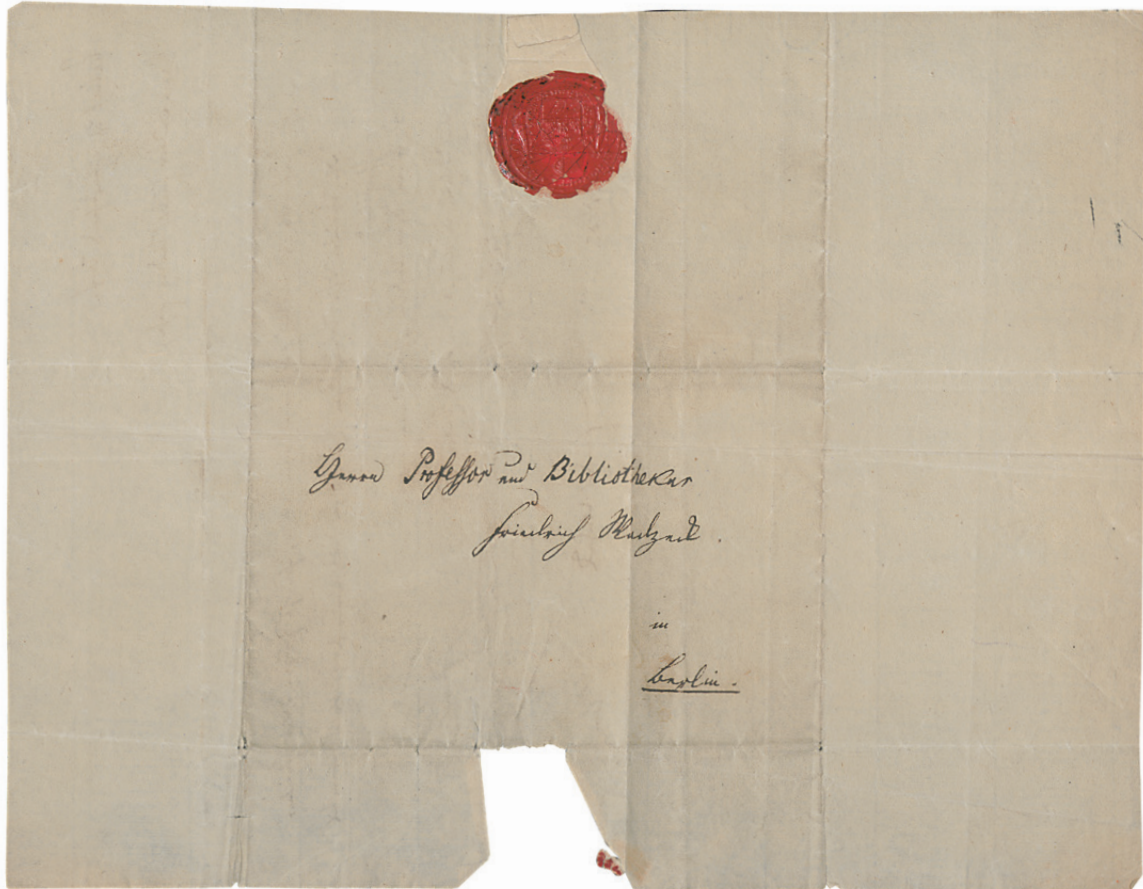
List Carla Kastnera i publikacja, w której się zachował

¹⁶ A. Ladenburg, *Kastner, Karl Wilhelm Gottlob*, „Allgemeine Deutsche Biographie”, Bd. 15, Leipzig 1882, s. 439.

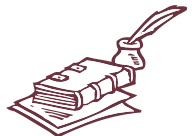
¹⁷ „Zehnter und Elfter Jahresbericht der Gesellschaft für pommersche Geschichte und Alterthumskunde in Stettin. Über die beiden Jahre vom 15ten Juni 1834 bis dahin 1836”, „Baltische Studien” 1837, H. 1, s. 124.



Na ciekawą korespondencję natrafiamy w czasopiśmie "Der Turner. Illustrierte Zeitschrift für das Vereins-Turnen". Pozostawione w zeszycie nr 16 z 1888 r., listy, układają się w opowieść mającą swoich bohaterów w osobach: Franza Daniela Friedricha Wadzecka (1762-1823), Friedricha Ludwiga Jahna (1778-1852), Ernsta Hohenwalda i Otto Heidera. Pierwszy z nich to niemiecki teolog, profesor literatury, bibliotekarz, członek loży masońskiej „Zum flammenden Stern”.



Koperta z pieczęcią adresowana do Franz Daniela Friedricha Wadzecka



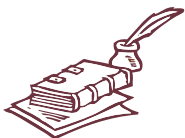
Wadzeck aktywnie włączał się też w działalność charytatywną, co przyniosło mu miano „ojca ubogich”. Dzięki jego staraniom w sierpniu 1819 r. otwarto ochronkę, w której schronienie znalazło 12 podopiecznych. Placówka szybko się rozwijała i już wkrótce miała w swej pieczy kolejnych wychowanków, mogących liczyć na całodobową opiekę. Po śmierci założyciela, dobroczynną działalność kontynuowano pod nazwą *Wadzeck-Anstalt*¹⁸. Instytucja ta, co warto podkreślić funkcjonuje do dzisiaj. Friedrich Ludwig Jahn, to z kolei pedagog, działacz polityczny, publicysta. Niemale zasługi położył jako popularyzator kultury fizycznej, szczególnie wśród młodzieży. Organizował sale gimnastyczne i place do ćwiczeń fizycznych, przeznaczone do powszechnego użytku, opracowywał materiały instruktażowe, a nawet konstruował przyrządy gimnastyczne z których wiele używanych jest do dnia dzisiejszego. Nie bez racji więc zyskał przydomek „ojca gimnastyki”¹⁹. Propagowany przez niego program aktywności fizycznej znalazł oddźwięk w wielu krajach europejskich, gdzie wzorem Niemiec zaczęły powstawać liczne towarzystwa i związki gimnastyczne. Nie wszyscy jednak przyjmowali te inicjatywy bez zastrzeżeń. Władze zakazywały okresowo działalności towarzystw gimnastycznych, jako organizacji zrzeszających młodzież o radykalnych poglądach. Nie brakło także innych krytyków, wśród nich Wadzecka, który swoją niechęć do ruchów liberalnych i kultury fizycznej prezentował na łamach redagowanego przez siebie czasopisma *„Nützliches und unterhaltendes Berlinisches Wochenblatt für den gebildeten Bürger und denkenden Landmann”*. Jego nieprzejednane stanowisko doprowadziło do konfliktu z Jahnem. Echa tego sporu wybrzmiewają w przytoczonej tu korespondencji.

W liście do Wadzecka z 25 marca 1818 r., Jahn powołując się na obszerny fragment tekstu zamieszczonego w numerze 481 wspomnianego periodyku, prosił o przedstawienie na piśmie dowodów na poparcie zawartych tam zarzutów pod adresem uprawiających gimnastykę. W artykule uwypuklono bowiem przykłady negatywnego zachowania młodych ludzi opuszczających sale gimnastyczne i wywołujących uliczne awantury. Ponieważ list oprócz cytatu z czasopisma, zawierał jedynie dwa zdania od autora, Wadzeck odpisał, z widoczną ironią, iż równie ceni sobie zwięzłość, toteż jego odpowiedź brzmi: *nie jest to konieczne*.

Od czasu owej wymiany zdań, gimnastyka przeszła ogromne zmiany. Zamilkli jej przeciwnicy a ziarno zasiane przez Jahna w bardzo trudnych warunkach wydało plon. Słowa te wypowiedział w 1888 r. Ernst Hohenwald, posiadacz omawianej korespondencji. O nim samym nie mamy informacji. Drobną wskazówkę znajdujemy w adresowanym do niego liście, podpisanym przez generalnego superintendenta Berlina Benno Brücknera.

¹⁸ Wadzeck, Friedrich, *„Allgemeine Deutsche Biographie”* Bd. 40, Leipzig 1896, s. 465-467.

¹⁹ Jahn, Friedrich Ludwig, *„Neue Deutsche Biographie”*, Bd. 10, Berlin 1974, s. 301-303.



Gelehrter Professor und Bibliothekar f. Math.

Leipzig den 25^{ten} März 1818.

Im 481^{ten} Band Ihrer Wochenblätter steht wirklich folgende Stelle:

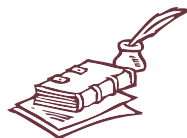
"Nur mögen die Acker, wenn sie vom Knechtelzahn tann, sein still und
"auf zu dem Acker zu dem Acker, und nicht weiter dem Acker,
"was: so müßten die Knechtelzahn, sich in dem Acker und
"Knechtelzahn zu dem Acker, und von dem Acker zu dem Acker
"und zu dem Acker zu dem Acker zu dem Acker, wie das
"Acker zu dem Acker zu dem Acker zu dem Acker, wie das
"das soll zu dem Acker, das das Acker das, wie das
"In dem Acker zu dem Acker zu dem Acker zu dem Acker
"sich auf dem Acker zu dem Acker zu dem Acker zu dem Acker
"und zu dem Acker, gleich dem Acker zu dem Acker zu dem Acker
"das Acker zu dem Acker zu dem Acker zu dem Acker zu dem Acker
"sich weiß, so das selbst die Acker zu dem Acker zu dem Acker
"müßten."

Die Acker zu dem Acker zu dem Acker zu dem Acker zu dem Acker

Hallstraße 21.
Leipzig den 25^{ten} März 1818.

Friedrich Ludwig Jahn.

List Friedricha Ludwiga Jahna do Franza Daniela Friedricha Wadzecka z 25 marca 1818 r.

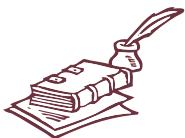


Benno Bruno Brückner (1824–1905) teolog, pedagog, profesor uniwersytecki, był też swego czasu, zarządzającym fundacją *Verein zur Verwaltung der Wadzeck-Anstalt*²⁰. W liście do Hohenwalda, w którym tytułował go sekretarzem, przesłał słowa podziękowania za przekazane Wadzeck-Anstalt, interesujące rękopisy dotyczące założyciela zakładu. Może to wskazywać zarówno na kontakty Hohenwalda z tą placówką, jak i jego pasje kolekcjonerskie. Potwierdza to kolejny list, którego nadawca Otto Heider, dziękując Hohenwaldowi za ofiarowany mu patent oficerski, podpisany przez króla Fryderyka Wilhelma III, rewanżował się certyfikatem kominiarza. Zdając sobie sprawę z nierównej wartości wymienianych dokumentów, ofiarodawca usprawiedliwiał się, iż kominiarz, jest tak samo człowiekiem jak oficer, tyle że trochę... *ubrudzonym*. W oczach spolsztwa zaś – jak dodawał – kominiarz albo szewc, znaczy nawet więcej niż oficer. Heider – jak wynika z listu – będąc w lipcu 1889 r. w Hamburgu, miał okazję zwiedzić parowiec „Columbia”, przed jego wypłynięciem do Nowego Jorku. Statek ów zwany *perłą oceanu* lub *pływającym hotelem*, wzbudzał wówczas ogromne zainteresowanie, co znajduje potwierdzenie w słowach piszącego. Wśród rzuconych na papier uwag znalazły się te dotyczące m.in. jego wielkości i wyposażenia: *Trudno uwierzyć jakie rozmiary ma taki statek. Jest wspaniale urządzony. ... Meble w kajutach I i II klasy pokryte są satyną, jedwabiem i pluszem. Wszystkie pokoje gustownie i bogato umeblowane w stylu rokoko ... Nigdy nie wyobrażałem sobie, że statek może być tak przestronny. Rury wodociągowe i oświetlenie elektryczne są rzeczą oczywistą. Może pomieścić około 600 osób i płynie do Nowego Jorku w ciągu 6–8 dni*. Obserwacje te pokrywają się z relacjami jakich nie brakowało na temat „Columbii” w ówczesnej prasie. W czasopiśmie „Gartenlaube” czytamy: *Każdy, kto pierwszy raz postawi stopę na takim parowcu, będzie zdumiony przepychem i przestronnością sal. ... Wszyscy mający wyczucie niemieckiej sztuki i rzemiosła, będą przechadzać się po kajutach parowca z zachwytem; znajdują się tu przedmioty gabinetowe sztuki dekoracyjnej, które w większości oddają hołd stylowi rokoka i baroku. ... Kabiny drugiej klasy są nieco mniej bogate, ale mimo to, również wyposażone niemałym kosztem*²¹. *... Czy to w dzień czy w nocy świeci on blaskiem 800 elektrycznych żarówek*²². Ów morski gigant mógł pomieścić około dziewięćset pasażerów. Heider podaje liczbę sześciuset. W swym liście wspomina też „Augustę Victorię”, siostrzaną wersję „Columbii”, zbudowaną w szczecińskiej stoczni Vulcan.

²⁰ Brückner, Benno Bruno, „Biographisch-Bibliographisches Kirchenlexicon”, Hamm 1975 (1990), szp. 764. Zob. też *Die innere Mission in Berlin. Uebersicht der dem Werke der inneren Mission dienenden Anstalten und Vereine für das Jahr 1881 zusammengestellt*, Berlin 1881, s. 68.

²¹ G. Kopal, *Ueber den Ocean*, „Gartenlaube” 1890. H. 8, s. 237-242.

²² Tamże.



Berlin d. 2. März 1888.

Er

dem Vorstand des Gymnasiums Ernst Hohenwald

Hygiene

zu

Groß-Lehrergelde.

Liebes Herr! Ich habe heute meinen Bericht
erstellt vom 23. Februar a. c. haben für Hygiene
die große Güte gehabt, dieselben am 27. Februar
als Exposit für den Kreis der Stadt einzurei-
chen. Quinten der Wächter erstellt, Professor
Friedrich Wächter, betreffende interessante Schrift:
Punkte zu überprüfen. Ich bin ich sehr dankbar
der Wächter erstellt haben Exposit einzurei-
chen. Ich bin ich sehr dankbar der Wächter
erstellt haben Exposit einzurei-
chen. Ich bin ich sehr dankbar der Wächter
erstellt haben Exposit einzurei-
chen.

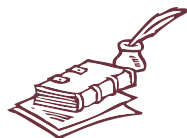
Das Manuskript zur Herstellung der Wächter-
erstellt.

Der Vorstand:

D. Brückner.

Gymnasial-Inspektor und Lehrer
des Berlin.

List Benno Bruno Brücknera do Ernsta Hohenwalda z 2 marca 1888 r.



*List jest to rozmowa na piśmie pomiędzy oddalonymi od siebie osobami*²⁴. Jak się okazuje nawet niezbyt oddalonymi, bo mieszkającymi w tym samym mieście. Przekonuje o tym list Guido Recka, w którym czytamy: *Wobec tego, że najłatwiej porozumieć się w jednym mieście dwóm osobom za pomocą listu niech wolno mi będzie przesłać Panu „Wydawnictwo” o liceum plastycznym, gdyż jak sądzę zainteresuje Pana ono.*

Guido Reck (1919–1981) artysta plastyk, historyk sztuki, pedagog, mieszkaniec Szczecina od 1947 r., był niestrudzonym organizatorem życia kulturalnego w regionie, szczególnie w zakresie plastyki²⁵. W 1948 r. podjął starania o utworzenie w mieście szkoły średniej o takim właśnie profilu. Zdobywszy wiedzę o organizacji i funkcjonowaniu szkół artystycznych, oraz poparcie władz miejskich i wojewódzkich, jak też zgodę Ministerstwa Kultury i Sztuki przystąpił do realizacji ambitnego projektu. W czerwcu 1948 r. odebrał nominację na dyrektora Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych. Szkołą kierował do 1950 r., i ponownie w latach 1970–1979. O jej początkach tak pisano na łamach lokalnego dziennika „Kuriera Szczecińskiego”: *Dyrektor Liceum, prof. Guido Reck (laureat szczecińskiej nagrody plastycznej) udziela nam objaśnień. Liceum jest 4-letnie, założone w r. 1948, w roku szkolnym 1949–50 będzie już miało dwie klasy, w każdej z nich kształci się po 30 uczniów. Jest to pierwsze, dotychczas jedyne w całym województwie Liceum Sztuk Plastycznych [...]. Dotychczasowy lokal Liceum Sztuk Plastycznych to 2 ciemne i ciasne klasy przerobione z prywatnego mieszkania na 3 piętrze domu przy A. Wojska Polskiego 60 (Ognisko Kultury Plastycznej)*²⁶.

W liście, odnalezionym w „Wydawnictwie” o Liceum Plastycznym, czyli publikacji *Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Szczecinie 1948–1958*, (Szczecin 1958), G. Reck, podobnie jak w artykule, objaśniał kwestie związane ze szkołą podkreślając, iż: *liceum jest jedyną szkołą artystyczną w zasięgu trzech województw i przykładem dbałości na ziemiach zachodnich o zabytki*. Wybrzmiewa tutaj duma z dotychczasowych osiągnięć, które zresztą doceniono odznaczając autora listu w 1958 r. Odznaką Złotego Gryfa Pomorskiego²⁷. Wraz z G. Reckiem odznaczeni zostali również inni zasłużeni nauczyciele, uhonorowani z okazji 10-lecia istnienia szkoły²⁸. Rocznica ta stała się też okazją do wydania pamiątkowej broszury, tej właśnie w której pozostawiono list.

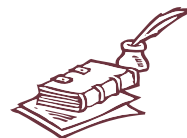
²⁴ J. Chociszewski, s. 7.

²⁵ A. Foryś, *Artysta plastyk Guido Reck–twórca Liceum Plastycznego w Szczecinie*, „Kronika Szczecina” 2012, nr 31, s. 161–166.

²⁶ F.J., *Ci, którzy kochają piękno. W ciasnych i ciemnych „klasach” Liceum Sztuk Plastycznych w Szczecinie*, „Kurier Szczeciński” 1949, nr 247, s. 4.

²⁷ (ty), *10-lecie Liceum Sztuk Plastycznych*, „Kurier Szczeciński” 1958, nr 244, s. 4.

²⁸ Tamże.



G. Reck zwracając uwagę na budynek szkolny *remontowany z funduszków SFOS WRN*, podpowiada adresatowi, iż mógłby on służyć jako przykład w zestawie jego ilustracji dotyczących ziem zachodnich. Adresata listu, nazywanego przez artystę doktorem, nie udało się jednak ustalić. Przeniesienie uwagi na zabytkowy budynek szkolny²⁹, oraz napomknienie o zestawie ilustracji przezeń gromadzonym, dotyczącym ziem zachodnich, może być podpowiedzią, iż odbiorcą listu był plastyk lub architekt. Trudno jednak o jednoznaczną odpowiedź. Faktem natomiast jest, iż wymieniony w nagłówku doktor, pozostawił list w otrzymanej od G. Recka rocznicowej broszurze, dzięki czemu posiadamy autograf wybitnego przedstawiciela szczecińskiej kultury i dodatkowy szczegół do jego biografii.

²⁹ O zabiegach G. Recka w zakresie poprawy warunków lokalowych szkoły czytamy: *Nieustająca aktywność Guido na rzecz poprawy warunków lokalowych szkoły i dzięki Wydziałowi Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej szkoła otrzymuje zabytkową, późnogotycką kamienicę na Starym Mieście wraz z przyległym spichlerzem oraz w roku 1959 tak zwaną wieżę w której lokuje się administracja*, w: A. Foryś, *Biografia: Guido Reck*, Szczecin [2018], s. 60.





Государств и $\frac{1}{2}$ с

Harry Owen Linton

Wobec tego, że ewangelizacja jest przeznaczona nie
tylko dla nas, ale także dla innych, musimy być gotowi do poświęceń.
Wobec tego, że ewangelizacja jest przeznaczona nie
tylko dla nas, ale także dla innych, musimy być gotowi do poświęceń.

[illegible]

За изгнаних
Генерал



POCZTÓWKI





Przykłady korespondencji zachowanej w książkach

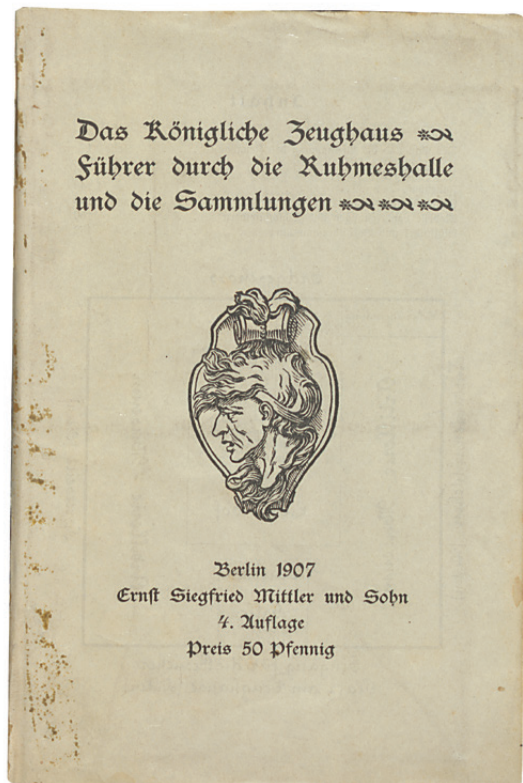
Korespondentki zwane odkrytkami, będące odpowiedzią na potrzebę krótkiej i szybkiej komunikacji zaczęły pojawiać się około 1870 r.¹. Z korespondentki posiadającej na jednej stronie miejsce na adres, a na odwrocie na korespondencję wykształciła się kartka widokowa.

Daty ukazania się w świecie pierwszej pocztówki ilustrowanej rozmaicie są podawane, pewne jest to tylko, iż przed rokiem 1855 nie była ona znana, natomiast istnienie jej stwierdzono z całą pewnością na wystawie paryskiej w roku 1889, gdyż w tym czasie były już w obiegu pocztówki z wyobrażeniem, wieży Eiffla – czytamy w miesięczniku „Listek”, poświęconym miłośnikom ilustrowanych kart pocztowych². Na łamach „Listka” informowano, iż: Skoro tylko pocztówka ilustrowana ukazała się,

¹ A. Banach, *Podróże po szufladzie*, Kraków 1960, s. 28.

² *Pocztówki ilustrowane*, „Listek”. Pismo ilustrowane poświęcone pocztówkom, 1904, nr 7, s. 61.





Strona tytułowa publikacji: *Das Königliche Zeughaus. Führer durch die Ruhmeshalle und die Sammlungen*, Berlin 1907

Biblioteka APSz, sygn. BO

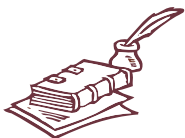
pozyskała niebawem prawo obywatelstwa niemal w całym świecie cywilizowanym [...] Największego powodzenia doznawały i zapewne długo jeszcze doznawać będą pocztówki z wyobrażeniami miejscowości, gmachów, pomników, posągów³.

Potwierdzeniem tegoż mogą być ilustrowane pocztówki, często pozostawiane pomiędzy stronkami książek. Natykamy się na nie obok kart i biletów korespondencyjnych. Trafiając do egzemplarzy licowały z ich treścią lub pozostawały w oderwaniu od niej. Mogły wówczas pełnić rolę zakładki. Ciekawym przykładem są pocztówki wklejone do zachowanego w bibliotece przewodnika *Das Königliche Zeughaus. Führer durch die Ruhmeshalle und die Sammlungen*, (Berlin 1907). W publikacji tej omówiona została historia zbrojowni, której barokowy gmach wzniesiono w Berlinie w latach 1695-1706. Miała ona służyć armii brandenbursko-pruskiej. W tym, największym w Prusach składzie broni przechowywano m.in. miecze, muszkiety, działa artyleryjskie, sztandary, zbroje i inne akcesoria, a obok tego zdobycze i trofea wojenne. W drugiej połowie XIX w. zbrojownię zamieniono w muzeum sztuki wojennej, odpowiednio adaptując wnętrze. Urządzono w nim *Ruhmeshalle* („Hala Pamięci”), mającą odzwierciedlać chwałę brandenbursko-pruskiej armii. Zbrojownia notująca burzliwą historię, zniszczona w czasie II wojny światowej została

odbudowana w latach 60. XX w. Zapoczątkowaną w drugiej połowie XIX stulecia muzealną funkcję pełni do dziś, bowiem od 2003 r. ma tu swoją siedzibę Niemieckie Muzeum Historyczne⁴.

³ Tamże, s. 62.

⁴ H. Müller, *Das Berliner Zeughaus. Vom Arsenal zum Museum*, Berlin 1994; J.M. Czupryna: *Zbrojownia przy Alei pod Lipami w Berlinie*, [w:] *Zabytki* [on-line]. przewodnik-po-berlinie.pl, 2017-05-27. [dostęp 06.03.2024].



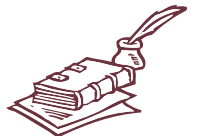
Już w wieku XIX popularyzowano historię tego obiektu. Doczekał się on wielu wydanych drukiem przewodników⁵. W 1907 r. ukazało się w oficynie *Ernst Siegfried Mittler und Sohn* czwarte wydanie tytułu *Das Königliche Zeughaus. Führer durch die Ruhmeshalle und die Sammlungen*. Jego autorami byli Edgar von Ubisch i Ernst von Uedom. Egzemplarz tej właśnie czwartej edycji przechowywany jest w archiwalnej bibliotece. Nie wiemy jednak do kogo należał, nie posiada bowiem żadnych znaków własnościowych. O jego niezwykłości decydują natomiast zachowane pomiędzy stronami pocztówki, wydane przez firmę *Stange & Wagner*, obrazujące muzealne zbiory. Wklejone na wewnętrznych marginesach, sąsiadując z odpowiednimi opisami eksponatów, stanowią jednocześnie materiał ilustracyjny, którego w tym wydaniu zabrakło. Można domniemywać, iż zwiedzający zbrojownię, nabył przewodnik oraz pocztówki, z których zrobił tak oryginalny użytek. Żyły się one ściśle z jego kartami, nie niszcząc ich. Będąc zastępstwem szaty graficznej, utworzyły ruchome zakładki, które przesłaniają nieco tekst, pozwalają jednak na swobodną lekturę.



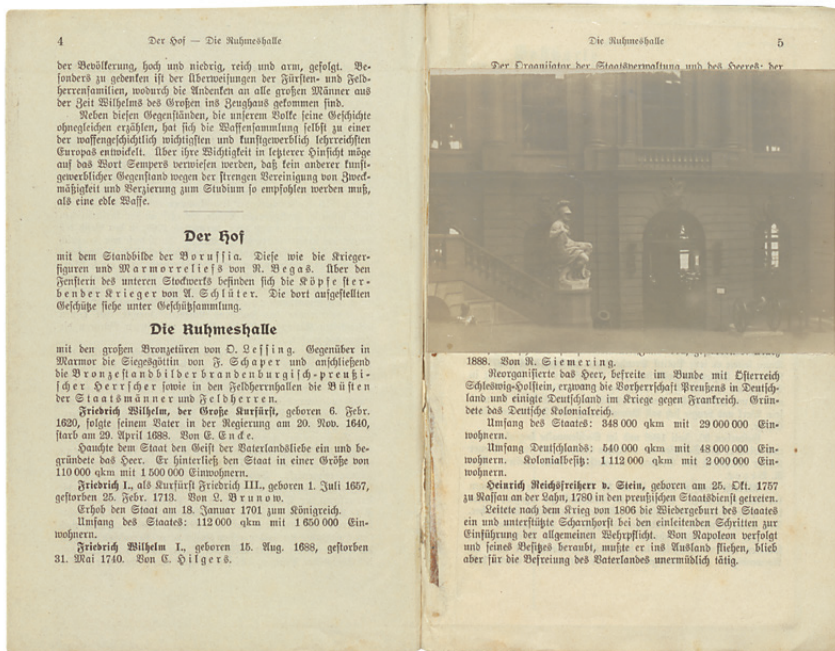
Pocztówki wklejone do przewodnika: *Das Königliche Zeughaus. Führer durch die Ruhmeshalle und die Sammlungen*, Berlin 1907



⁵ *Führer durch das Königliche Zeughaus in Berlin*, Berlin 1887.



Pocztówki wklejone do przewodnika:
*Das Königliche Zeughaus. Führer durch
die Ruhmeshalle und die Sammlungen,*
Berlin 1907



4 Der Hof — Die Ruhmeshalle

der Bevölkerung, hoch und niedrig, reich und arm, gefolgt. Besonders zu gedenken ist der Überreihen der Fürsten- und Feldherrenfamilien, wodurch die Andenken an alle großen Männer aus der Zeit Wilhelm des Großen ins Zeughaus gekommen sind.

Neben diesen Gegenständen, die unserer Volks seine Geschichte ohnegleichen erzählen, hat sich die Waffensammlung selbst zu einer der wissenschaftlich wichtigsten und kunstgewerblich lehrreichsten Europas entwickelt. Über ihre Wichtigkeit in letzterer Hinsicht möge auf das Wort Seneca verwiesen werden, daß kein anderer kunstgewerblicher Gegenstand wegen der strengen Vereinerung von Zweckmäßigkeit und Verzierung zum Studium so empfohlen werden muß, als eine edle Waffe.

Der Hof

mit dem Standbild der Borussia. Diese wie die Kriegerfiguren und Marmorreliefs von A. Hegas. Aber den Jenseits des unteren Stochwerks befinden sich die Köpfe Herabender Krieger von A. Schiller. Die dort angeordneten Gefüge siehe unter Gefäßsammlung.

Die Ruhmeshalle

mit den großen Bronzefiguren von D. Siefing. Gegenüber in Marmor die Siegesgöttin von F. Schaper und anschließend die Kronenankerbild von Brandenburger-Preussischer Herrscher sowie in den Helmschuttern die Wäfen der Staatsmänner und Feldherren.

Friedrich Wilhelm, der Große Kurfürst, geboren 6. Febr. 1620, folgte seinem Vater in der Regierung am 20. Nov. 1640, starb am 29. April 1688. Von G. Ende.

Spangte dem Staat den Geist der Vaterlandsliebe ein und begründete das Herr. Er hinterließ den Staat in einer Größe von 110 000 qkm mit 1 500 000 Einwohnern.

Friedrich I., als Kurfürst Friedrich III., geboren 1. Juli 1657, gestorben 25. Febr. 1713. Von D. Bruno.

Erhob den Staat am 18. Januar 1701 zum Königreich. Umfang des Staates: 112 000 qkm mit 1 650 000 Einwohnern.

Friedrich Wilhelm I., geboren 15. Aug. 1688, gestorben 31. Mai 1740. Von G. Sifgers.

Die Ruhmeshalle

5

Der Trauinsator der Staatsverwaltung und des Vortrags her



1888. Von A. Siemering.

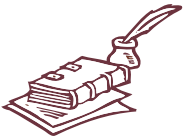
Reorganisierte das Herr, leitete im Jahre mit Österreich Schlesien-Göln, erzwang die Vortragskraft Frankreich in Deutschland und einige Deutschland im Kriege gegen Frankreich. Gründete das Deutsche Kolonialreich.

Umfang des Staates: 348 000 qkm mit 29 000 000 Einwohnern.

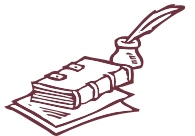
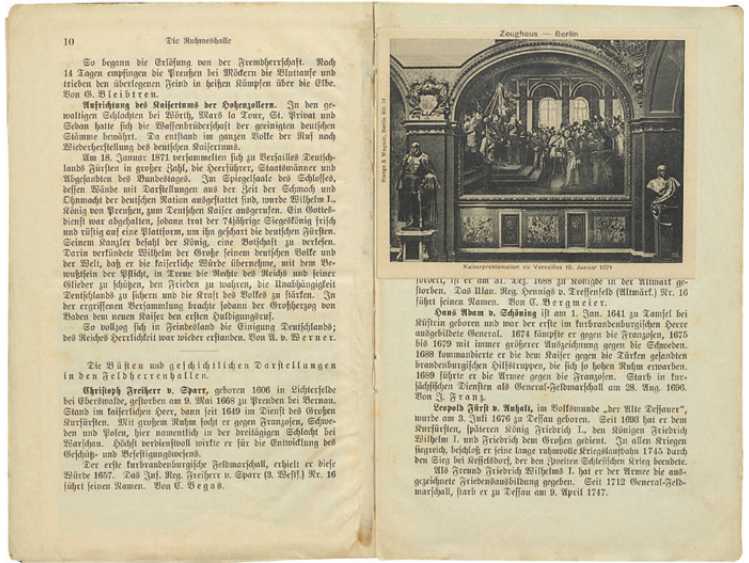
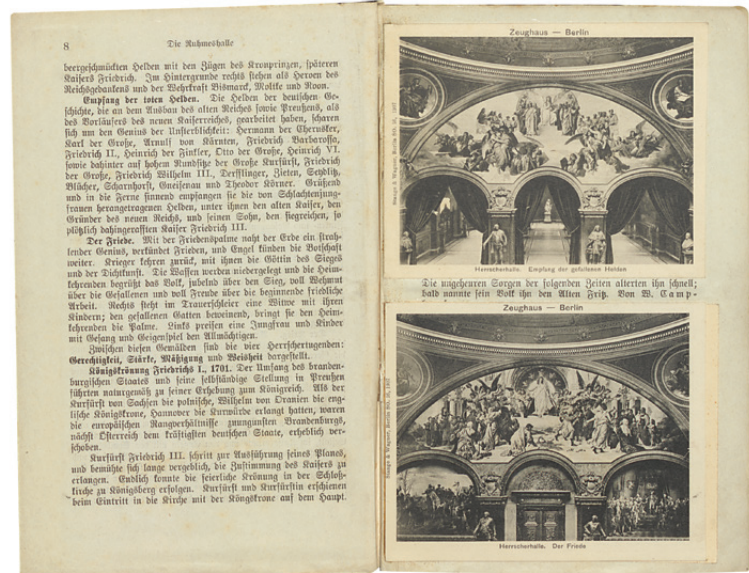
Umfang Deutschlands: 540 000 qkm mit 48 000 000 Einwohnern. Kolonialreich: 1112 000 qkm mit 2 000 000 Einwohnern.

Deutscher Reichskrieger d. Stein, geboren am 25. Okt. 1757 zu Wassen an der Lahn, 1780 in den preussischen Staatsdienst getreten.

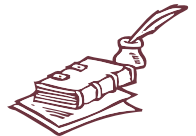
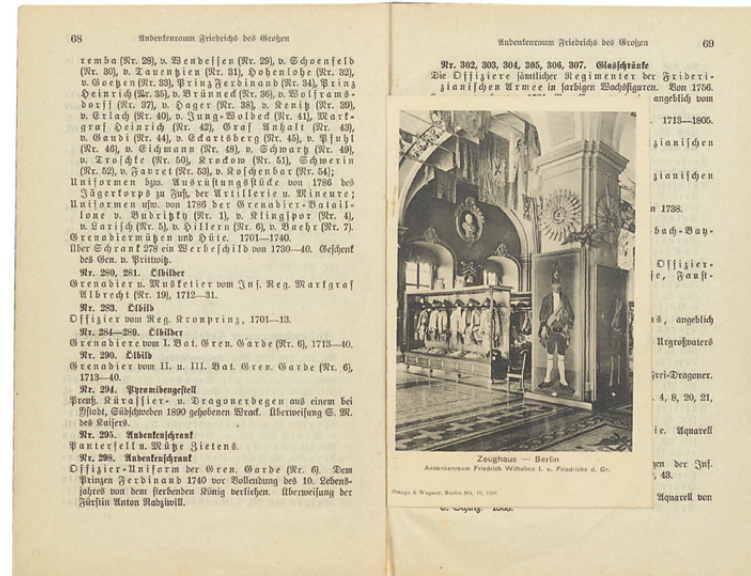
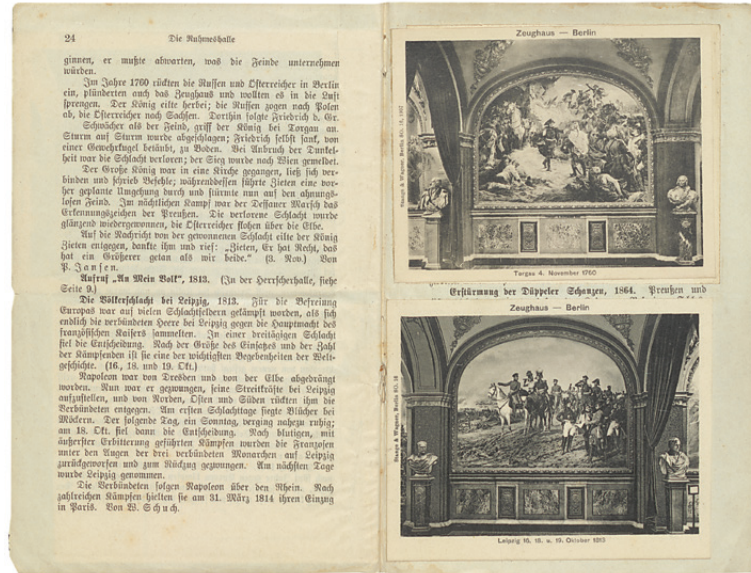
Leitete nach dem Krieg von 1806 die Wiedergeburt des Staates ein und unterstützte Schamhorst bei den einleitenden Schritten zur Einigung der allgemeinen Verfassung. Von Napoleon verfolgt und seines Reiches beraubt, mußte er ins Ausland fliehen, blieb aber für die Befreiung des Vaterlandes unermüdet tätig.



Pocztówki wklejone do przewodnika:
Das Königliche Zeughaus. Führer durch
die Ruhmeshalle und die Sammlungen,
Berlin 1907



Pocztówki wklejone do przewodnika:
Das Königliche Zeughaus. Führer durch
die Ruhmeshalle und die Sammlungen,
Berlin 1907

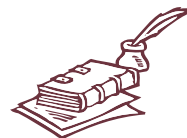


O ile w większości przypadków nie możemy w szczegółach odtworzyć losów pozostawianych w książkach materiałów, to bywają też takie, co do których – jak prezentowana poniżej pocztówka – znamy wszystkie okoliczności. W jej historię wpisane są dwie niezwykle bohaterki oraz kapitan statku. Adresatką była Maria Towiańska-Michalska (1929-2021), pionierka ziemi szczecińskiej, pisarka, publicystka. Urodziła się w Lidzie k. Nowogródka (obecnie Białoruś). Dzieciństwo oraz okupację radziecką i niemiecką spędziła na Polesiu. Po wojnie, w ramach repatriacji, w sierpniu 1945 r. znalazła się wraz z rodziną w Słupsku, gdzie kontynuowała edukację, uzyskując świadectwo dojrzałości. W 1949 r. podjęła studia w szczecińskiej Akademii Handlowej (późniejsza Politechnika Szczecińska). W Szczecinie poznała też studenta Wyższej Szkoły Inżynierskiej Zdzisława Michalskiego, za którego wyszła za mąż w 1953 r. Ślub odbył się w niecodziennych okolicznościach w więzieniu w Bydgoszczy, jako że Zdzisław Michalski, w procesie politycznym został skazany na długoletni wyrok, utratę praw obywatelskich oraz przepadek mienia. Wraz z mężem, po jego wyjściu na wolność w ramach amnestii związanej z „odwilżą”, zamieszkała w Szczecinie.

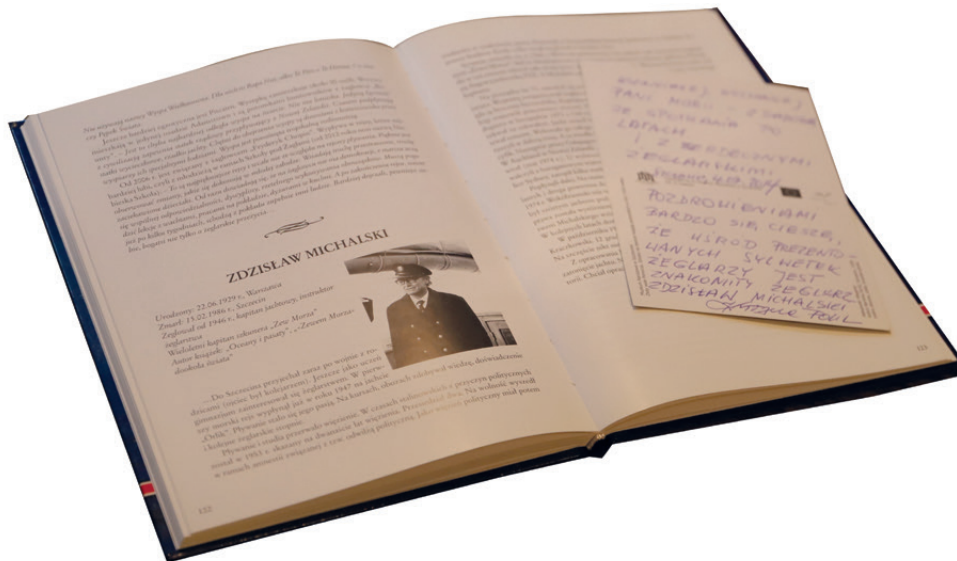
Opowiadania Marii Towiańskiej-Michalskiej ukazywały się w lokalnej i ogólnopolskiej prasie, czasopiśmie oraz w prasie polonijnej. Ich wybór w latach 2015-2017 opublikowało szczecińskie wydawnictwo „Forma”. Były to następujące tytuły: *Engram* (Szczecin 2015), *Z Ameryką w tle* (Szczecin 2016), *Akrazja* (Szczecin 2017)⁶.

Nadawczynią pocztówki do Marii Towiańskiej-Michalskiej jest Krystyna Pohl, znakomita szczecińska dziennikarka współpracująca z redakcjami: „Głosu Szczecińskiego”, „Morza i Ziemi”, „Obserwatora Morskiego”, laureatka licznych nagród dziennikarskich i branżowych. K. Pohl opisująca ciekawe szczecińskie wydarzenia i ludzi, wiele miejsca w swej twórczości poświęciła branży morskiej. W dorobku ma nie tylko artykuły poświęcone tym zagadnieniom, ale i książki, by przytoczyć tytuły: *Szczecińskie chemikaliowce* (Szczecin 2007), *Historia statkami pisana. 60 lat Stoczni Szczecińskiej* (Szczecin (2008), *Szczecińskie kontenerowce*, (Szczecin 2009), *Kapitanowie 2*, (Szczecin 2012). W wydanej w 2013 r. barwnej, morskiej opowieści, zatytułowanej *Żeglarze*, przedstawiła sylwetki ponad 80 ludzi morza spośród których znalazł się kapitan Zdzisław Michalski (1929-1986), autor książek *Oceany i pasaty* oraz *Zewem Morza dookoła świata*, mąż Marii Towiańskiej-Michalskiej. Z relacji K. Pohl dowiadujemy się, iż Z. Michalski w pierwszy morski rejs wyruszył w 1947 r. Pływanie było jego pasją, którą pogłębiał na kursach i obozach szkoleniowych, zyskując doświadczenie i kolejne stopnie żeglarskie. W 1973 r. Z. Michalski wypłynął „Zewem Morza” w rejs dookoła świata,

⁶ Biogram Marii Towiańskiej-Michalskiej opracowano na podstawie internetowej Encyklopedii Pomorza Zachodniego – pomeranica.pl [data dostępu: 16.12. 2024].



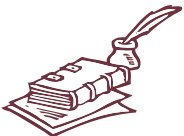
wyróżniony rok później nagrodą w kategorii „Rejs Roku 1974”⁷. I to właśnie w książce *Żeglarze* znalazła się pocztówka podpisana przez Krystynę Pohl, datowana 4 lipca 2014 r. Z jej treści wynika, iż Autorka podarowała egzemplarz Marii Towiańskiej-Michalskiej wraz z pocztówką na której napisała, iż cieszy się: że wśród prezentowanych sylwetek żeglarzy jest znakomity żeglarz Zdzisław Michalski. Pozostaje jeszcze wyjaśnić, w jaki sposób książka trafiła do archiwalnej biblioteki. Przekazał ją tutaj wraz z innymi materiałami ze spuścizny M. Towiańskiej-Michalskiej, krewny obdarowanej Hubert Bilewicz.



Pocztówka adresowana do Marii Towiańskiej-Michalskiej, zachowana na stronach poświęconych Zdzisławowi Michalskiemu, w książce autorstwa Krystyny Pohl, *Żeglarze* (Szczecin 2013)



⁷ K. Pohl, *Żeglarze*, Szczecin 2013, s. 122-123.





ZAKŁADKI

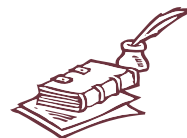
Rozdziela pomiędzy rozmaite kartki niezliczoną ilość słomek z wystającymi końcami, aby istny siennik przypominał mu to, czego pamięć jego zachować nie zdoła¹. O tak „oryginalnym” sposobie zaznaczania fragmentów przeczytanego tekstu, wspomina średniowieczny bibliofil Ryszard de Bury (1287–1345) w swoim traktacie *O miłości do ksiąg*. Przytoczony przykład można uznać jednakże za skrajny, bowiem już w średniowieczu stosowano zakładki książkowe w postaci pasków ze skóry lub sznurków, chociaż miawały i bardziej wyszukane formy. W kolejnych wiekach, ich funkcje spełniały tekstylne tasiemki przymocowane do grzbietu książki i wystające poza jej blok. Popularne były zakładki haftowane, zastąpione później drukowanymi na sztywnym kartonie². Z czasem przedstawiciele różnych branż wykorzystywali je jako materiał reklamowy. Pojawiły się zakładki okazjonalne, pamiątkowe, ogłoszeniowe. W XIX w. ich masowa produkcja była możliwa dzięki nowinkom technicznym i postępującej industrializacji. Popularne w drugiej połowie XIX stulecia, jedwabne, zostały zastąpione tańszymi papierowymi, u jego schyłku natomiast – podobnie jak i dzisiaj – stosowano do ich wykonania srebro, mosiądz, drewno, czy masę perłową. Dzięki temu, iż nadawano im czasami nietypowe kształty, stawały się elementem dekoracyjnym w książce. Oprócz swego charakteru użytkowego i estetycznego były też nośnikiem informacji³.

Dla potrzeb niniejszego opracowania wybieramy zakładki: okazjonalne-rocznicowe i reklamową z zaznaczeniem, iż natykamy się na nie rzadko. Trafiają się w pojedynczych książkach, łącząc się zazwyczaj – co ciekawe – z ich tematyką. Chronologicznie, najstarsze są zakładki osiemnastowieczne towarzyszące drukom okolicznościowym. Należy zaznaczyć, iż kolekcja piśmiennictwa okolicznościowego w omawianym zasobie zawiera teksty ślubne, funeralne, gratulacyjne, związane z różnymi wydarzeniami, zarówno w wymiarze prywatnym, rodzinnym jak i społecznym, środowiskowym. Odnajdziemy tu klocki czyli druki współoprawne – zwykle pod kątem tematycznym – jak i druki samoistne. Najczęściej mamy do czynienia z tekstami kilkukartkowymi, chociaż zdarzają się obszerniejsze, zwłaszcza w przypadku kazań i innych utworów prozatorskich. Ta masowa twórczość będąca ważnym przyczynkiem do badań genealogicznych, dziejów kultury i życia społecznego, poprzez wielokierunkową tematykę, odpowiadającą różnym przejawom życia, stała się zwierciadłem swoich czasów, ważnym instrumentem w ich dokumentowaniu. Z czasem drobne

¹ *O miłości do ksiąg to jest Philobiblon*. Traktat łaciński Ryszarda de Bury. Tł. J. Kasprzowicz, Lwów 1921, s. 84.

² Zob. A. Kowalska, *Zakładki książkowe*, „Biuletyn EBIB” nr 3/2011(121) Dział artykuły tematyczne, w: https://www.ebib.pl/images/stories/numery/121/121_kowalska.pdf [dostęp 8.04.2024].

³ K.H. Steinbeisser, *Lesezeichen sammeln. Geschichte und Formen der Lesezeichen aus sechs Jahrhunderten. Vom Leserädchen zum modernen Lesezeichen*, Ingolstadt 2006.





druki zyskały miano fenomenu, który ma dzisiaj swoje własne miejsce w życiu społecznym i nauce⁴. A jak się okazuje pozostawiona w nich zakładka może być na równi interesująca.

Tematem przewodnim pierwszej prezentowanej zakładki jest rocznica urodzin Johanna Friedricha Petersa. W świetle informacji jakie uzyskujemy o nim w oparciu o zachowane piśmiennictwo okolicznościowe, jawi się on jako szanowany obywatel, kupiec należący do starszizny Domu Żeglarza⁵. Epitalamia z 4 marca 1734 r. upamiętniają jego ślub z Kathariną Marią Sanderin⁶. Gratulacyjne wiersze z tej okazji ułożyli bracia panny młodej: Adam, Johann, Joachim i Friederich, oraz jej ojciec Joachim Sander. Niestety już rok później opłakiwano Katharinę Marię w arii żałobnej datowanej 19 sierpnia 1735 r.⁷. Z 1754 r. pochodzi z kolei wierszowany utwór z okazji ślubu najstarszej córki J.F. Petersa, Anny Charlotty, autorstwa jej dziadka Joachima Sandera pastora kościoła św. Mikołaja w Szczecinie⁸. Jak więc widzimy, poszczególne druki ulotne, uwieczniając ważne wydarzenia rodzinne rzucają światło na historię tej rodziny na przestrzeni wielu lat.

W 1762 r. ukazała się z kolei drukowana laurka z okazji urodzin J.F. Petersa, autorstwa jego trzeciej żony Charlotty Elisabeth Tabbert⁹. Czytamy tutaj, iż był on dwukrotnym wdowcem i trzykrotnym mężem, ojcem cnotliwych dzieci. Autorka utrwalając w druku rocznicę urodzin męża, nawiązała do rzymskiego boga

Zakładka upamiętniająca urodziny kupca Johanna Friedricha Petersa

⁴ Druki ulotne i okolicznościowe – wartości i funkcje. Materiały Międzynarodowej Konferencji Naukowej. Wojnowice 8–9 października 2004, red. naukowa K. Migoń i in., Wrocław 2006.

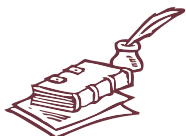
⁵ Dom Żeglarza (Seglerhaus) – siedziba gildii kupieckiej zrzeszającej wolnych kupców i sukienników. Zob. *Encyklopedia Szczecina*, T. 1 : A–O, Szczecin 1999, s. 201.

⁶ *Als Die andere Schwester, Jungfer Catharina*, Stettin 1734; *Die eheliche Ruhe, Wolte An dem*, Stettin 1734.

⁷ *Trauer-Arie, Bey dem Leichen-Begängniss Der wohseligen*, Stettin 1735.

⁸ *Das besondere Vergnügen, an der ehelichen Verbindung des Christian Friederich Sannens... mit der... Anna Charlotta Petersen...* Stettin 1754.

⁹ *Dem Ein und funfzigsten Geburts-Feste [...] Herrn J.F. Peters*, Stettin 1762.

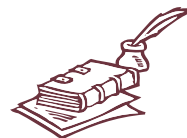


handlu, zysku i kupiectwa Merkurego, jako patrona tych, którzy kroczą przez życie kupiecką ścieżką.

Ten sam motyw pojawia się w zakładce z datą urodzin kupca. Składającym życzenia jest nie kto inny, tylko Merkury, wypowiadający wraz z powinszowaniami obietnicę, iż przez kolejne lata będzie na usługi jubilata. Miły bowiem jest mu zawód kupca, ukoronowanie merkurowego kaduceusza, symbolu pokoju i handlu. O ile sama treść życzeń, aczkolwiek oryginalna, nie wnosi wiele nowego do biografii Petersa, to uwagę zwraca forma graficzna zakładki, jedwabny materiał, motywy dekoracyjne, przedstawienie Merkurego przytrzymującego banderolę z napisem *Vivat*. Jest ona jednocześnie świadectwem tego, iż upamiętnienia uroczystości rodzinnych, czy rozmaitych wydarzeń, przybierały również inną postać medialną, niż tylko drukowaną na papierze. Chociaż ta ostatnia była dominująca. Przykładem służy okolicznościowy druk uwieczniający zaślubiny szczęśliwej pary o nazwiskach Schulz & Zickermann. Do wierszowanego tekstu zatytułowanego *Lob der Liebe*, opublikowanego w Szczecinie 15 grudnia 1780 r. dołączona została papierowa zakładka dedykowana nowożeńcom przez przyjaciela ukrywającego się pod inicjałami J.J. wydana w Królewcu.

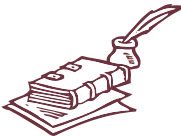


Strona tytułowa druku okolicznościowego z okazji urodzin Johanna Friedricha Petersa
Biblioteka APSz, sygn. PTHA 208





Strona tytułowa druku okolicznościowego oraz zakładka upamiętniająca małżeństwo pary Schulz & Zickermann
Biblioteka APSz, sygn. BO





Zakładka reklamowa z 1906 r.

Kolejna zakładka – również jedwabna – ma charakter reklamowy, promuje wyroby jubilerskie mistrza złotnictwa Rudolfa Kunstmanna, i pomorską wystawę poroża (*Pommersche Geweih-Ausstellung*) z 1906 r. R. Kunstmann mający siedzibę w centrum miasta wymieniony jest w Księdze adresowej Szczecina z 1906 r., wśród 25 innych jubilerów¹⁰. W 1931 r. jego firma obchodziła 30. lecie istnienia¹¹. W swej ofercie sprzedażowej posiadał biżuterię złotą i srebrną oraz złote i srebrne zegarki damskie i męskie, a jak wynika z zakładki również srebrne medale o tematyce łowieckiej m.in. upamiętniające wystawy tematyczne. W obyczajowości szlacheckiej, polowania zajmowały szczególne miejsce, nie tylko jako tradycyjna rozrywka i wydarzenie towarzyskie. Miały także wpływać na kształtowanie środowiska naturalnego. Myśliwskie trofea w postaci poroży, cenione były jako przedmioty dekoracyjne i częstokroć prezentowane na wystawach aranżowanych plastycznie przez znanych artystów grafików¹². Podobnie pamiątkowe medale ze szlachetnych kruszców, będące obok broni, monet, obrazów, książek i porcelany, przedmiotem kolekcjonerskich pasji ziemiańskich elit, o czym przypomina niepozorna zakładka.



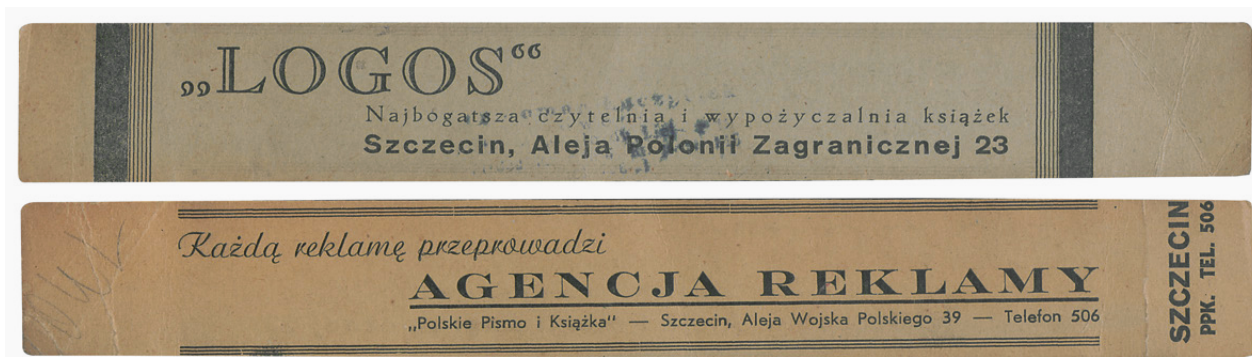
Zakładka przynosząca informację o wypożyczalni „Logos” i Spółdzielni Wydawniczej „Polskie Pismo i Książka”, związana jest z kulturową spuścizną czasów pionierskich polskiego Szczecina. Organizacją życia kulturalnego zajmowało się wówczas wiele instytucji z administracją terenową na czele, a także związków, stowarzyszeń, organizacji społecznych i wyznaniowych, osoby prywatne

¹⁰ *Adress- und Geschäfts-Handbuch für Stettin für 1906*, Stettin 1906, s. 412-413.

¹¹ *Stettiner Adressbuch und Umgebung 1931*, Stettin 1931, s. 8.

¹² *Geweih-Ausstellung: Posen 1911. Aus Anlass der Ostdeutschen Ausstellung für Industrie, Gewerbe und Landwirtschaft*, Posen 1911.



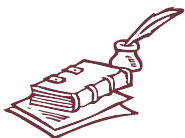


Zakładka reklamująca wypożyczalnię książek „Logos”, oraz promująca Agencję Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Polskie Pismo i Książka” (strony recto i verso)

zakładające m.in. wypożyczalnię książek i księgarnie. Dzięki ich zaangażowaniu można mówić o procesie kulturalnego zagospodarowania Pomorza Zachodniego. Istotną rolę w tym procesie odgrywała książka docierająca do czytelnika różnymi drogami. Silną pozycję zyskiwały biblioteki, których organizacja na Pomorzu Zachodnim w drugiej połowie 1945 r. była pracą u podstaw. Wieńczył ją sukces, bowiem w ciągu niespełna trzech lat udało się stworzyć pełną sieć biblioteczną, powoływaną jeszcze w warunkach względnej demokracji. Już bowiem rok 1949 stał się początkiem konfrontacji dotychczasowej ofensywy kulturalnej, z rodzącą się stalinowską propagandą, która jednak nie przekreśliła trwałego duchowego dorobku polskich pionierów w regionie.

Wśród ówczesnych inicjatorów upowszechniania czytelnictwa zapisał się m.in. Jerzy Brinken (1908–1991), nauczyciel, geograf, prowadzący w Szczecinie w latach 1945–1947 bibliotekę pod nazwą „Ośrodek Kultury”¹³. Podobną placówkę zorganizowali Krystyna i Roman Łyczywkwowie. Krystyna Łyczywek (1920–2021), to uczestniczka powstania warszawskiego, romanistka, tłumaczka literatury francuskiej, publicystka, artystka fotograficzna, współzałożycielka szczecińskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Fotograficznego, autorka wielu wystaw fotograficznych krajowych i zagranicznych.

¹³ J. Brinken, *Rola polskiej książki w pionierskich latach kultury szczecińskiej*, w: *Pionierskie lata kultury szczecińskiej*. Materiały z sesji popularnonaukowej odbytej w Szczecinie 13 V i 28 X 1985, pod red. K. Kozłowskiego, Szczecin 1986, s. 313. J. Brinken posiadający w Warszawie kilkutysięczną bibliotekę postanowił przewieźć ją do Szczecina. Zasób ten złożył się na pierwszą prywatną szczecińską wypożyczalnię, urządzoną w pięciopokojowym mieszkaniu wyremontowanym przez organizatora biblioteki. Znalazła tu miejsce wypożyczalnia i czytelnia otwarta 14 października 1945 r. Po zamknięciu „Ośrodka Kultury” księgozbiór został przekazany do szkół oraz w części sprzedany innym organizatorom prywatnych punktów wypożyczeń.



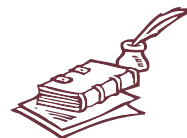
Roman Łyczywek (1916–1994) był adwokatem, pedagogiem, publicystą, działaczem kultury. Ze Szczecinem związali się na stałe, osiedlając się tutaj zaraz po wojnie.

Wypożyczalnia „Logos”, reklamująca się wedle tekstu zakładki: *jako najbogatsza czytelnia i wypożyczalnia książek w Szczecinie*, umiejscowiona przy alei Polonii Zagranicznej 23, została przez nich utworzona w oparciu o własny, pokaźny księgozbiór przywieziony z Poznania. R. Łyczywek był wytrawnym bibliofilem sygnującym swój księgozbiór ekslibrisem wykonanym przez artystę plastyka Guido Recka. Gromadził publikacje dotyczące prawa, historii, ekonomii, jak też beletrystykę oraz literaturę faktu. I ten właśnie domowy księgozbiór złożony z książek w języku polskim stał się podstawą „Logosu”¹⁴.

Szczególne role w zakresie polskiego drukowanego na Pomorzu Zachodnim, przypadła Spółdzielni Wydawniczej „Polskie Pismo i Książka”, założonej w 1945 r. w Szczecinie przez więźniów politycznych, niemieckich obozów koncentracyjnych. W grupie inicjatywnej był m.in. Leon Królak, który skupił wokół siebie grono entuzjastów. Spółdzielnia szczególną wagę przywiązywała do wydawania publikacji dotyczących historii i współczesnych problemów Pomorza Zachodniego. Czytelnik w Szczecinie, który miał do dyspozycji w zakresie polskiego słowa drukowanego, nieliczne, własne książki lub wypożyczone w prywatnych placówkach bibliotecznych, oraz Bibliotece Miejskiej, mógł teraz nabyć, albo wypożyczyć książki o treści regionalnej, proponowane przez nowe wydawnictwo, które pozyskało do współpracy – jako autorów – m.in. prezydenta miasta Szczecina Piotra Zarembę, kierowniczkę Wydziału Kultury Zarządu Miasta, współorganizatorkę Klubu Literacko-Artystycznego Zofię Walicką-Neumanową (Neymanowa), literatów Waleriana Lachnitta i Tymoteusza Karpowicza. Przygotowane przez nich publikacje, przybliżały dzieje Pomorza Zachodniego, zapoznawały z tutejszymi zabytkami, sławiły walory krajoznawcze, opowiadały słowiańskie legendy, ukazywały niedawne wyzwolenie i zagospodarowanie tych ziem. Członkowie Spółdzielni wśród których był też R. Łyczywek, zorganizowali w jej strukturach wiele rozmaitych komórek: drukarnię, dział litograficzny, w którym wykonano pierwszy plan Szczecina z polskimi nazwami ulic, dział wydawniczy, introligatornię, księgarnię i wypożyczalnię książek, wytwórnię stempli, wytwórnię kartonów i torebek, dział papierniczy oraz agencję reklamy, mającą przemawiać do wyobraźni potencjalnych reklamodawców również dzięki tekturowej zakładce.



¹⁴ K. Łyczywek, R. Łyczywek, P. Zaremba, *Ruiny, Niemcy, żołnierze radzieccy...Polska flaga nad Szczecinem po II wojnie światowej*. Zeszyty Szczecińskie, z. 4, Szczecin 2002 s. 22.



Można skonstatować, iż książka stawała się ważnym czynnikiem rozwoju kulturalnego, mając jednakże na uwadze społeczność, w której nieliczny tylko odsetek posiadał wykształcenie podstawowe. Należy tu jeszcze uwzględnić preferencje kulturalne, wśród których dominowały takie formy jak kino, radio, cyrk, oraz uwarunkowania społeczne dla których charakterystyczna będzie opinia: *najpierw trzeba żyć i mieszkać a później dopiero można kupować książki i czytać*¹⁵.

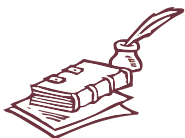
Życ i mieszkać oznaczało również organizować codzienne zaopatrzenie. Przypomina o tym zakładka upamiętniająca 30 lecie Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców na Pomorzu Zachodnim. W latach 1945–1946 uruchamiano pierwsze zakłady przemysłu rolno-spożywczego zaspokajające potrzeby miejscowej ludności. W trudnych, pionierskich warunkach rozwijała się też spółdzielczość spożywców. 6 sierpnia 1945 r., z inicjatywy Komitetu Miejskiego PPR powołano Spółdzielnię Spożywców „Osadnik”, a 16 sierpnia Komitet Miejski PPS założył Spółdzielnię Spożywców pod nazwą „Robotnik”. W wyniku połączenia obu tych organizacji 31 października 1945 r. powstała w Szczecinie jedna powszechna spółdzielnia „Robotnik”¹⁶.

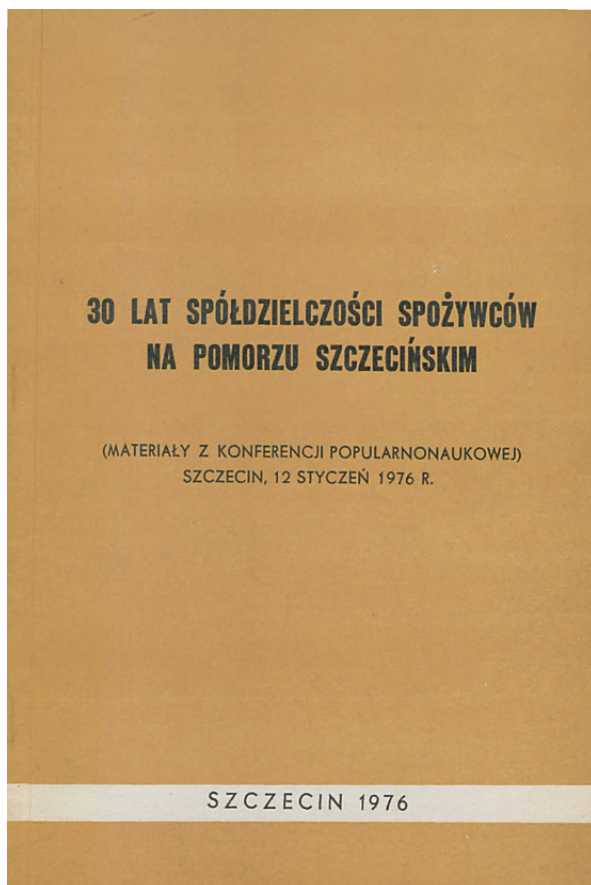
Zorganizowana spółdzielczość była odpowiedzią na burzliwie rozwijający się handel prywatny i zjawisko spekulacji. W tym samym czasie organizowano spółdzielnie również w innych miastach Pomorza Zachodniego. Ich zarządy stanęły w obliczu ogromu trudności do pokonania. Brakowało funduszy, środków transportu, lokali i kadr. Jednakże pod koniec 1945 r. większość miejskich spółdzielni spożywców prowadziła już sklepy spożywcze, których liczba sukcesywnie rosła. W 1949 r. działały sklepy: ogólnospożywcze, piekarnicze, mięsno-wędliniarskie, owocowo-warzywne, monopolowe oraz przemysłowe włókienniczo-galanteryjne, odzieżowe, skórzano-obuwnicze, gospodarstwa domowego, chemiczno-drogeryjne i opałowe. Pomimo tego, iż rozwój spółdzielczości napotykał na różne przeszkody i przebiegał nierównomiernie, to dorobek gospodarczy Spółdzielczości Spożywców był znaczny. Szczególnie dynamiczny wzrost odnotowano w latach 1957–1975, na które przypada reorganizacja tego ruchu. W 1967 r. spółdzielnie spożywców z całego województwa połączyły się w Wojewódzką Spółdzielnię Spożywców. Jej podstawę organizacyjną tworzyły oddziały w 13 miastach województwa szczecińskiego¹⁷.

¹⁵ Spółdzielczość walczy o oświatę dla ludności Pomorza Zachodniego, „Szczecin. Tygodnik Miasta Morskiego” 1946, Nr 19–20, s. 156–157.

¹⁶ S. Brach, M. Płocharska, *Udział władzy ludowej w powstawaniu i kształtowaniu Spółdzielni Spożywców na Pomorzu Szczecińskim*, w: *30 lat Spółdzielczości Spożywców na Pomorzu Szczecińskim*: materiały z konferencji popularnonaukowej, red. K. Wasiak, Szczecin 12 stycznia 1976, Szczecin 1976, s. 42–43.

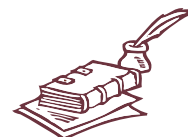
¹⁷ S. Brach, *Dorobek społeczno-gospodarczy Spółdzielczości Spożywców na Pomorzu Szczecińskim w latach 1945–1975*, w: *30 lat spółdzielczości spożywców na Pomorzu Szczecińskim*: Materiały z konferencji popularnonaukowej, red. K. Wasiak, Szczecin 12 stycznia 1976, Szczecin 1976, s. 61.





Strona tytułowa książki: *30 lat spółdzielczości spożywców na Pomorzu Szczecińskim*, (Szczecin 1976) i towarzysząca jej zakładka wydana z okazji 30. lecia Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców na Pomorzu Zachodnim (strony recto i verso)

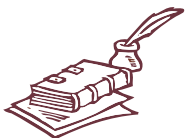
Biblioteka APSz, sygn. 2905



Niektóre z tych oddziałów posiadały placówki rejonowe. Ich nazwy pojawiają się w rocznicowej zakładce. Obchody trzydziestolecia ruchu spółdzielczego w 1975 r. upamiętniono m.in. konferencją popularnonaukową i pokonferencyjną publikacją. I to właśnie w niej zachowała się okolicznościowa zakładka. Zważywszy, iż większość posiadanych przez bibliotekę Archiwum publikacji dotyczących spółdzielczości na Pomorzu Zachodnim była darem jednego z jej organizatorów Stanisława Bracha, wnioskować można o pochodzeniu zakładki. Stanisław Brach, rocznik 1921, był żołnierzem Armii Krajowej. Po wojnie zamieszkał w Szczecinie. Rozpoczął tutaj organizowanie spółdzielczości spożywców. W latach 1947–1952 pracował jako rewident spółdzielczości spożywców na Pomorze Zachodnie, następnie zaś przez szereg lat pełnił funkcję głównego księgowego w Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła w Szczecinie. Po 1956 r. powrócił do spółdzielczości spożywców, gdzie zajmował się rachunkowością. W 1978 r. uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Był autorem kilkunastu prac poświęconych organizacji i działalności spółdzielczości spożywców na terenie Pomorza Zachodniego. Posiadał też bogate zbiory o tematyce spółdzielczej, z których wiele trafiło do zasobu archiwalnej biblioteki, wśród nich jak można przyjąć rocznicowa publikacja z zakładką¹⁸.



¹⁸ Na temat spuścizny S. Bracha zob. Archiwum Państwowe w Szczecinie, Zbiór Stanisława Bracha, sygn. 1576, passim.



GRAFIKA



[...] nie ma innego przedmiotu, który by tak wszechstronnie i bezpośrednio łączył nas z przeszłością¹. Przedmiotem tym okazuje się być grafika, która: aż do końca dziewiętnastego wieku, jest w pewnym sensie grafiką okolicznościową. Znajdziemy w dawnej rycinie walki religijne i polityczne, sceny z życia rodzinnego, katastrofy i święta, podobizny [...], ubiory dziś nieistniejące, nieznane i zmienione okolice, początki wynalazków, pierwsze podróże kolejq². Z taką właśnie grafiką okolicznościową mamy do czynienia w przypadku *Parady weselnej* z 1794 r. autorstwa Wilhelma Chodowieckiego. Ludwig Wilhelm Chodowiecki (1765–1805) był niemieckim malarzem, rytownikiem, akwaforzystą, ilustratorem, autorem wielu prac przedstawiających wydarzenia historyczne, architekturę, życie codzienne. Zanim rozpoczął studia w Akademii Sztuk Pięknych w Berlinie, uczył się u swego ojca Daniela Chodowieckiego, wybitnego artysty grafika. Wiele też jego prac powstało na podstawie rysunków ojca³.

Omawiana grafika odnaleziona wśród druków okolicznościowych, opatrzona tekstem dedykacyjnym: *Die Parade. Der Vermählungsfeier des Regierungsrats Hempel mit Demoiselle Sebert gewidmet von Ihren aufrichtigen Freunden Ockel und Biester*, to odbitka na papierze bezdrzewnym o wymiarach 17 x 22 cm, upamiętniająca w alegorycznej formie zaślubiny⁴.

Śluby w XVIII stuleciu należały do ważnych wydarzeń społecznych. Parada towarzysząca takiej uroczystości była okazją do zaprezentowania bogatych strojów, paradnych zaprzęgów, pięknych dekoracji świadczących o pozycji i statusie społecznym. W alegorycznej paradzie weselnej, uwiecznionej akwafortą W. Chodowieckiego, obok młodej pary w osobach radcy rejencyjnego Johanna Friedricha von Hempla i panny Marie Louise Caroline Sebert, uczestniczą: na czele skrzydlaty amorek z płonąca pochodnią i łukiem dosiadający psa z inicjałami O. i B. na obroży, i postaci kroczące za nim: amorek z bębniem, amor z pochodnią i flagą z widniejącymi na niej inicjałami młodej pary, dwa amorki z pochodniami trzymające strzałę i wieniec panny młodej. Pochód zamyka amorek,

¹ A. Banach, *Podróże po szufladzie*, Kraków 1960, s. 163.

² Tamże, s. 163–164.

³ Chodowiecki Wilhelm, w: U. Thieme, F. Becker, *Allgemeines Lexicon der Bildenden Künstler von der Antike bis zur Gegenwart*, Bd. 6, Leipzig 1912, s. 521.

⁴ Na uwagę zasługuje materia „paradnej” odbitki, czyli papier z filigranem J. Whatman. Pod tym nazwiskiem istniała firma angielskich mistrzów papiernictwa i wynalazców. Jej protoplastą był James Whatman (1702–1759). Wielką ich zasługą było utworzenie drogi do masowego uprzemysłowienia produkcji papieru. W dziewiętnastowiecznych katalogach aukcyjnych rycina ta jest określana jako bardzo rzadka (*sehr selten*). Zob. *Kupferstich-Auction XL von Amsler & Ruthardt in Berlin. Kupferstiche Radirungen und Holzschnitte alter Meister zum Theil Dubletten der Königlichen Museen zu Berlin*, Berlin 1890, s. 7.



który siedzi na bocianie niosącym w dziobie tren oblubienicy, a na grzbiecie bęben z niemowlęcymi powijkami⁵. Odnajdujemy w tej scenie rozmaite nawiązania do symboliki ślubnej, jak wachlarz w ręku wybranki, pozostający w zgodzie z osiemnastowieczną tradycją obdarowywania wachlarzami przybyłych na uroczystość przyjaciół, amorka z psem symbolem wierności, przy czym obroża z inicjałami O. i B. wskazywała na szczerą – deklarowaną zresztą w podpisie – wierność przyjaciół Biestera i Ockela. Nie mogło zabraknąć też bociana będącego uosobieniem domowego ogniska, szczęścia i płodności, zwiastuna narodzin.

Nie posiadamy informacji o pannie młodej. Wiemy jedynie, iż była córką szczecińskiego kupca, tajnego radcy handlowego, członka korporacji kupieckiej Johanna Christopha Seberta, handlującego winem, zbożem, śledziami, siemieniem lnianym i konopiami⁶.

Znacznie więcej wiadomości mamy natomiast o nowożeńcu. Johann Friedrich von Hempel (1765-1831) urodził się w Białogardzie na Pomorzu. W 1784 r. wstąpił na wydział prawa uniwersytetu w Halle. Po dwóch latach przeniósł się do Frankfurtu nad Odrą. Uczęszczał też na kurs prawniczy u radcy Nettelbladta w Halle, udokumentowany certyfikatem. W 1787 r. rozpoczął karierę prawniczą w Koszalinie. Jednocześnie podwyższał swoje kwalifikacje. Mówiono o nim, że był bardzo przydatny ze względu na swoją wiedzę teoretyczną i praktyczną. Wyróżniał się też aktywnością i pracowitością, toteż powierzano mu najważniejsze zadania. W latach 1801-1804 brał znaczący udział w opracowaniu *Provinzialgesetzbuches für Pommern*⁷. W 1808 r. został powołany na stanowisko dyrektora Wyższego Sądu Krajowego w Szczecinie. Wcześniej w ramach tegoż pełnił funkcje dyrektora kolegium opiekuńczego oraz kolegium rewizyjnego⁸. W 1806 r. uzyskał nobilitację, o którą usilnie zabiegał⁹. Szczycił się tytułem kawalera Orderu Orła Czerwonego 3 klasy¹⁰. Jego pasją były też

⁵ Zob. *Nachträge und Berichtigungen zu Daniel Chodowieckis sämtliche Kupferstiche beschrieben von Wilhelm Engelmann [...]*, Zweite Auflage von Dr. R. Hirsch, Leipzig 1906, s. 125.

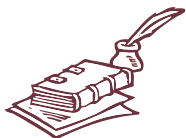
⁶ *Verzeichniss derer gegenwärtigen Herren Altermänner Kaufmanschaft, des Gewandschnits-und Segler-Hauses, und Richter und Assessoren dess Lobsamen See-Gerichts zu Alten-Stettin...*, Stettin 1797, s. 2. Zob. też *Handbuch für Kaufleute*, Leipzig 1784, s. 296. W periodyku „Journal für Fabrik, Manufaktur, Handlung und Mode” z 1800 r. odnotowano śmierć Johanna Christopha Seberta pod datą 31 marca 1800 r., zob. „Journal für Fabrik, Manufaktur, Handlung und Mode” Jg.1800, Leipzig 1800, s. 425.

⁷ R. Straubel, *Biographisches Handbuch der preußischen Verwaltungs- und Justizbeamten 1740-1806/15 (= Historische Kommission zu Berlin, Einzelveröffentlichungen, Band 85)*, Th. 1: Biographien A-L, München 2009, s. 407-408.

⁸ P. Gut, *Organizacja sądownictwa w pruskiej prowincji Pomorze w latach 1806/1808-1848/1849*, Szczecin 2002, s. 99.

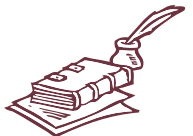
⁹ Tamże, s. 99.

¹⁰ „Jahrbuch der Provinz Pommern für 1821”, Stettin [1821], s. 324.





Die Parade. Der Vermählungsfeier des Regierungsrats Hempel mit Demoiselle Sebert gewidmet von Ihren aufrichtigen Freunden Ockel und Biester, 1794





Portret Johanna Friedricha Hempla

Źródło: „Amtliches Nachrichtenblatt des Stettiner Verkehrsvereins G.m.b.H”, 1932, Nr. 8 Biblioteka APSz, sygn. P 239

nauki przyrodnicze i kolekcjonerstwo¹¹. O zamiłowaniach tych miał okazję rozmawiać w sierpniu 1822 r. z Johannem Wolfgangiem Goethem, którego spotkał podczas swej podróży naukowej. Obaj gościli wówczas w Schönbergu u zaprzyjaźnionego z poetą pastora Antona Martiusa (1794-1876), teologa i przyrodnika, posiadającego imponującą kolekcję minerałów¹². Hempel nie tylko w podróżach obracał się w kręgach elit kulturalnych, naukowych i towarzyskich, był to dla niego chleb powszedni również w Szczecinie. Ułatwiało mu to m.in. członkostwo w loży masońskiej *De la parfaite union und Zu den drei Zirkeln*¹³. Będąc bywalcem szczecińskich salonów artystycznych poznał najśłynniejszą bodaj szczecińską patrycjuszkę Sophie Auguste Caroline Tilebein (1771-1854), która na kartach historii miasta zapisała się jako mecenaska kultury i sztuki, filantropka i uzdolniona malarka¹⁴. Jej też zawdzięczał nowe porywy serca po śmierci pierwszej żony. Jesienią 1822 r. poprosił pisemnie o rękę owdowiałej dwukrotnie Sophie Tilebein, jednakże został odrzucony¹⁵. Trzy lata później ożenił się z panną von Rennerfeld¹⁶.

¹¹ O. Altenburg, *Goethes Beziehungen zu Pommern*, „Amtliches Nachrichtenblatt des Stettiner Verkehrsvereins G.m.b.H”, 1932, Nr. 8, s. 4.

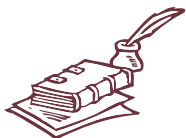
¹² O. Altenburg, *Goethe und Pommern*, „Baltische Studien” 1932, Bd. 34, s. 21-22.

¹³ K. Gerlach, *Die Freimaurer im Alten Preußen 1738-1806 Die Logen in Pommern, Preußen und Schlesien. Quellen und Darstellungen zur europäischen Freimaurerei*, Hrsg. Helmut Reinalter, Bd. 9, Innsbruck 2009, s. 113-114.

¹⁴ O. Altenburg, *Die Tilebeins und ihr Kreis. Stettiner Bürgerkultur im 18. und 19. Jahrhundert, vornehmlich in der Goethezeit*, Stettin 1937.

¹⁵ Tamże, s. 200.

¹⁶ R. Straubel, s. 408.



Zaślubiny zawsze były okazją do uhonorowania młodej pary. Rodzina i przyjaciele zwyczajowo przygotowywali wydawane drukiem mowy i wiersze panegiryczne. Z pewnością towarzyszyły one również uroczystości ślubnej Hempla i panny Sebert, chociaż pozostają jak dotąd nieznane. Dzięki *Paradzie weselnej* wiemy natomiast, iż przyjaciele zdobyli się na upamiętnienie młodych małżonków, w postaci dedykowanej grafiki. Do przyjaciół tych należeli Friedrich Wilhelm Ockel (1763-1833) i Friedrich Wilhelm Biester. Ockel niemalże rówieśnik Hempla, podobnie jak tenże, mógł pochwalić się nie byle jakim dorobkiem zawodowym na niwie prawniczej¹⁷. Był m.in. dyrektorem kolegium przy sądzie miejskim w Szczecinie i radcą rejencji¹⁸. Piastował także od 1796 r. funkcję administracyjną w fundacji Mariackiej w Szczecinie¹⁹. Nie wiele wiemy o drugim przyjacielu - Biesterze. Nazwisko to zadokumentowane zostało w środowisku szczecińskiej korporacji kupieckiej²⁰. Można przyjąć, iż ten właśnie kupiec Biester podpisał się (obok Ockela), pod dedykacją *Parady weselnej*. Rodzina Biesterów pojawia się też w kręgu bywalców słynnych salonów Sophie Tilebein oraz księżnej Elżbiety Brunszwickiej, tych samych których kulturę artystyczną chłonał Hempel²¹.

Nie dysponując literaturą okolicznościową upamiętniającą uroczystość zaślubin przyszłego dyrektora Wyższego Sądu Krajowego w Szczecinie i kupieckiej córki, trudno wnioskować o szczegółach tego wydarzenia. Biorąc jednakże pod uwagę status społeczny nowożeńców można przyjąć, iż miało ono bogatą oprawę. Wytworna musiała być wyprawa panny młodej. Inwentarze przedślubne z tego czasu wymieniają m.in. biżuterię (kolczyki, naszyjniki, pierścienie), odzież (suknie, futra, kontusze), meble (kufry, skrzynie), zastawę stołową i charakterystyczne dla XVIII w. materiały do pielęgnowania urody (pudełka do pudru, szczotki do włosów, lustra). Warto zauważyć, że o ile w XVIII w. zniesione zostało prawo kształtujące obyczajowość poprzednich stuleci, to organizacja wesel w XVI i XVII w. była regulowana surowymi przepisami i podlegała licznym ograniczeniom. Wydawane na Pomorzu w XVI i XVII w., ordynacje określały wymogi m.in. co do stroju nowożeńców, czasu trwania uroczystości, liczby gości, menu i jego przygotowania. Oprócz tego ujmowano

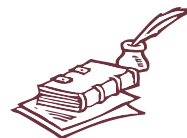
¹⁷ Tamże, s. 697.

¹⁸ „Jahrbuch der Provinz Pommern für 1828”, Stettin [1828], s. 250.

¹⁹ APSz, Konsystorz Prowincji Pomorskiej w Szczecinie, sygn. 7259, bez paginacji.

²⁰ *Verzeichniss derer gegenwärtigen Herren Altermänner Kaufmanschaft...*, Stettin 1797, s. 3.

²¹ O. Altenburg, *Die Tilebeins und ihr Kreis...*, s. 162-163. Tegoż, *Elisabeth Prinzessin von Braunschweig eine ungekrönte preussische Königin*, Stettin 1924, s. 53, 81.



w owych regulacjach kwestie kosztów, prezentów, tańca i oprawy muzycznej²². Granice tych ciasnych przepisów rozszerzały się w zależności od grupy społecznej. W ordynacji wydanej w Szczecinie w 1631 r. wymieniono cztery takie grupy²³. Do pierwszej zaliczono burmistrzów, rajców, sędziów, starszych gildii kupieckiej, najbogatszych kupców, do drugiej należeli pozostali kupcy, browarnicy, ławnicy, uczone osoby, w trzeciej znaleźli się rzemieślnicy cechowi i żeglarze, a w czwartej mieszkańcy przedmieść, robotnicy dniówkowi i tragarze portowi. Wchodzący w skład pierwszej grupy mogli biesiadować na weselu do północy, obywatele drugiej grupy do godziny 23.00, a zaliczeni do trzeciej i czwartej do 22.00. Grupa społeczna determinowała również ilość i jakość menu. W pierwszej biesiadnicy mieli prawo zjeść wołowinę, ryby, pieczenie i tartę, z trunków natomiast skosztować reńskiego wina. Trzecia i czwarta ucztowała przy jednym muzyku, piwie i pośledniejszych potrawach. Odpowiednio też dla grupy trzeciej przewidziano limit uczestników nie przekraczający 50 osób, dla czwartej nie więcej niż 25. W pierwszej i drugiej jako normę wskazywano 80 osób²⁴. Obustrzenia te w różnych okresach ulegały zmianom, podobnie jak zmieniały się przemysłne sposoby organizatorów uroczystości weselnych, by utrudnienia te ominąć²⁵.

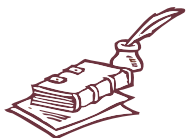
O ile jednak ewoluowały przepisy, ułatwiające coraz bardziej organizowanie uroczystości rodzinnych, to utrzymywała się w dalszym ciągu mentalność według której istotne znaczenie przy

²² Zob. *Hochzeit-Kindt-Tauff-und Begrabnus Ordnung der Stadt Alten Stettin*. Stettin 1631; *Eines Ehrenvesten Rahts der Stadt Stralsund Kleider-Ordnung*, Wornach sich derselben Bürgere, Inwohnere und Angehörige nach Unterscheid der Stande zuverhalten, Stralsund 1649; *Eines Ehrbarn Rahts der Stadt Greiffswald Renovirte Verlöbniß-Hochzeit-Kindtauff-und Begräbnis-Ordnungen*, Greiffswald 1650; *Der Stadt Ancklamb Von Einem Ehrenvesten Rhat, auff Mittbelieben der Deputatorium, Vier Gewercke und geschwornen Eltesten aus der Bürgerschaftt [...]* Hochzeit- Kindtauff-und Begrabnus-Ordnung, Greiffswald 1670; *Revidirte Kleider- Hochzeit- Kindtauff- und Begrabnus-Ordnungen Der Stadt Alten-Stettin*, Stettin [1671]; *Eines Hoch-Edl. Rahts der Stadt Stralsund Erneuerte Ordnung*, Wornach sich derselben gesamte Bürgere und Angehörige in Verlöbnißsen, Hochzeiten, Kind-Tauffen, Beerdigungen, und sonst, nach Unterscheid der Stände zu verhalten: Anno 1729, Stralsund 1729.

²³ *Hochzeit-Kindt-Tauff-und Begrabnus Ordnung der Stadt Alten Stettin*. Stettin 1631.

²⁴ Zob. J. Podrański, *Stan bezpieczeństwa wewnętrznego i porządku publicznego Księstwa Zachodniopomorskiego od XVI do XVIII wieku w świetle akt zespołu Archiwum Książąt Szczecińskich*, „Szczeciński Informator Archiwalny” 1985, s. 37. Przekroczenie któregoś z przepisów skutkowało karą pieniężną. Przykładowo za każdą nadprogramową osobę na weselu należało uiścić karę w wysokości guldena. Zob. *Hochzeit-Kindt-Tauff-und Begrabnus Ordnung der Stadt Alten Stettin*. Stettin 1631.

²⁵ Przykładem może służyć Rada miasta Gdańska, która ograniczyła liczbę talerzy na ucztach weselnych do 25 dla patrycjatu miejskiego i 8 dla mieszczan. Organizatorzy wesel podawali wówczas talerze wielkich rozmiarów wystarczających dla posilenia się kilku osób. Zob. M. Bogucka, *Życie w Gdańsku: wiek XVI-XVII*, Warszawa 1967, s. 120. Zob. też F. Adler, *Alte Verlobungs-und Hochzeitsbräuche in pommerschen Städten*, „Baltische Studien” NF, Bd. 43, 1955, s. 47-64.



zawieraniu małżeństw odgrywały względy praktyczne, majątkowe, podporządkowanie interesom rodzinnym czy zawodowym. Trudno co prawda w przypadku Hempla wyrokować na ile te właśnie czynniki decydowały o jego mariażu. Warto jednak wziąć pod uwagę fakt, iż borykał się on przed ślubem z trudnościami finansowymi, bowiem w wyniku bankructwa stracił część majątku. Przed 1794 rokiem ponosił też koszty studiów, staży oraz przenosin na kolejne stanowiska, co uszczupliło jego zasoby o kilka tysięcy talarów²⁶. Natomiast zabiegi o nobilitację uzyskaną w 1806 r. mógł już poprzeć argumentem posiadania majątku, pozwalającego na zakup dóbr ziemskich. Jak można przypuszczać swój znaczny udział w tym majątku miała kupiecka córka, wnosząca bogate wiano. O tym jednak, że względy praktyczne nie przesłaniały mu emocjonalnych (lub szły z nimi w parze), widać na przykładzie jego starań o rękę Sophie Tilebein, o której mówił, iż jako pierwsza w mroczne dni (zapewne po śmierci pierwszej żony), obudziła w jego duszy iskierkę nadziei i im częściej ją widywał tym bardziej musiał ją kochać i podziwiać²⁷.

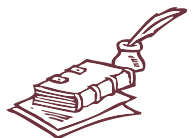
Niewyjaśnione pozostaje pochodzenie odbitki. Wiele przemawia za tym, iż grafika mogła być w posiadaniu Johanna Friedricha Völckerlinga radcy kancelarii lennej, członka zarządu Towarzystwa Historii i Starożytności Pomorza, bibliofila i kolekcjonera. Dzięki jego darowiznom, biblioteka Towarzystwa Historycznego wzbogaciła się nie tylko w publikacje o tematyce pomorzoznawczej i genealogicznej, ale też rozmaite eksponaty, wśród których była tabakierka z wizerunkiem Johanna Friedricha Hempla²⁸. Może to wskazywać, iż w posiadaniu Völckerlinga było więcej przedmiotów związanych z J.H. Hemplem, w tym weselna grafika.



²⁶ R. Straubel, s. 408.

²⁷ O. Altenburg, *Die Tilebeins und ihr Kreis...*, s. 200.

²⁸ „Baltische Studien” 1857, H. 2, s. 6.



GAZETY



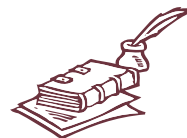
Intensywny rozwój prasy i czasopiśmiennictwa datujący się od XVIII w. sprawił, iż czasopisma i gazety stały się istotnym narzędziem pozyskiwania bieżącej, regularnej informacji. Z czasem pojawiało się w nich coraz więcej ogłoszeń, co doprowadziło do wyodrębnienia specjalnej kategorii gazet handlowo-ogłoszeniowych. Wśród oświeceniowych periodyków można wymienić: gazetę informacyjno-polityczną, pisma moralne, uczone, literackie, magazyny ciekawostek i różnaitości. Nie stanowiły one jednakże jednolitych formalnie i rzeczowo kategorii, bowiem w każdym z wymienionych rodzajów widoczne były wzajemne oddziaływania i wpływy. Niemieckie gazety handlowo-ogłoszeniowe zamieszczały sporo tekstów dotyczących geografii, historii, gospodarki, a dodatki tygodniowe do gazet wiadomości statystyczne i prawnicze. W związku ze zróżnicowaną tematyką i owym współistnieniem w ramach jednego pisma różnych elementów, nie łatwa jest ich jednoznaczna klasyfikacja. Będąc ważnym elementem osiemnastowiecznej kultury, odgrywały istotną rolę w kształtowaniu opinii publicznej i propagowaniu oświeceniowej ideologii i filozofii. Zawdzięczano im również nowe formy publicystyczne jak artykuł, felieton czy esej. Coraz nowocześniejszy ich charakter, uwidaczniał się w większych formatach, aktualności informacji, nowych zasadach kolportażu i sprzedaży, reklamie, walorach merytorycznych publikowanych tekstów.

Na Pomorzu Zachodnim prototypowe gazety pojawiły się już w XVI w. W kolejnych stuleciach wydawano liczne tytuły, w których występowały informacje lokalne, dodatki o charakterze publicystycznym i wydania nadzwyczajne¹. Czasopisma te często o krótkotrwałej częstotliwości i zróżnicowanym poziomie, uwzględniały tematykę naukową, publicystyczną, gospodarczą, polityczną, kulturalną i rozrywkową.

Historia pomorskiego czasopiśmiennictwa doczekała się licznych opracowań, by wspomnieć Martina Wehrmanna i jego *Die pommerschen Zeitungen und Zeitschriften in alter und neuer Zeit*, (Pyritz 1936)². Autor wyliczył tutaj pod hasłem Stettin 174 tytuły, poczynawszy od 1632 r. Próżno jednakże szukać w tym zestawieniu, podobnie jak i w innych bibliografiach gazety: „Stettiner privilegierte Privat Zeitung”, jaka zachowała się w jednym egzemplarzu wśród innych, podobnie edytorsko zredagowanych periodyków. Tytuł ten może bowiem przypominać chociażby „Königlich privilegierte

¹ O. Heinemann, *Die ältesten Stettiner Zeitungen*, „Baltische Studien” 1901, Bd. 3, s. 195–210.

² W. Myk, *Szczecińskie gazety ulotne w latach potopu szwedzkiego (1655–1660)*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1994, z. 3, s. 7–26. Tegoż: *Zarys rozwoju szczecińskiej prasy codziennej od XVI do XX wieku (1537–1945)*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1997, z. 1–2, s. 41–63; *Czasopisma szczecińskie w XVIII–XX wieku (1750–1944)*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1997, z. 4, s. 25–57. Autor podaje tutaj liczbę 302 czasopism o różnej częstotliwości ukazujących się w Szczecinie od połowy XVIII w. do 1944 r. (s. 25).



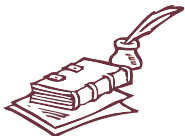
Stettiner Zeitung". Posiada nagłówkową winietę figuralną, finaliki, inicjały, zawiera doniesienia z innych miast i ogłoszenia. Słowem zachowuje typowy układ działów i rubryk występujących w ówczesnej prasie. Te jednak różnią się treściowo od zawartości innych gazet. Obserwujemy tu bowiem – cytując klasyka – *lekkie wypady w stronę nonsensu*. Oto bowiem czytamy o zatrudnieniu w regimencie na wyspie Pafhos... Kupidyna i o magicznym lustrze mającym moc sprawiania, iż każda haniebna przywara, jakkolwiek głęboko ukryta stanie się rozpoznawalna dzięki przejrzeniu się w nim. Przykładowo twarz zazdrośnika będzie żółta jak pigwa, szydercy czerwona jak mak polny, a bluźniercy czarna jak węgiel. Natomiast w rubryce *Allerlei* znalazły się wiersze w języku francuskim, wypowiedane przez ulice Staromłyńską (*Mühlenstrasse*) i Farną (*Grosse Domstrasse*), które weszły w spór rozstrzygany przed sądem. Ulica Staromłyńska jako swoją przewagę przedstawiła argument, iż lada dzień w wielkim, pięknym domu przyjmie uroczą Luizę. Chodziło tu zapewne o wizytę króla Fryderyka Wilhelma III i Luizy Pruskiej w Szczecinie, którzy kwaterowali wówczas w domu Ziemstwa (*Landeshaus*) przy ul. Staromłyńskiej. Ponieważ gazeta nie ma datacji jest to wskazówka, iż mogła być wydana w lutym lub marcu 1806 r., jako że monarsza para przebywała w Szczecinie na początku marca 1806 r³.

W korespondencji z Gdańska pojawia się informacja o 30. edycji loterii klasowej dla... zakochanych, w której wygrana przypadła sympatycznej parze ze Szczecina. Jednocześnie ów szczęśliwy los o numerze 281805 „rozbił bank” przez co kolejne losowania przewidziano dopiero w październiku. Dla przyszłych szczecińskich graczy mogła to być ekscytująca wiadomość zważywszy, iż [...] żądza gry [w Prusach] ogarnęła wszystkie prawie sfery miejskiej ludności, przybierając w ogóle zastraszające rozmiary. Dzień i noc zajmują się tu obywatele miasta loteryą liczbową i liczbami, które pani fortuna przy najbliższem ciągnięciu łaskawie uwzględnić raczy⁴.

Od przyjętej konwencji nie odbiegały też ogłoszenia np. o sprzedaży zegarów wygrywających jedynie wesołe, anakreontyczne piosenki, stołów szczególnie przydatnych do *Mariage-Spiel* [gra karciana *Mariasz*], czy sekretarzyków, pięknie zaprojektowanych do pisania liścików miłosnych, nie wspominając o posągu Wenus uderzająco podobnym do oryginału [sic].

³ C. Blasendorff, *Die Königin Luise in Pommern*, Stettin 1879, s. 37–41, 66. O wizycie tej C. Blasendorff pisał, iż dla pary królewskiej dni spędzone w Szczecinie były jak jasny promień słońca pośród groźnych, burzowych chmur. Włodarze miasta zastanawiając się nad wyborem miejsca pobytu brali pod uwagę m.in. dom kupca Wietzlowa. Ostatecznie wybrano Dom Ziemstwa posiadający oprócz dużej liczby pokoi, obszerną salę reprezentacyjną, wozownię i dużą stajnię dla koni.

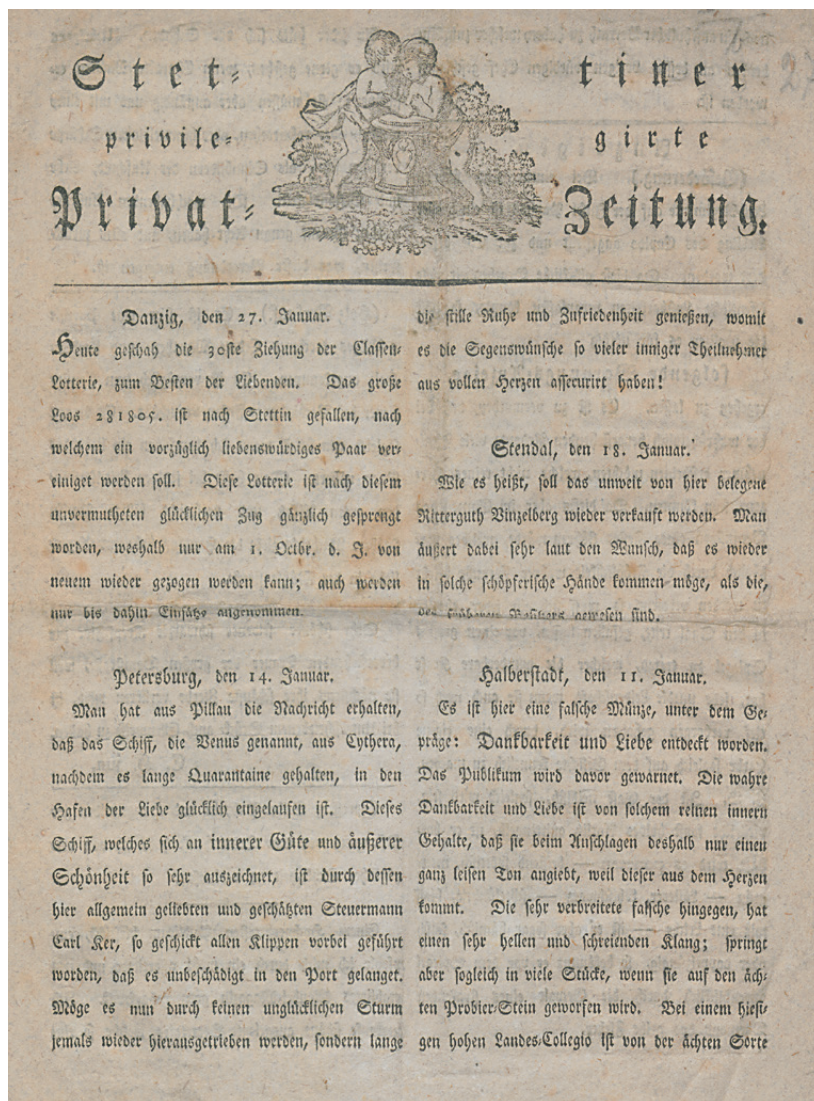
⁴ Z. Gargas, *Loterya a oszczędność*, Lwów 1905, s. 18. Zachowano oryginalną pisownię.



Oprócz braku datacji gazeta ta, będąca jak można mniemać efemerydą, nie ma też wymienionych wydawców. Tutaj z kolei podpowiedzią jest anons o zaręczynach radcy rejencji barona von Recka z panną Ingersleben i życzenia dla zaręczonej pary, należącej do arystokratycznej elity miasta. I w tym też kręgu należy zapewne szukać autorów żartu, jakim była szczecińska prywatna gazeta.



W 1900 r. w Szczecinie, podobnie jak w całej Europie, odbywały się znamienne dla tego roku uroczystości ku czci Johanna Gutenberga. W związku z przypadającym na początek XX w., 500-leciem urodzin wynalazcy druku, w mieście podjęto wiele inicjatyw. Rocznicą ta stała się też okazją dla szczecińskiej prasy do zaprezentowania na swych łamach



Strona tytułowa „Stettiner privilegierte privat Zeitung” [br]
Biblioteka APSz, sygn. B0



licznych artykułów przybliżających postać Gutenberga i jego wynalazek, oraz obrazujących rozwój i przenikanie kultury druku na Pomorzu Zachodnim. W ich cieniu nie brakło rozmaitych polemik, by przytoczyć Martina Wehrmanna wybitnego badacza, pomoroznawcę, który wziął w obronę Daniela Cramera (1568-1637), pomorskiego teologa, pastora Kościoła Mariackiego w Szczecinie, urzędnika książecego, profesora Pedagogium Książęcego w Szczecinie. Przedmiotem sporu była kwestia jakoby Daniel Cramer udowodnił, iż pomysłodawcą idei druku był biblijny Hiob⁵. Koncepcję taką rozwinęli Heinrich Meisner i Johannes Luther, nawiązując do jednego z tekstów szczecińskiego uczonego⁶. Autorzy owi powołując się na wykorzystany przez Cramera w jednym z jego tekstów cytat z Księgi Hioba: *Ach dass meine Reden geschrieben würden! Ach, dass sie in ein Buch gestelt würden! Mit einem eisernen Griffel auf Blet, und zum ewigen Gedächtnis in einen Fels gehauen würden* (Hiob, 19, 23)⁷ zauważyli, że gdyby Hiob poszedł krok dalej i pokrył farbą litery które wyrył na swojej ołowianej tabliczce, oraz wydrukował, to Cramer słusznie mógłby gloryfikować go jako prekursora Gutenberga⁸.

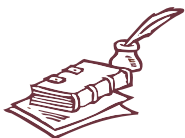
Przykład ten miał według autorów przypominać o błędnych ścieżkach którymi podążali niektórzy badacze. Tymczasem pozostaje wrażenie, jakoby autorzy tego tekstu mówili o sobie. Wykazywał to Wehrmann pisząc, iż szczeciński pastor i uczoney, nie wpadł bynajmniej na przypisywany mu osobliwy pomysł celebrowania Hioba jako pioniera sztuki drukarskiej. W świetle przytoczonych przez Wehrmanna faktów, duchowny podczas uroczystości pogrzebowych szczecińskiego drukarza Joachima Rhete (1566-1611), wygłosił 14 lutego 1611 r. kazanie, które wkrótce w rozszerzonej wersji ukazało się drukiem. We wstępie tej publikacji Cramer wyjaśnił, iż jako motto wybrał słowa skargi Hioba, chcąc pocieszyć pogrążonych w żałobie i jednocześnie opowiedzieć o sztuce drukarskiej, będącej domeną zmarłego. Cramer zgodnie z ówczesnym stanem wiedzy nawiązał do starożytnych sposobów utrwalania tekstów, przytoczył znanych autorów głoszących pochwałę druku, upamiętnił Gutenberga jako wynalazcę czarnej sztuki, nigdzie zaś nie wyraził sugestii jakoby Hiob był jej prekursorem. Wehrmann konkludował więc, iż należy uniewinnić uczonego i zasłużonego pastora z postawionego mu zarzutu.

⁵ Daniel Cramer über die Erfindung der Buchdrucker Kunst „Monatsblätter“ 1900, Nr. 10, s. 155-157.

⁶ H. Meisner, J. Luther, *Die Erfindung der Buchdrucker Kunst. Zum fünfhundertsten Geburtstage Johann Gutenbergs*, (Monographien zur Weltgeschichte) H. 11, Bielefeld und Leipzig 1900, s. 3.

⁷ *Któż zdoła utrwalić me słowa, potrafi je w księdze umieścić? Żelaznym rylcem, diamentem na skale je wyryć na wieki?* Cyt za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań-Warszawa 1991, s. 551.

⁸ D. Cramer, *Des Heiliges Jobs Bleyerne Schreibtäfflein, sampt darin enthaltener seiner Bekentnuß von Christo [...]* zum Lob der Edlen Drucker Kunst, wie auch zun letzten Ehren des [...] Joachim Rheten, Buchtruckern zu Alten Stettin welcher den 10. Febr. dieses 1611. Jahres Seliglich entschlaffen [...], Stettin 1611.



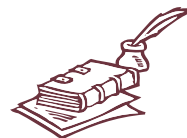
To przywracanie dobrego imienia Danielowi Cramerowi, możemy postrzegać również jako jeden z akcentów nawiązujących do rocznicy urodzin Gutenberga. Trwałym elementem obchodów stała się natomiast jubileuszowa publikacja *Festschrift zur 500jährigen Geburtstagsfeier Johannes Gutenbergs im Jahre 1900, Stettin 1900, von Gustav Reinke*, (Stettin 1900), w której znalazły się: nota biograficzna wynalazcy, zarys rozwoju sztuki drukarskiej, obfitujący w szczegóły opis początków drukarstwa w Szczecinie, historia tutejszej prasy i informacje dotyczące branży poligraficznej. A wszystko to w pięknej, godnej oprawie zapewnionej przez firmy F. Hessenland i R. Grassmann. Trzeba przyznać, iż strona graficzna była niewątpliwym atutem publikacji. Wśród wyróżników znalazła się m.in. kieszonka przyklejona do wewnętrznej okładziny, służąca w książkach do umieszczania materiałów pomocniczych i uzupełniających. W egzemplarzu jaki posiada biblioteka Archiwum, płócienna kieszonka umieszczona wzdłuż całej dolnej okładziny, została wypełniona wycinkami prasowymi, jak też kompletnymi numerami gazet szczecińskich z 1900 r., niejednokrotnie unikatowymi. Ich cechą wspólną była tematyka 500-lecia urodzin Gutenberga. Trudno dzisiaj ustalić kto je tam umieścił. Niewykluczone, że pracownik biblioteki w ten właśnie sposób wzbogacił posiadany przez archiwum album. O tym, że uzupełnienie kieszeni w materiały prasowe było w tym przypadku nietypowe, wiemy porównując inne egzemplarze, które takowego wyposażenia nie posiadają⁹.

Zanim przejdziemy do omówienia odnalezionych w kieszeni gazet, warto wspomnieć o dodatkach zdobiących album. Jednym z nich był program uroczystości rocznicowych odbywających się w Domu Koncertowym (*Konzerthaus*).

Z lektury programu wiemy, iż uroczystą mowę wygłosił pastor Konrad Scipio. Wybór tego kaznodziei nie pozostawał przypadkowy. Scipio był bowiem nie tylko cenionym w Szczecinie duchownym, wspaniałym mówcą, ale też opiekunem Zbiorczej Biblioteki Kościelnej (*Gesamt Kirchen Bibliothek*), znajdującej się przy kościele św. Jakuba, autorem publikacji o tematyce bibliologicznej i oświatowej¹⁰.

⁹ Drugi egzemplarz w zbiorach biblioteki Archiwum ma pustą kieszonkę, podobnie jak egzemplarz posiadany przez Książnicę Pomorską. W tym miejscu dziękuję pani Beacie Niemaszuk z Działu Regionalnego Książnicy Pomorskiej za przekazane informacje.

¹⁰ Konrad Scipio (1859–1906), sprawował posługę duszpasterską w kościele św. Jakuba jako kaznodzieja, pierwszy diakon i pierwszy pastor. Zob. H. Heyden, *Die Kirchen Stettins und ihre Geschichte*, Stettin 1936, s. 300–301; H. Moderow, *Die Evangelischen Geistlichen Pommerns von der Reformation bis zur Gegenwart*, Bd. 1, Stettin 1903, s. 468, 474; *Verzeichniss der evangelischen Pfarrstellen, Kirchen und Kapellen, der Kirchenpatrone, sowie der im Amt befindlichen evangelischen Geistlichen der Provinz Pommern*, Stettin 1900, s. 85. W jubileuszowym wydaniu gazety „Stettiner Abendpost”, w artykule prezentującym sylwetki wybitnych szczecinian, Konrad Scipio został przedstawiony jako ten, który w sercach mieszkańców zbudował pomnik trwalszy od kamienia i spiżu. Wielkie serce, prawdziwa pobożność w połączeniu ze wspaniałym darem oratorskim, uczyniły go jednym z najlepszych i najbardziej imponujących kaznodziejów, jakich kiedykolwiek posiadał Szczecin. Za: *Von alten Stettiner Persönlichkeiten*, „Stettiner Abendpost: Jubiläums Ausgabe 1902–1927”, 1927, Nr. 255, s. 48.

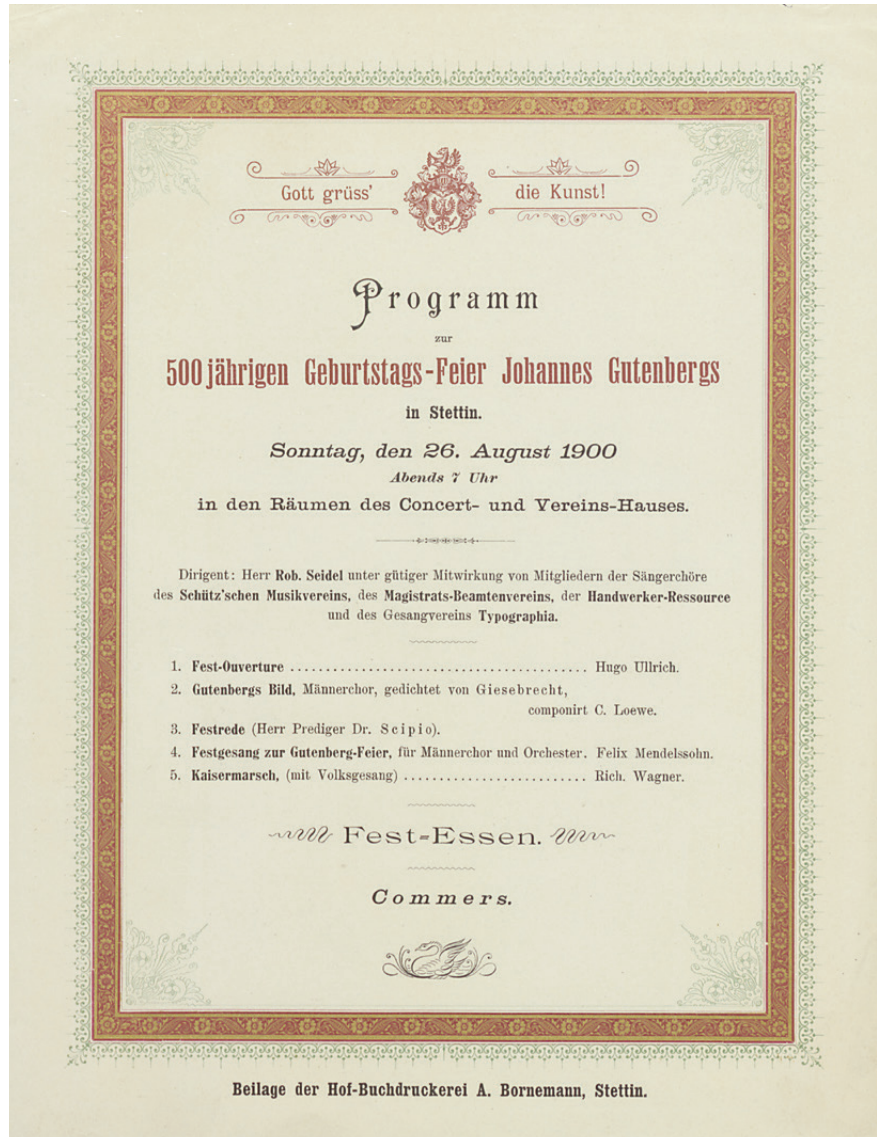


Dzięki odnalezionej w kieszeni albumu gazecie „Stettiner Neueste Nachrichten”, która przytoczyła to wystąpienie, wiadomo jakie wątki zostały w nim poruszone. W przemówieniu, *przyjętym z żywym zainteresowaniem i głębokim wzruszeniem oraz nagrodzonym gromkimi brawami*, Scipio nawiązał do początków piśmiennictwa, wskazując, iż wynalazek druku położył kres zamkniętemu przekazowi klasztornemu. Mówca zadał pytanie czym byłaby reformacja i humanizm bez Gutenberga, dzięki któremu książka rozeszła się po kraju jak na skrzydłach anioła. Zaznaczył, iż sam wynalazek druku był aktem społecznym o dalekosiężnym znaczeniu, potrafiącym zmienić społeczną świadomość. Jako przykład podał rycerza który w przeszłości wyniośle patrzył na pracę chłopca czy rzemieślnika, uznając takie zajęcia jako niegodne. Tymczasem nowa sztuka uczyła, że praca uszlachetnia.

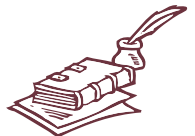


Kieszeń wypełniona wycinkami prasowymi w: *Festschrift zur 500jährigen Geburtstagsfeier Johannes Gutenbergs im Jahre 1900, Stettin 1900, von Gustav Reinke*, (Stettin 1900)
Biblioteka APSz, sygn. 10812





Program uroczystości w Domu Koncertowym



Nie brakło i krytycznego spojrzenia, kiedy autor mówił o prasie, pozwalającej każdemu na bezpośrednie poznanie faktów i zdarzeń, które nie powinny czasami ujrzeć światła dziennego. Jednocześnie czynił porównanie – *jeżeli Odra niesie ze sobą męty i bród czy należy zatrzymać jej źródło?*¹¹.

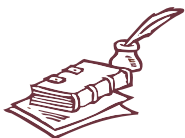
Wśród prasowego pakietu znalazł się również artykuł Konrada Scipio: *Die Inkunabeldrucke unserer Kirchenbibliothek in St. Jacobi. Ein Widmungsblatt zur Stettiner Gutenbergfeier*, w którym autor zawarł informacje o bibliotece przy kościele św. Jakuba przechowującej zbiory bibliotek parafialnych, połączonych w 1814 r. w Zbiorczą Bibliotekę Kościelną. Jako szczególnie cenną w tym zasobie wyróżnił Biblię drukowaną w Norymberdze u Antona Kobergera w 1483 r., ozdobioną wieloma barwnymi drzeworytami. Oprócz dzieł wydanych w latach 1450–1500, Scipio wyszczególnił też publikacje z początków XVI w., traktując je jako inkunabuły. Wyjaśnił przy tym, iż czas powstania inkunabułów należy liczyć co prawda do 1500 r. ale niewątpliwie wiele dzieł wydanych na początku XVI w. ma cechy typowe dla książek piętnastowiecznych, przy czym znawcy – jak zaznaczył – przedłużają tę granicę do 1536 r. W jego zestawieniu znalazły się więc i postinkunabuły i paleotypy. Artykuł miał w zamierzeniu autora uświadomić mieszkańcom, ile pięknych darów z czasów wczesnej młodości drukarstwa, przechowywanych jest w szczecińskim kościele¹². Tekst ten zamieszczony w unikatowym dzisiaj numerze gazety „Neue Stettiner Zeitung”, uwidacznia imponującą wiedzę bibliologiczną szczecińskiego pastora i jego znaczącą pozycję w środowisku ówczesnej elity intelektualnej miasta.

Rocznica urodzin Gutenberga – o czym wiemy z odnalezionych gazet – oprócz rocznicowych artykułów i polemik dotyczących wolności prasy, miała też wymiar ludyczny. Z okazji „Dnia Pamięci Gutenberga” zorganizowano świętojański festiwal folklorystyczny połączony z licznymi atrakcjami. Jedną z nich był pokaz w trakcie którego akrobata Theo Thomik wzbijał się w powietrze przy pomocy balonu „Columbus” (na ciepłe powietrze), i wykonywał akrobacje na podwieszonym do balonu trapezie.



¹¹ *Die Gutenberg-Feier*, „Stettiner Neueste Nachrichten” 1900, Nr. 200, s. 7.

¹² K. Scipio, *Die Inkunabeldrucke unserer Kirchenbibliothek in St. Jacobi. Ein Widmungsblatt zur Stettiner Gutenbergfeier*, „Neue Stettiner Zeitung” 1900, Nr. 290. s. 1–2.



Konzertpark Johannisthal
Besitzer Richard Kiefe.
Sonntag, den 24. Juni (Johannistag):

Zur Feier des  500. Geburtstages
Johann Gutenberg's.
Großes

Johannis- und Volksfest.

Rechte Ballonfahrt
des berühmten Luftschiffers Deutschlands Herrn Th. Tomik mit seinem Riesenballon
Columbus.
Von Nachmittags 3 1/2 Uhr ab:

Großes Militär-Konzert
ausgeführt von der ganzen Kapelle des 148. Infanterie-Regiments in Uniform unter
persönlicher Leitung des Stabskapellmeisters Herrn **Hendreich.**

Neu! Gutenberg - Festmarsch von Hendreich. Neu!
Tauschende Volksmusik! Von 5 Uhr ab: Großer Damenchor!

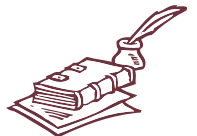
Großer Tanz.
Von 9 1/2 Uhr ab:

Feenhafte Beleuchtung.
Bengalisch beleuchtete Festgruppe mit dem lebensgroßen Bilde
des Allmeisters Gutenberg.

Entree 20 Pfg., Kinder in Begleitung Erwachsener frei.
Stocklaternen für einen Kinder-Fackelzug sind à 10 Pfg. am Buffet zu haben.

Gutenbergfeier-Postkarten in großer Auswahl.
Telephon 756. Ausspannung.

Anons z gazety „Pommersche Reichspost“ 1900, Nr 145, s. 6



ULOTKA



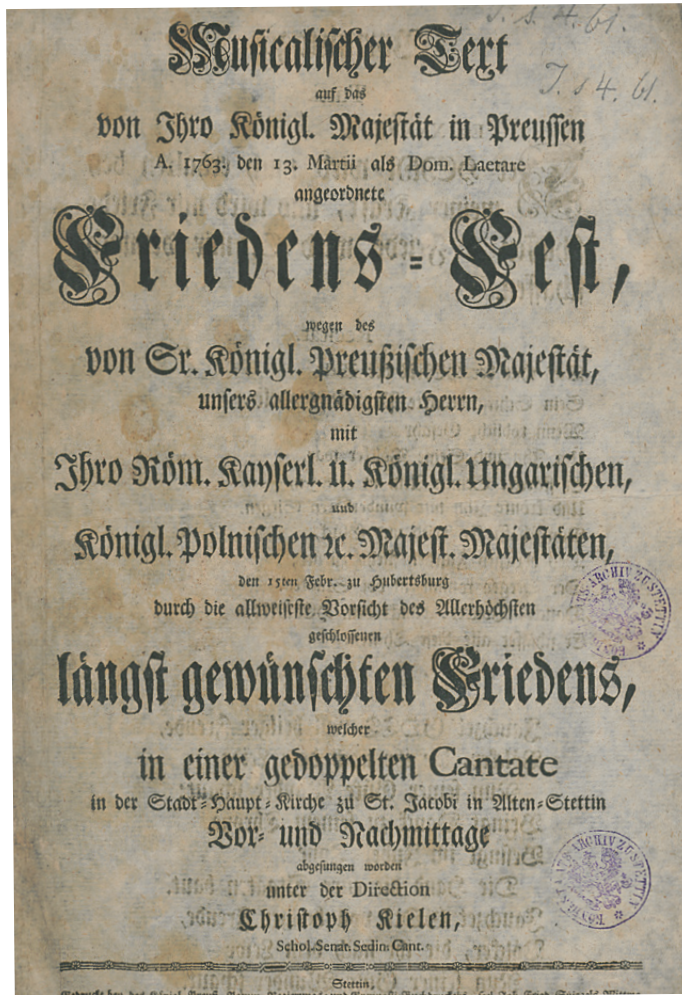
Mówiąc o tytułowej ulotce, będącej polonikiem, sięgamy najpierw do okolicznościowego druku w którym się przechowywała. Druk ów zawiera także akcent polski. Dzieło przypadku? Jest to: *Musicalischer Text auf das von Ihro Königl. Majestät in Preussen A. 1763 den 13. Martii als Dom. Laetare angeordnete Friedens-Fest, wegen des von Sr. Königl. Preussischen Majestät, unsers allergnädigsten Herrn, mit Ihro Röm. Kayserl. u. Königl. Ungarischen, und Königl. Polnischen Majest. Majestäten, den 15ten Febr. zu Hubertsburg durch die allweistete Vorsicht des Allerhöchsten geschlossenen längst gewünschten Friedens, welcher in einer gedoppelten Cantate in der Stadt-Haupt-Kirche zu St. Jacobi in Alten-Stettin Vor-und Nachmittage abgesungen worden unter der Direction Christoph Kielen*, (Stettin 1763). Tekst został przygotowany dla uczczenia traktatu pokojowego podpisanego 15 lutego 1763 r. na zamku saksońskim Hubertsburg, kończącego wojnę siedmioletnią. To wielkie wydarzenie stało się okazją do wykonania w szczecińskim kościele św. Jakuba uroczystej kantaty pod dyрекcją Christopha Kiela. Informacją poprzedzającą, zawartą w tytule druku jest wiadomość o zorganizowanym przez króla pruskiego, święcie pokoju 13 marca 1763 r. Wydawnictwo to jest interesujące nie tylko ze względu na swoją rzadkość, ale też z uwagi na osobę dyrygenta. Ch. Kiel kantor w szkołach miejskich Trzebiatowa i Kołobrzegu, w październiku 1731 r. rozpoczął pracę w Szczecinie¹. W sferze jego zainteresowań była przede wszystkim muzyka kościelna i nauczanie śpiewu, ale osiągnięcia Kiela można mierzyć też inną miarą, znajdującą swe odbicie w słowie pisanym. Wniósł on bowiem duży wkład w popularyzację pomorskiej historiografii przepisując XVI-XVIII-wieczne rękopisy². Wiele wykonanych przez niego odpisów pomorskich kronik stało się później podstawą ich edycji źródłowych. W szczecińskiej *Rathschule* opiekował się biblioteką. W świecie książek nie był nowicjuszem, posiadał bowiem bogaty księgozbiór prywatny. W środowisku miejscowych elit, cieszył się opinią wytrawnego bibliofila. W tym kontekście zasługują na pamięć również jego zainteresowania bibliozofią, z pewnością pomocne w pracy ze szkolnym, jak i domowym zasobem. Cytowany *Musicalischer Text* [...] dotychczas nie notowany w bibliografiach, pozwala na uzupełnienie jego biografii, która jest szczątkowa³.

¹ G.T. Zacharia, *Historische Nachrichten von der Raths-und Stadtschule zu Alten Stettin, und von den Lehrern derselben*, Berlin, Stettin u. Leipzig 1760, s. 86.

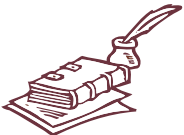
² K. Kallaur, *Ludwig Wilhelm Brüggemann i jego dzieło. Z dziejopisarstwa pomorskiego XVIII i początków XIX wieku*, Słupsk 2011, passim.

³ W monumentalnym katalogu *Handbuch des personalen Gelegenheitsschrifttums in europäischen Bibliotheken und Archiven*. Bd. 27-31 Stettin-Szczecin: Pommersche Stanisław-Staszic – Bibliothek Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica, Staatsarchiv – Archiwum Państwowe, oprac. K. Garber, S. Beckmann, S. Anders (Hildesheim 2013), Christoph Kiel jest wymieniony jedynie jako autor utworu *Cantata, als der Hochehrwürdige, und Hochgelahrte, Stettin 1762*, (s. 898 i 1412).

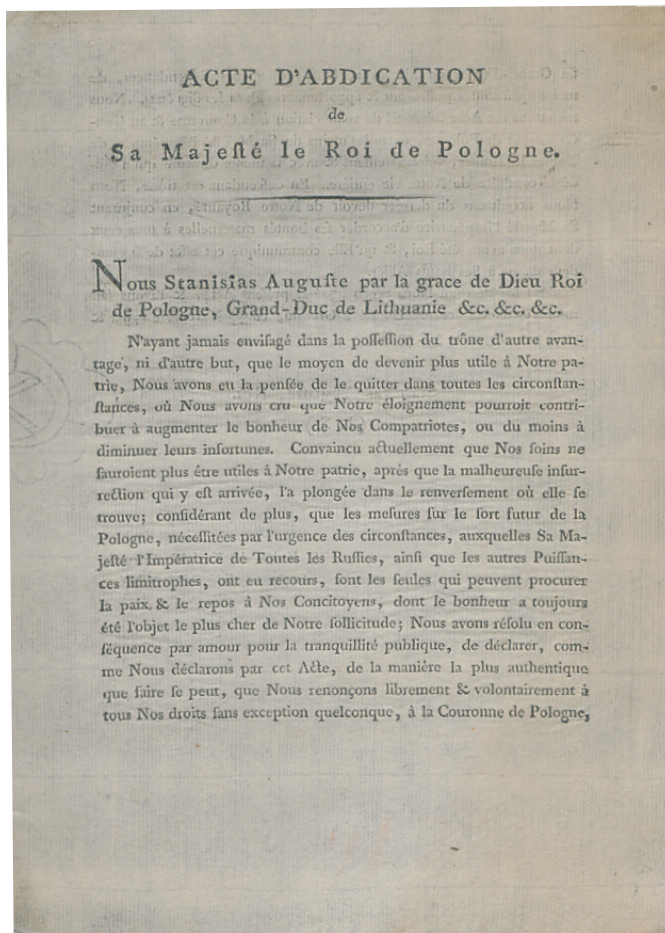




Strona tytułowa: Musicalischer Text auf das von Ihro Königl. Majestät in Preussen A. 1763 den 13. Martii als Dom. Laetare angeordnete Friedens-Fest, wegen des von Sr. Königl. Preussischen Majestät, unsers allergnädigsten Herrn, [...] den 15ten Febr. zu Hubertsburg durch die allweinste Vorsicht des Allerhöchsten geschlossenen längst gewünschten Friedens, [...], Stettin 1763
Biblioteka APSz, sygn. BO



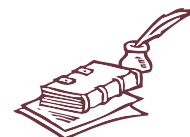
Ulotka zachowana między stronami *Musicalischer Text*, to: *Acte D'Abdication de Sa Majesté le Roi de Pologne*, czyli akt abdykacji króla Stanisława Augusta Poniatowskiego⁴. Król po ponad trzydziestoletnim okresie panowania został zmuszony do zrzeczenia się tronu. Akt abdykacyjny został przez niego ukończony najpóźniej 23 listopada 1795 r., natomiast podpisany 25 listopada. Szczegółowe informacje o tym wydarzeniu i treści aktu, oraz kolejnych jego redakcjach przynosi artykuł Zofii Zielińskiej *Geneza i treść aktu abdykacji Stanisława Augusta*⁵. Przytoczone w nim zostały cztery wersje tego dokumentu. Prezentowany poniżej, jest o tyle interesujący, iż różni się w szczegółach, chociażby układem typograficznym od przedstawionych w artykule, oraz od wersji dostępnych w bibliotekach cyfrowych. Nie wiadomą pozostaje kto był posiadaczem ulotki.



Acte D'Abdication de Sa Majesté le Roi de Pologne, Grodno 1795
Współtwórca Stanisław Pużyna (17.-1811)(strona recto)
Biblioteka APSz, sygn. B0

⁴ <https://www.estreicher.uj.edu.pl/staropolska/baza/wpis/?sort=id&order=1&id=44073&offset=5402&index=5>; <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=509177>.

⁵ Z. Zielińska, *Geneza i treść aktu abdykacji Stanisława Augusta*, „Studia Źródłoznawcze” 2013, T. 51, s. 43-68.



au Grand-Duché de Lithuanie, & à toutes leurs dépendances, de même qu'à toutes possessions & appartenances dans les dits états. Nous remettons cet Acte solennel de renonciation à la Couronne & au Gouvernement de Pologne, entre les mains de Sa-Majesté l'Impératrice de Toutes les Russies, volontairement & avec la même droiture qui a guidé la conduite de Notre vie entière. En descendant du trône, Nous Nous acquittons du dernier devoir de Notre Royauté, en conjurant Sa Majesté l'Impératrice d'accorder ses bontés maternelles à tous ceux dont nous avons été Roi, & qu'Elle communique cet effet de sa grandeur d'ame à Ses hauts Alliés.

En foi de quoi Nous avons signé le présent Acte, & l'avons fait murer de Notre sceau. Donné à Grodno, ce 25^e Novembre 1793. & de Notre Règne la 32^e année.

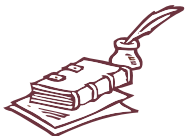
Stanislas Auguste, Roi.

(L. S.)

S. Kniaz de Kozielsk Puzyna,

Secrétaire du Cabinet de Sa Majesté.

Acte D'Abdication de Sa Majesté le Roi de Pologne, Grodno 1795
Współtwórca Stanisław Puzyna (17..-1811)(strona verso)
Biblioteka APSz, sygn. BO



ZAPISKI, NOTATKI

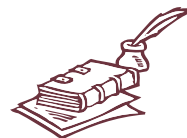


Zapiski i notatki pozostawiane w książkach są liczne i mają zwykle wymiar praktyczny. To ślady czytelniczych przemyśleń, uwagi notowane pod wpływem chwili, również poprawki i uzupełnienia tekstu, niejednokrotnie mogące wpływać na nasze postrzeganie egzemplarza. Taką właśnie notkę znajdujemy w książce: *Mały Sserb, aby Serske a Njemske Rosmłowenja a. t. d. spisane wot J.E. Ssmolerja. Wendisch-Deutsche Gespräche... von J.E. Schmalder*, (Bautzen 1841). Tytuł ten trafił swego czasu do zbiorów Towarzystwa Historii i Starożytności Pomorza w Szczecinie, które już w pierwszych latach działalności nawiązało współpracę z Górnołużyckim Towarzystwem Naukowym (*Oberlausitzer Gesellschaft der Wissenschaften*). Organizacja ta posiadała zbiory biblioteczne o podobnej kulturze organizacyjnej, jak biblioteka szczecińskiego stowarzyszenia. Dzięki partnerstwu obu instytucji możliwa była wymiana wydawnictw. Do Szczecina docierały publikacje pionierów łużyckiej kultury i literatury: Jana Petra Jordana (1818–1891) i Jana Arnosta Smolera (1816–1884), twórcy Macierzy Łużyckiej. Książki przesyłano regularnie, stąd w dzisiejszym księgozbiórze biblioteki Archiwum zachowało się sporo luzatyków¹.

W przywołanej książce natykamy się na ukrytą pomiędzy stronami zapiskę, której autorem okazał się Heinrich Wilhelm Ludwig Böhmer (1791–1842). Ten rodowity szczecinianin – student teologii i filologii na uniwersytetach we Frankfurcie nad Odrą i Berlinie, od 1813 r. uczestniczył w kampanii przeciwko Napoleonowi (1813–1815), podczas której został ranny. Uzyskawszy zwolnienie z wojska, powrócił na studia, a po ich ukończeniu zatrudnił się w Gimnazjum Mariackim w Szczecinie, uzyskując w 1826 r. tytuł profesora gimnazjalnego. Z działalnością pedagogiczną łączył pracę badawczą, głównie w obrębie historii Pomorza. Podobnie jak inni nauczyciele gimnazjalni, został członkiem Towarzystwa Historii i Starożytności Pomorza, w którym w latach 1834–1836 pełnił funkcję sekretarza². Miał też swój znamienny udział w organizacji stowarzyszeniowej biblioteki. Jego trafne wypowiedzi na temat pomorskich księgozbiorów, świadczyły o żywym zainteresowaniu sprawami

¹ Jako przykłady można przytoczyć: C. Burmeister, *Ueber die Sprache der früher in Mecklenburg wohnenden Obodriten-Wenden*, Rostock 1840; *Grammatik der wendisch-serbischen Sprache in der Oberlausitz Im Systeme Dobrowsky's abgefasst von J.P. Jordan*, Prag 1841; *Kleines Deutsch, Wendisch, Russisch und Pohnisches Wörterbuch über 500 gebräuchlichen Wörter meist nach alphabetischer Ordnung enthaltend... gesammelt und herausgegeben von J.S.F. Schindler*, Cottbus 1813; *Serbski słownik wot Dr. Pfula. Serbskoněmski džěl. Prěni zešiwk. Wendisches Wörterbuch, von Dr. Pful*. W Budyšinje 1857–1859.

² „Allgemeine Deutsche Biographie”, Bd. 47, Leipzig 1903, s. 79–82.

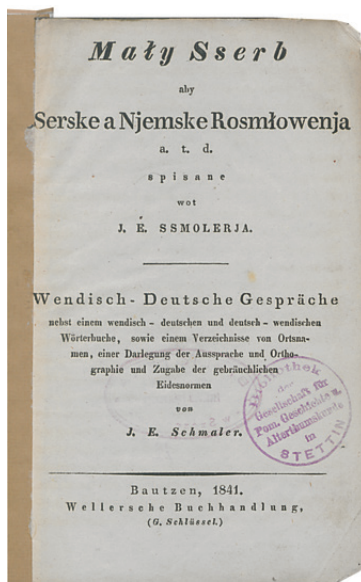


Die beifolgenden beiden Briefe werden
mir aufgeführt.

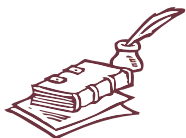
1. Die wendische Sprache mit grammat. u. lexi-
kalen Wörterbuch, gut gearbeitet, alt, häufig
gebraucht, ist lausig, den in der neuesten
Zeit.

2. Die fidele wendische Literatur (1841) bezeugt für
die man mit langem Vorwissen inwendig
alters Literatur.

Wie die Sprache in der Aufsicht, erlaube ich? Nochnes.



Maty Sserb, aby Serske a Njemske
Rosmłowenja a. t. d. spisane wot J.E.
Ssmolerja. Wendisch-Deutsche Gespräche...
von J.E. Schmalzer, (Bautzen 1841), oraz notat-
ka Wilhelma Böhmera
Biblioteka APSz, sygn. 12



kultury książki³. W bibliotece nie tylko sprawował pieczę nad zbiorami ale tworzył też katalogi. Istotna aktywność na tym polu nieczęsto jest akcentowana w poświęconych mu publikacjach.

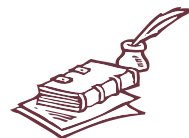
Pozostawiona w książce notka daje świadectwo zarówno zaangażowaniu Böhmera w sprawy biblioteczne, jak i wskazuje, iż nie była mu obca problematyka gwary łużyckiej. Sam był autorem zbioru gwar dolnoniemieckich *na Pomorzu*⁴. W zapisce poczynionej na marginesie lektury *Małego Sserba*, wskazał dwie *interesujące* publikacje z tego zakresu, zaznaczając, iż gwara łużycka jest spokrewniona z niemiecką (sic). Pada tutaj także nazwisko ludoznawcy, badacza kultury łużyckiej Joachima Haupta, współautora z Arnostem Smolerem wydania *Pieśni Górnych i Dolnych Łużyc*⁵. Do zbiorów Towarzystwa literatura z tego kręgu napływała co prawda głównie w formie darów, ale dokonywano też celowych zakupów. Z taką właśnie propozycją - nabycia łużyckich publikacji wymienionych autorów - wyszedł Böhmer, o czym dowiadujemy się z pozostawionego między stronami książki skrawka papieru.



³ Historycy skupieni w Towarzystwie, zainicjowali dyskusję w wyniku której zrodziła się idea sprowadzenia do Szczecina najcenniejszych bibliotek znajdujących się na terenie prowincji. Böhmer wypowiedział się przeciw takiej centralizacji, argumentując, iż w Szczecinie i bez tego zgromadzone są pokaźne zasoby, które na bieżąco są uzupełniane. Uważał za niewskazane, by wszystkie większe, czy mniejsze księgozbiory, dotyczące pomorskiej historii gromadzić w jednym miejscu. Nie bez racji dowodził, iż literatura pomorzoznawcza nie była zbyt bogata, (w większości powtarzały się te same tytuły), toteż jej koncentracja powodowałaby gromadzenie licznych dubletów. Zwracał też uwagę na fakt ewentualnego uszczerbku scentralizowanych w ten sposób zbiorów, w przypadku np. oblężenia miasta, czy nagminnych wówczas pożarów. Zob. „Zehnter und Eilfter Jahresbericht der Gesellschaft für pommersche Geschichte und Alterthumskunde über die beiden Jahre vom 15ten Juni 1834 bis dahin 1836“, „Baltische Studien“ 4 Jg, 1837, H. 1, s. 156-158.

⁴ W. Böhmer, *Sammlung der Niederdeutschen Mundarten in Pommern*, „Baltische Studien“ 1833, 1834, H. ½, s. 139-172.

⁵ *Volkslieder der Wenden in der Ober- und Niederlausitz*, 1841-1844. Na temat J. Haupta zob. A. Buko, *Joachim (Thomas) Leopold Haupt (1797-1883)*, „Rocznik Lubuski” 2002, Cz. 1, T. 28, s. 225-230.



Oprócz drobnego skrawka papieru, mamy też do czynienia z notatkami i zapiskami zajmującymi pomiędzy drukowanym tekstem całe strony, a nawet czyniącymi z książki wersję *a'da* rękopis. Notatki takie pozostawił Andreas Abraham Theodor Kruse (1787–1873), stralsundzki kupiec, starszy cechu krojczych sukna, filantrop, poseł do pruskiego parlamentu państwowego, w którym reprezentował interesy Pomorza i Rugii w zakresie handlu, przemysłu i rolnictwa, badacz pomorskiej historii, szczególnie zaś dziejów Stralsundu⁶. Był on autorem wielu prac dokumentujących dzieje tego miasta. Jego dorobek upamiętniający m.in. cech sukienników, radę miejską Stralsundu, czy klasztor św. Jana, został zebrany w *Sundische Studien*, (Stralsund 1851). Wspomniane zapiski znalazły się w tych właśnie publikacjach jego autorstwa. Ich nanoszenie ułatwiały czyste, poliniowane karty wszyte pomiędzy drukowane strony. Autor sukcesywnie wypełniał je adnotacjami⁷.

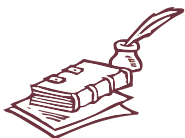
Książki z dopiskami, Kruse określał jako egzemplarze podręczne. W jednym z nich znalazł się nawet apel do czytelników o uprzejme informacje na temat ewentualnych błędów, pomyłek i przeoczeń zauważonych w tekście, z powołaniem się jednakże (przez poprawiających) na odpowiednie źródła⁸. Wśród tych unikatowych wydań wyróżnia się tytuł: *Register (satisfecerunt ad scampna et ad societatem pannicidarum in sundis) der Altermänner des Gewandhauses in Stralsund...* von A.T. Kruse, (Stralsund 1847), zawierający dodatkowo, (wklejony) list innego słynnego pomorzanina Johanna Gottfrieda Ludwiga Kosegartena (1792–1860), wybitnego orientalisty i językoznawcy, wydawcy pomorskiej kroniki Thomasa Kantzowa i innych źródeł do historii Pomorza, rektora Uniwersytetu w Greifswaldzie⁹. W załączonym liście, dziękując za ofiarowane materiały, Kosegarten dołączył szereg uwag i dywagacji o charakterze filologicznym, odnoszących się do odpowiednich fragmentów książki.

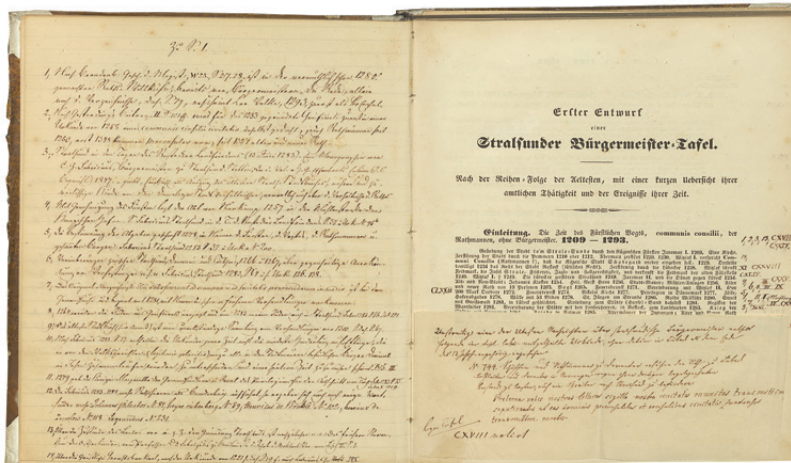
⁶ Kruse, Andreas, Abraham Theodor, „Allgemeine Deutsche Biographie”, Bd. 17, Leipzig 1883, s. 254–257.

⁷ Są to następujące tytuły zachowane w zbiorach bibliotecznych Archiwum: *Ein Nachtrag zu der Aufklärung u.s.w. über die Stralsunder Bürger-Verträge von 1595 und 1616* von A.T. Kruse, Stralsund 1846; *Erster Entwurf einer Bürgermeister-Tafel. Von den Aeltesten der Bürgermeister I. bis XXXIV. oder von (1209) 1293 Leo Balke, bis zu dem Tode von Bartholomeus Sastrow, am 7. Februar 1603.* Stralsund 1846; *Register (satisfecerunt ad scampna et ad societatem pannicidarum in sundis) der Altermänner des Gewandhauses in Stralsund...* von A.T. Kruse, Stralsund 1847; *Verzeichnis von Büchern, Urkunden und einigen andern schriftlichen Nachrichten des Gewandhauses in Stralsund* von A.T. Kruse, Stralsund 1847; *Ueber die Versorgung von Berlin mit Nahrungsmitteln [...]* von A.T. Kruse, Berlin 1853.

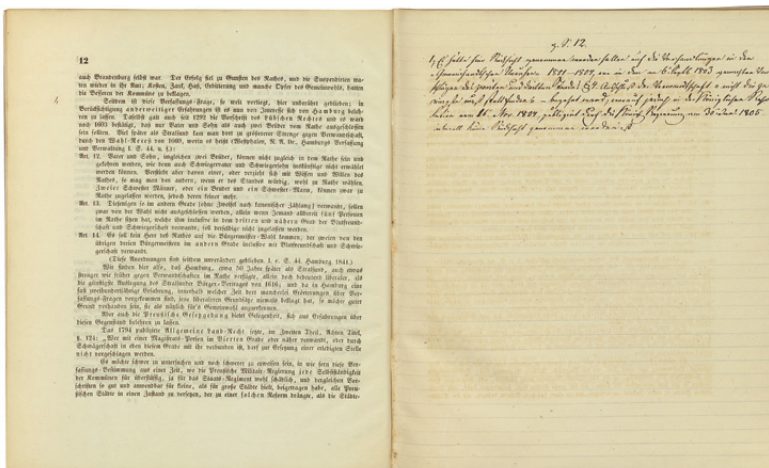
⁸ *Erster Entwurf einer Stralsundischer Bürgermeister Tafel...Eine vorarbeit zur Geschichte der Stadt Stralsund* von A.T. Kruse, Stralsund 1846.

⁹ Kosegarten, Gottfried, „Allgemeine Deutsche Biographie”, Bd. 16, Leipzig 1882, s. 742–745.



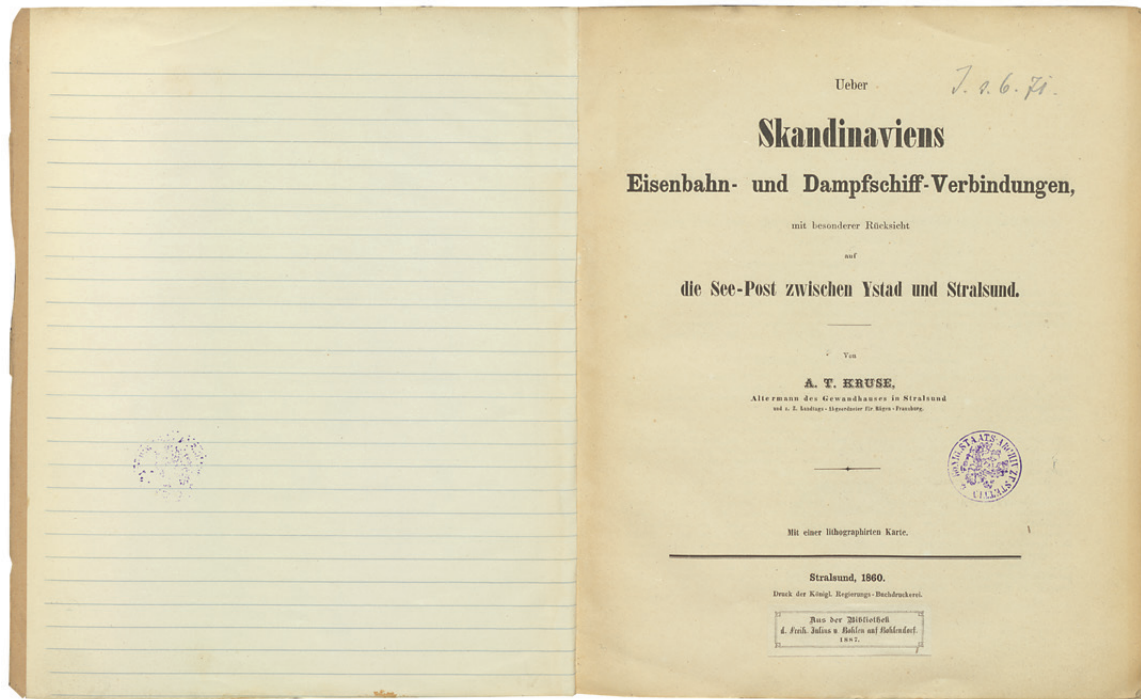


Notatki w: Erster Entwurf einer Stralsunder Bürgermeister-Tafel..., von A.T. Kruse, Stralsund 1846
Biblioteka APSz, sygn. 10654

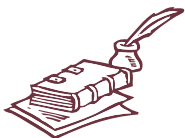


Notatki w: Ein Nachtrag zu der Aufklärung u.s.w. über die Stralsunder Bürger-Verträge von 1595 und 1616 von A.T. Kruse, Stralsund 1846
Biblioteka APSz, sygn. B. 10636





Czysta karta do sporządzania notatek, w: *Ueber Skandinaviens Eisenbahn- und Dampfschiff-Verbindungen...*, von A.T. Kruse, Stralsund 1860
Biblioteka APSz, sygn. B. 10834



Publikacje Andreasa Kruse posiadały zarówno biblioteka Towarzystwa Historii i Starożytności Pomorza, jak i archiwum. Do biblioteki Towarzystwa wpływały jako dary autora¹⁰. Natomiast do zasobu archiwalnego trafiły ze spuścizną Juliusa Bohlena von Bohlendorfa (1820–1882), właściciela ziemskiego, miłośnika pomorskiej historii i kolekcjonera. *Staatsarchiv* swego czasu dokonywało sukcesywnie zakupów jego zbiorów. Niektóre egzemplarze Krusego tej właśnie proveniencji mają charakterystyczne, tekturowe okładki (półskórek), w brązowym kolorze. Na jednej z nich zachowała się naklejka proveniencyjna o treści: *Bibliothek für Industrie von A.T. Kruse 1825* wraz z numerem katalogowym. Książka ta zakupiona zapewne na aukcji przez J. Bohlena von Bohlendorfa pochodziła zatem, jak i pozostałe z rozproszonego księgozbioru biblioteki o profilu handlowo-gospodarczym, założonej przez Krusego w 1824 r.¹¹.

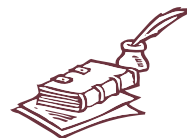


Niezwykle przejmująca jest notka przytwierdzona do egzemplarza szczecińskiej gazety z XVIII w., przywołująca nazwisko pochodzącego z Bobolic Paula Robiena. P. Robien (1882–1945) właśc. Max Hermann Paul Ruthke, był niemieckim przyrodnikiem, ornitologiem, pionierem ochrony przyrody na Pomorzu¹². Dzieciństwo, niewolne od ubóstwa i walki o byt spędził w Szczecinie. W młodości pracował jako marynarz. Wiele podróżował poznając różne kultury i obyczaje. Służba wojskowa i udział w wojnie kolonialnej w Afryce Południowo-Zachodniej uformowały jego postawę pacyfisty i antymilitarysty. Niepowodzenia życiowe i troski skierowały natomiast całą uwagę ku naturze. Dające wytchnienie wędrówki krajoznawcze zaowocowały pierwszymi notatkami z obserwacji przyrody. Po pierwszej wojnie światowej dzięki wsparciu m.in. dyrektora Biblioteki Miejskiej w Szczecinie Erwina Ackerknechta, zyskał posadę w *Naturkundemuseum*, będącym jednym z działów Muzeum

¹⁰ Zob. „Drei und zwanzigster Jahresbericht der Gesellschaft für pommersche Geschichte und Alterthumskunde”, vorgetragen am 24. März 1848, s. 7.

¹¹ Rękopiśmienny katalog tej biblioteki zachował się w zbiorach Archiwum Państwowego w Szczecinie. Zob. APSz, Rękopisy i Spuścizny, sygn. 842.

¹² Zob. *Zwei Ornithologenleben – eine Leidenschaft 99 Jahre Naturschutz: Paul Robien (Ruthke) Geb. 02. September 1882 in Bublitz, heute Bobolice. Gest. November 1994, ermordet auf der Mönne-Insel bei Stettin (Szczecin)...*, oprac. H. Ruthke, Ratzeburg 2016.





Paul Robien

Źródło: „Amtliches Nachrichtenblatt des Stettiner Verkehrsvereins G.m.b.H”, 1932, Nr. 8
Biblioteka APSz, sygn. P 239

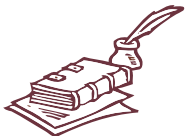


Budynek stacji ornitologicznej na wyspie Mönne

Źródło: „Heimatkalender für den Kreis Randow 1932”
Biblioteka APSz, sygn. P 144

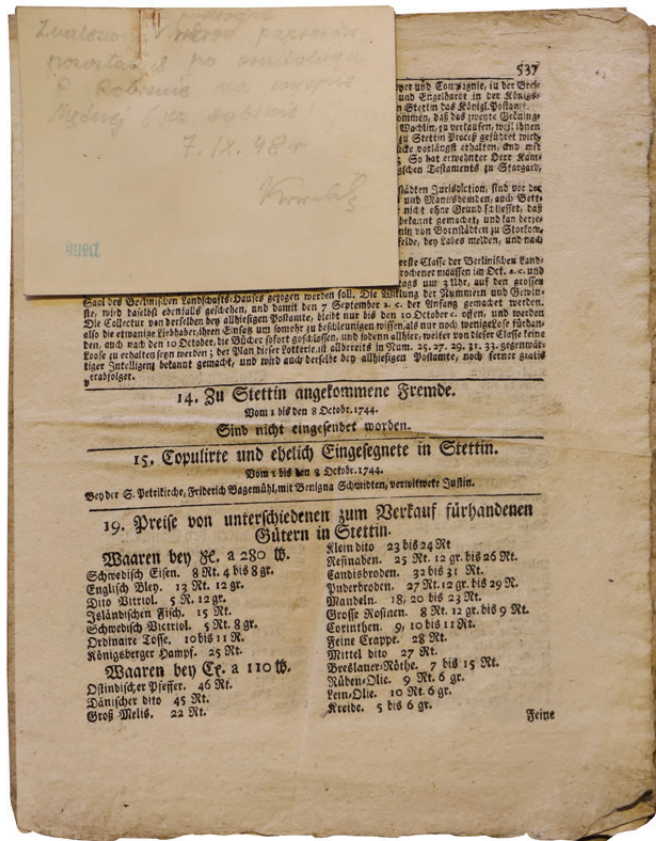
Miejskiego. W okresie tym Robien podjął intensywną działalność publicystyczną, wypowiadając się nie tylko na tematy przyrodnicze, ale też społeczno-polityczne i ekonomiczne. W maju 1922 r. osiadł na wyspie Mönne (pol. nazwa Mętna, obecnie Sadlińskie Łąki), gdzie w zorganizowanej przez siebie stacji ornitologicznej prowadził badania naukowe. Tam też zginął prawdopodobnie pod koniec 1945 r., w tragicznych okolicznościach, co ujawniono dopiero po dwóch latach, kiedy stacjonujący na wyspie Rosjanie zezwolili Polakom wejść na ów teren. Pozostałości po zniszczonej stacji ocalała pracująca w latach 1948–1950 w Muzeum Morskim Szczecina, przyrodniczka Krystyna Kowalska, docierając na wyspę w 1948 r.¹³. Materiały, w tym archiwalia przekazała Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Postać Robiena na tyle przykuła jej uwagę, iż poświęciła mu (pierwszy w języku polskim) artykuł zatytułowany *Apostoł z wyspy Mętnej*. I to jej podpis widnieje na sporządzonej we wrześniu 1948 r. notatce: *Znaleziono na podłodze wśród papierów pozostałych po ornitologu P. Robienie na wyspie Mętnej (jez. Dąbskie) 7.IX 48 r.* Notka sporządzona na odwrocie niemieckiej karty katalogowej towarzyszyła egzemplarzowi szczecińskiej gazety z 1744 r. „Wochentlich-Stettiner Frag- u. Anze-

¹³ M. Kurzyńska, Ł. Ławicki, *Muzealne echa Paula Robiena – pomorskiego ornitologa i aktywisty na rzecz ochrony przyrody / Museum echoes of Paul Robien – a Pomeranian ornithologist and wildlife conservation activist*, „Materiały Zachodniopomorskie. Rocznik Muzeum Narodowego w Szczecinie” 2021, T. 17/1, (wyd. 2022), s. 639–690.



igungs Nachrichten" Nr. 41. Egzemplarz gazety z przytwierdzoną do niej zapiską K. Kowalskiej, trafił do zasobu biblioteki Archiwum zapewne w 1948 r. w okresie odbywających się jeszcze peregrynacji i przemieszczeń księgozbiorów i archiwaliów. Wśród takich właśnie wędrujących ponderabiliów, zdarzały się drobne zapiski na odwrocie urzędowych druków i formularzy, na makulaturze, czy bibliotecznych kartach katalogowych, jak notatka K. Kowalskiej.

Pośród materiałów przekazanych przez K. Kowalską do Archiwum Muzeum Instytutu Zoologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie były m.in. rękopisy, publicystyka, relacje z wyjazdów badawczych z terenu Pomorza, a także wycinki z gazet¹⁴. Tytuł „Wochentlich-Stettiner Frag- u. Anzeigungs Nachrichten" wskazuje, iż w stacji ornitologicznej na wyspie Mętna przechowywano także regionalną prasę osiemnastowieczną. Zgromadzone przez Robiena archiwalia, książki, czasopisma, gazety – jak czytamy w jednym z artykułów z 1928 r. – znalazły godne miejsce w oddanym do użytku w 1926 r. nowym domu na wyspie, powstałym w miejsce poprzedniego zbudowanego z drewnianych bali¹⁵. Te, które ocalały po 1945 r. trafiły dzięki K. Kowalskiej w inne godne miejsca.



Notatka Krystyny Kowalskiej z 7 IX 1948 r.

¹⁴ Pełen wykaz wraz z sygnaturami w: M. Kurzyńska, Ł. Ławicki..., s. 652.

¹⁵ Über die Naturwarte Mönne. Von Paul Robien, Leiter der Naturwarte Mönne, „Amtliches Nachrichtenblatt des Stettiner Verkehrsvereins" 1928, Nr. 12, s. 4.



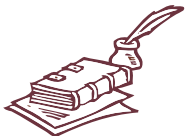
Warto dodać, iż osoba i działalność *Apostoła* z wyspy *Mętnej*, upamiętniana jest dzisiaj na Pomorzu w rozmaitych formach, by wspomnieć sympozja naukowe, publikacje, filmy dokumentalne, pamiątkowe tablice czy patronat ulic.



Kolejne notatki znalezione w jednej z książek należały do Boleśława Tuhana-Taurogińskiego. Są tym cenniejsze, iż śladów po pierwszym kierowniku polskiego Archiwum w Szczecinie, zachowało się w takiej formie niewiele. Kilka zaledwie odręcznych notatek na egzemplarzach i książek z jego podpisem. *Gdy ludność polska uzyskała możliwość osiedlania się w Szczecinie, dotarł tam p. Boleśław Taurogiński, dawny kustosz Archiwum XX Radziwiłłów w Warszawie i z własnej inicjatywy zaopiekował się Archiwum Szczecińskim* – czytamy w archiwalnym periodyku „Archeion” z 1948 r.¹⁶. Uczestnicząc w pionierskim dziele polonizowania Pomorza Zachodniego, Tuhan-Taurogiński zainicjował działania dzięki którym: *gmach Archiwum Szczecińskiego* – stał się – *jeżeli nie najlepszym, to w każdym razie jednym z najlepszych budynków archiwalnych w Rzeczypospolitej*¹⁷. B. Tuhan-Taurogiński (1904–1974) urodził się w 1904 r. w Radziwiłłmontach, w powiecie nieświeskim. Po ukończeniu gimnazjum przez dwa lata studiował na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. W 1928 r. rozpoczął pracę w Archiwum Radziwiłłów w Warszawie, awansując z czasem na kierownika tej placówki. Od 4 listopada 1944 r. do 8 czerwca 1945 r. pracował w *Częstochowie przy archiwach warszawskich na Jasnej Górze*. Archiwum szczecińskim kierował od 1 września 1945 r. do 1 marca 1950 r. W okresie od marca do grudnia 1950 r. pozostawał na stanowisku kustosa. Oprócz pracy zawodowej udzielał się społecznie, będąc członkiem Komitetu Społecznego Budowy Pomnika Bohaterów Walk 1941–1945, prezesem Wojewódzkiego Związku Łowieckiego oraz członkiem-założycielem, a następnie przewodniczącym zarządu szczecińskiego koła Związku Bibliotekarzy i Archiwistów. Po wyjeździe ze Szczecina pracował w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie,

¹⁶ A. Rybarski, *Działalność archiwów państwowych w latach 1945–1947*, „Archeion” 1948, T. 18, s. 254.

¹⁷ Tamże, s. 257.



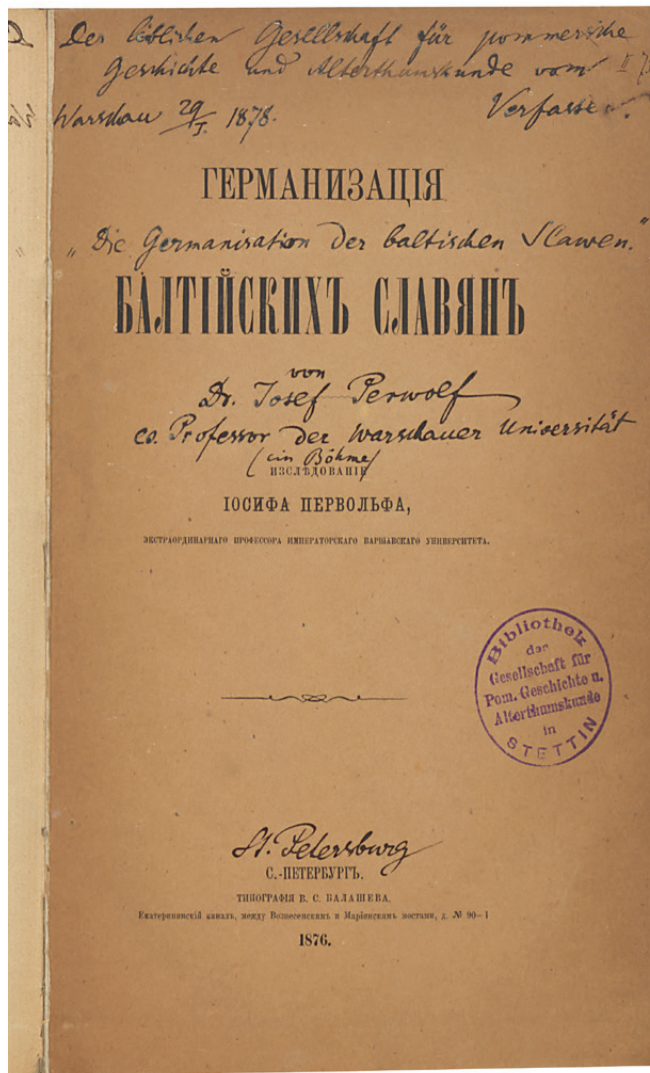
a następnie w bibliotece Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego¹⁸. W 1985 r. jego imieniem nazwano reprezentacyjną salę Archiwum Państwowego w Szczecinie.

Zapiski pozostawione przez Tuhana-Taurogińskiego, w książce *Germanizacja baltijskikh Slavyan*¹⁹, należy rozpatrywać w kontekście jego działalności piśmiennej. Był on autorem publikacji dotyczących Nieświeża, artykułów na temat szczecińskiego Archiwum, czy zestawień bibliograficznych²⁰. Odnalezione notatki zatytułowane *Tragedia Słowian*, to luźne tłumaczenie wybranych fragmentów ze wspomnianej książki. Być może miały

¹⁸ W. Stylski, *Od Nieświeża do Szczecina. O życiu i działalności Bolestawa (Tuhana) Taurogińskiego*, w: *Działalność społeczno-kulturalna jako czynnik wzmacniający tożsamość Tatarów. Próba bilansu i perspektywy. XXV lat Letniej Akademii Wiedzy o Tatarach*, red. naukowa A. Konopacki, Warszawa 2023, s. 71-85.

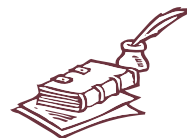
¹⁹ *Germanizacja baltijskich Slavyan*, Sankt Petersburg 1876.

²⁰ B. Tuhan-Taurogiński, *Nieśwież*, Warszawa 1937; Tegoż: *Z dziejów Nieświeża*, Warszawa 1937; *Archiwum Państwowe w Szczecinie*, „Instytut Bałtycki. Wydział Pomoroznawczy. Komunikat Działu Informacji Naukowej” 1946, Nr 7, s. 3; *Archiwum szczecińskie*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1947, T. 13, z. 1-4, s. 82; *Archiwum Państwowe w Szczecinie*, „Rocznik Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 1947, T. 12, s. 283-284; *Archiwum Państwowe w Szczecinie*, „Rocznik-Informator Pomorza Zachodniego 1945-1948”, Szczecin 1948, s. 103.



Strona tytułowa publikacji: *Germanizacja baltijskikh Slavyan*, Sankt Petersburg 1876

Biblioteka APSz, sygn. B0

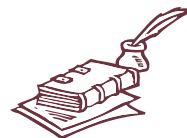


z samego początku istnienia historii tych plemion i trwa dotychczas. Obserwujemy tutaj próbę jak najlepszego oddania tekstu oryginalnego, chociaż nie brak w nim pomyłek i rusycyzmów. Podobnie jak w zdaniu: *Jeszcze siedem [osiem] stuleci temu nazad wszystkie ziemie na prawym brzegu Elby wyłącznie zajęte były przez Słowian* (w oryginale siedem stuleci, natomiast nazwa rzeki w brzmieniu Łaba). Nie oceniając warsztatu translatorskiego Tuhana-Taurogińskiego, można zauważyć, iż znajomość języka rosyjskiego deklarował jako biegłą w mowie i piśmie, toteż nie może dziwić fakt, iż podjął się takiej translacji²¹.

Sama książka natomiast dedykowana przez Josefa Perwolfa bibliotece Towarzystwa Historii i Starożytności Pomorza w Szczecinie, była też wcześniej przedmiotem podobnego zainteresowania – jak można domniemywać któregoś z członków Towarzystwa. Znajdujemy tu bowiem drobne fragmenty transliteracji na alfabet łaciński, poczynione na egzemplarzu inną ręką niż Tuhana-Taurogińskiego i tłumaczenie na język niemiecki.



²¹ Archiwum Państwowe w Szczecinie, Archiwum Zakładowe, Akta osobowe Bolesława Tuhana-Taurogińskiego, sygn. 80, s. 5, 32.



MAKULATURA



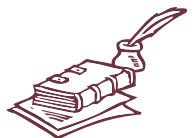
To co nazywamy tu makulaturą czyli pozostałości z pergaminowych kodeksów lub starych druków, służące dawniej do wypełniania okładek i sporządzania obwolut ochronnych, okazuje się „złotodajną” makulaturą¹. Ścinki odnajdywane w okładzinach manuskryptów i druków lub w oprawach archiwaliów, od dawna były przedmiotem zainteresowań badaczy, którym przyświecały rozmaite motywacje, znaczone poszukiwaniami nieznanych dotąd treści kulturowych, czy reliktyw piśmiennictwa. Materiały te, na tyle inspirowały myśl naukową, że na przestrzeni lat zaczęto tworzyć w oparciu o nie, katalogi, inwentarze, bazy danych, wypracowano też model ich systematyzacji². Cenne zabytki wydobyte z opraw są dzisiaj w polu zainteresowań bibliologów, literaturoznawców, paleografów, muzykologów, historyków, muzealników. Niejednokrotnie odsłaniają tajemnice przeszłości o przełomowym dla historii literatury i kultury znaczeniu. Źródłem „złotodajnej” makulatury były rękopisy i książki m.in. o zdezaktualizowanej treści, zniszczone, słabo czytelne, destrukty drukarskie. Dostarczały jej także wydarzenia dziejowe w których książka bywała orężem w walkach i polemikach religijnych, a przegrywając tę walkę zaściełała ulice miast.

Waga makulaturowych odkryć znalazła swoje uzasadnienie w świecie nauki w postaci dziedziny zwanej fragmentologią, która zdobywa sobie prawo obywatelstwa w naukach pomocniczych historii. Rozwój tej dyscypliny przyniósł podział na dwie grupy fragmentów. Pierwsza z nich obejmuje materiały służące do oprawy ksiąg rękopiśmiennych i drukowanych w postaci wyklejek, pasków, itp. Do drugiej zaliczane są natomiast celowo wycinane z egzemplarzy w celach kolekcjonerskich i antykwarycznych iluminacje, inicjały lub całe strony³.

¹ K. Krzak-Weiss, „Złotodajna” makulatura. Na marginesie badań nad polskimi wydaniem modlitewnika Hortulus animae, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2023, (3), T.68, s. 97–110.

² Píše o tym Paulina Pludra-Żuk przybliżając założenia projektu Manuscripta: [Projekt] manuscripta.pl jest pierwszym przedsięwzięciem, które ma na celu systematyczne opisanie średniowiecznych fragmentów rękopiśmiennych w polskich zbiorach, zarówno tych, które wykorzystane zostały w oprawach rękopisów i druków, jak i tych wyciętych z kodeksów w celach kolekcjonerskich. W związku z ogromem materiału na obecnym etapie pracy fragmenty w większości poddawane są jedynie podstawowej rejestracji, co pozwolić ma w pierwszej kolejności na oszacowanie liczby fragmentów w polskich zbiorach. [...]. Systematycznej rejestracji poddawane są przede wszystkim fragmenty figurujące w repozytoriach jako samodzielne jednostki (fragmenty pojedyncze, jak i traktowane niekiedy jako jedna jednostka biblioteczna większe zbiory fragmentów luźnych) oraz makulatura zawarta w oprawach inkunabułów; gromadzone dane obejmują jednak także część makulatury użytej w oprawach archiwaliów (przede wszystkim ze zbiorów Archiwum Państwowego w Szczecinie i Archiwum Państwowego we Wrocławiu) oraz w oprawach druków późniejszych (np. ze zbiorów Biblioteki Elbląskiej). Zob. P. Pludra-Żuk, O fragmentach. <https://manuscripta.pl/> [dostęp 21.02.2024].

³ P. Pludra-Żuk, Czy potrzebna nam fragmentologia? Na marginesie pierwszego numeru pisma „Fragmentology”, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2019, T. 64, s. 174–175.

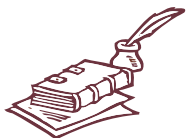


Odnalezione w Archiwum Państwowym w Szczecinie w 1958 r. przez ówczesnego opiekuna kolekcji starych druków Stanisława Siadkowskiego fragmenty, zaliczymy do pierwszej grupy. Odkrywca pozostawił następującą notatkę odnoszącą się do wyjętych z oprawy skrawków kodeksu: *Znaleziono w: Seccervitti Johannis – Pomeraneidum, Gryphiswaldia 1582 (sygn. No 366)- wklejone w okładkę (oprawa z 1597?) Szczecin 16.7.58 r. Siadkowski. Ów stary druk to: Pomeraneidum [...] libri quinque: quorum priores tres heroico, posteriores duo carmine elegiaco conscripti sunt. Index materialium, in singulis libris, sub finem operis est adiectus, (Greifswald 1582), autorstwa Johanna Seckerwitz (Seccervitius Joannes), obecnie figurujący pod sygnaturą I/191.*

Stanisław Siadkowski (1919–1995) był bibliotekarzem i animatorem szczecińskiej kultury. W 1945 r. podjął trud zorganizowania Biblioteki Miejskiej w Szczecinie. Jak pisał w swoim życiorysie był sekretarzem biblioteki, by w lutym 1946 r. zostać jej dyrektorem. Na stanowisku tym pozostawał do czerwca 1948 r. Następnie krótko pracował w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci, współorganizując m.in. bibliotekę Pałacu Młodzieży. W październiku 1951 r. zatrudnił się w Bibliotece Głównej Szkoły Inżynierskiej, późniejszej Politechniki Szczecińskiej, gdzie pracował do emerytury. S. Siadkowski legitymował się bogatym doświadczeniem zawodowym. Szlify bibliotekarskie zdobywał w bibliotece klasztoru XX misjonarzy w Zduńskiej Woli (1935–1936), i bibliotece Państwowego Liceum Pedagogicznego w Łowiczu (1936–1939). Ukończył kilkanaście kursów bibliotecznych, w tym dwuletni Państwowy Zaoczny Kurs Bibliotekarski w Warszawie (1955). W Archiwum Państwowym w Szczecinie zatrudnił się 1 lutego 1958 r. w wymiarze pół etatu i pracował do 28 lutego 1959 r. Już w podaniu o pracę zaznaczył, iż chciałby zatrudnić się w *dziale prac nad starodrukami*. Życzeniu temu stało się zadość. W zakresie powierzonych mu obowiązków znalazło się bowiem opracowanie starych druków, co zostało określone w opisie czynności w którym stwierdzano, iż praca jego będzie polegała na selekcjonowaniu i katalogowaniu zasobu starodrucznego biblioteki. Siadkowski stanął przed niełatwym zadaniem, do którego jednakże był dobrze przygotowany, mając już wcześniej do czynienia z zabytkową książką w Bibliotece Miejskiej⁴. Wspomniane odkrycie w oprawie szesnastowiecznej książki jest jednym ze śladów tegoż.

Szczątki papierowych kart przechowywane były w kopercie opisanej ręką S. Siadkowskiego: *Do odszyfrowania*. Jest to 15 fragmentów o wymiarach 10x16 cm wykonanych czarną i czerwoną farbą. Z zachowanych elementów można wnioskować, iż dwuszpaltowa księga zawierała teksty o charakterze religijnym. Z urywków udało się odszyfrować, czyli odszukać cały utwór *De sancto Ottone*.

⁴ Zob. Archiwum Państwowe w Szczecinie, Archiwum Zakładowe, Akta osobowe Stanisława Siadkowskiego, sygn. 73a, passim.





Książka: Pomeraneidum [...] libri quinque: quorum priores tres heroico, posteriores duo carmine elegiaco conscripti sunt, [...] Greifswald 1582, zachowane w okładzinie szczątki oraz notatka Stanisława Siadkowskiego



1 a. Gratulare, sponsa Christi,
Quae per fidem genuisti
Virum tanti nominis,

1 b. In quo pater gloriatur
Et virtutes operatur,
Gaude, mater nobilis.

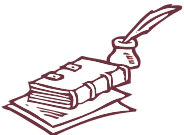
2 a. Plaudere manu, voce clama,
Antistitis per te fama
Crescat et memoria;

2 b. Crevit enim ante Deum,
Qui beatum fecit eum
In coelesti gloria.

3 a. Vita cujus et doctrina
Quasi stella matutina
Lucet in perpetuum;

3 b. Per te flagrat haec lucerna
Praebens iter ad superna,
Deus exercituum.

opici
fact'
: pro
r effi
iesuz
Coll.
fscote
rū re
dasti
tume
runna nictet imperpetuu. **P**er te
flagrat haec lucerna: p̄bens iter ad
superna deus exercituū. **A**uro fe
cit effulgere vasa tēph̄i que fuere va
sa cōtumelie. **D**um cōuertit ab er
rore pomeranos et squalore genti
lis perfidie. **N**on in vase nec sub
lecto cōstituta: sed in tecto p̄cul spar
sit radios. **C**haritatis rutilans
veritate fulminabat terrēs aduersa



- | | |
|---|--|
| 4 a. Auro fecit effulgere
Vasa templi, quae fuere
Vasa contumeliae, | 4 b. Dum convertit ab errore
Pommeranos et squalore
Gentilis perfidiae. |
| 5 a. Non in vase nec sub lecto
Constituta sed in tecto
Procul sparsit radios; | 5 b. Caritate rutilabat,
Veritate fulminabat
Terrens adversarios. |
| 6 a. Ecce Joseph fortunatus,
Vir accrescens et probatus
In conspectu principis; | 6 b. Hic aperte declaratur,
Qua virtute dirigatur
Via viri simplicis. |
| 7 a. Otto prudens et fidelis
Dispensator qui in caelis
Certo gaudes titulo, | 7 b. Ibi fruens coelibatu
Nos absolvas a reatu
Mortis et periculo. |
| 8 a. Praebe pias, pater, aures,
Qualescunque sume laudes,
Doctor celeberrime; | 8 b. Funde preces apud Christum,
Ut instauret chorum istum
Paci saluberimme ⁵ . |

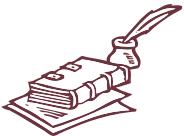
Zważywszy, iż książka w okładce której zachowały się fragmenty przytoczonego tekstu to pomeranik, a tekst ów poświęcony jest św. Ottonowi z Bambergu, nasuwa się przypuszczenie, iż być może mamy do czynienia ze świadomym działaniem dawnego właściciela książki, który celowo przechował w posiadanym egzemplarzu fragmenty z tym właśnie utworem o wydzwiku regionalnym, opiewającym świętego nawracającego Pomorzan z *błędów i niegodziwości pogaństwa*.



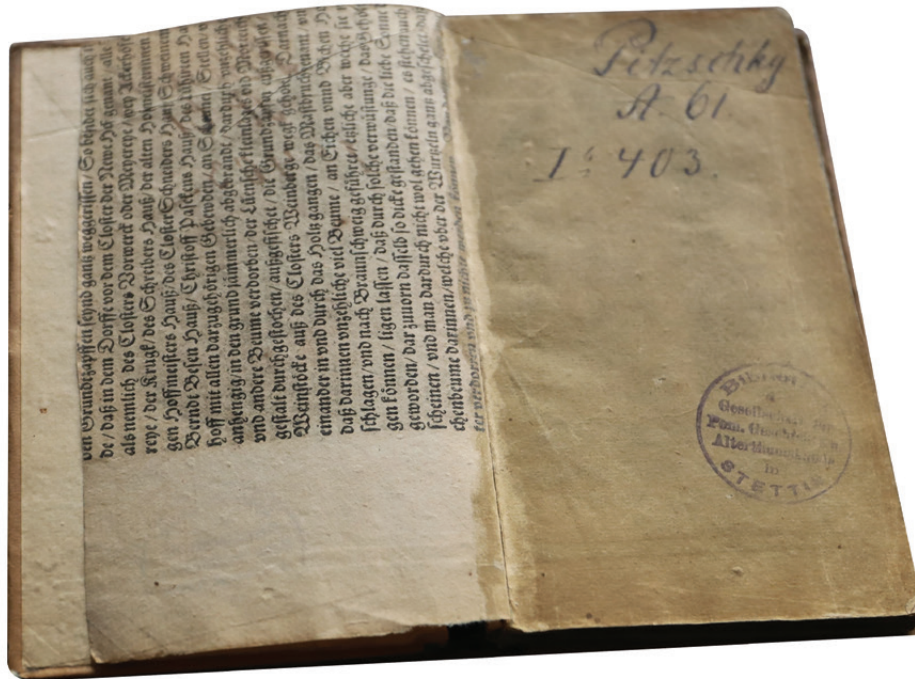
⁵ *Analecta Hymnica. Medii Aevi, VIII Sequentiale Ineditae: Liturgische Prosen des Mittelalters*, hrsg G.M. Drevles, Leipzig 1890, s. 196–197. Tutaj informacja o *Missale secundum notulam dominorum Teutonicorum* oraz *Missale misnense*.



acrescēs ⁊ pbanis in cōspen- prin-
cipis. **H**ic aperte declarat: qua
virtute dirigat⁹ via viri simplis.
Omo prudens et fidelis: dispen-
sator qui in celis certo gaudes titu-
lo. **T**ibi fruens celibatu: nos ab-
soluas a reatu mortis et periculo.
Drebe pias pater aures: quales-
cunq; sume laudes doctus celebra-
rime. **F**unde preces apud chri-
stum: ut instauret chorum istum:
paci saluberrime. **Euangelium.**



W zasobie Archiwum Państwowego w Szczecinie, pergaminowe i papierowe szczątki, wykorzystane jako oprawa lub elementy przybyszowe nowożytnych jednostek archiwalnych, liczone są na setki⁶. W zabytkowym księgozbiornie biblioteki występują rzadko, aczkolwiek mamy z nimi do czynienia o czym świadczy nie tylko znalezisko z 1958 r. ale też poniższe przykłady.



Johann Ludwig GLEDITSCH, *Curieuse Geschichts-Calender/ Darinnen Die vornehmsten Thaten und Geschichte Der Grosmächtigsten Konige in Schweden Die von Anno 1611. bis auff gegen-wärtige Zeit gelebet haben [...]* Leipzig 1698

W oprawie fragmenty karty z dzieła H. Meiboma, *Aussfuhrlicher Warhaftiger Historischer Braunschweigischer Bericht [...]* Dritter Theil [...], 1608

Biblioteka APSz, sygn. I/691

⁶ K.K. Figaszewska, *Fragmenty rękopisów średniowiecznych – stan badań i perspektywy badawcze. Średniowieczne fragmenty zachowane w Archiwum Państwowym w Szczecinie*, „Studia Źródłoznawcze” 2019, T. 57, s. 99-112.





IOAN. SLEIDANI, DE STATV RE-LIGIONIS ET REI-PVBLIC AE, CAROLO QVINTO, CAESARE, Commentarij. CVM Indice luculentissimo. M. D. LV.(ARGENTORATI Excudebat Vuendelinus Rihelius [...], Strasburg 1555
W oprawie jako makulaturę wzmacniającą użyto paski pergaminowego rękopisu
Biblioteka APSz, sygn. III/54





FRYDERYK WILHELM – elektor brandenburski

*Chur-Fürstliche Brandenburgische Hinter-Pommerische Hoffgerichts-Ordnung,
Auff Gnädigsten Befehl Des Durchleuchtigsten Fürsten und Herrn, Herrn Friderich
Wilhelmen, Marggraffen zu Brandenburg des Heil. Röm. Reichs Ertz-Cämmerern
und Churfürsten in Preussen, [...]; Revidiret und Publiciret Im Hertzogthumb
Hinter-Pommern und Fürstenthumb Cam[m]in, Anno 1683, Colberg 1684*

Klocek zawierający publikacje o charakterze prawniczym z XVII i XVIII w. Całość oprawiona w pergamin
z notacją muzyczną ze średniowiecznego kodeksu

Biblioteka APSz, sygn. III/23



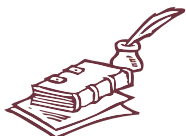


HIERONYMUS, Sophronius Eusebius, *Vitaspatrum: Vitae patrum*

Lyon 1502

W oprawie zachowane karty z pergaminowego kodeksu

Biblioteka APSz, sygn. S/3





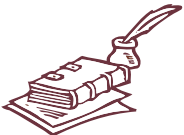
S.J. Baumgarten, *Uebersetzung der Allgemeinen Welthistorie die in England durch eine Gesellschaft von Gelehrten ausgefertigt worden...*, Halle 1753

Liczne szczątki odnalezione w oprawie w trakcie konserwacji
Biblioteka APSz, sygn. III/140/15





Der Teutsch Cicero ... drey Ciceronische ver-teutschte Buchle. Ein Buchle vom alter/Am ... Ein Buchle/ das der tod nit zů furchten [...], Augsburg 1535
Dla usztywnienia okładziny użyto fragmentów pergaminowego rękopisu Biblioteka APSz, sygn. III/143





Makulatura w oprawach publikacji z XIX i pierwszej połowy XX w.
Biblioteka APSz



SŁOWO KOŃCOWE



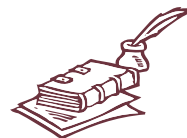
Prezentacja odnalezionych pomiędzy stronami drobiazgów, nie wyczerpuje podjętego tematu. Są to bowiem znaleziska z jakimi mamy do czynienia w dniu dzisiejszym. Każdy kolejny dzień może przynieść inne „odkrycia”, które dadzą nowe szczegóły do czyjejś biografii, wydobędą na światło dzienne anonimowe dotąd osoby i zapomniane wydarzenia, przemówią w nieznanym dotychczas liście, fotografii czy wierszu. Trzeba jednak pamiętać, iż są one jednostkowe. Znaczący temat są zgodni co do tego, iż pojedyncze szpargały i bibeloty dopiero w kolekcji nabierają blasku, i tylko kilkadziesiąt lub kilkaset uporządkowanych tematycznie jednostek może prowadzić do uogólnień i stać się tworzywem badawczym¹. W przedstawionym opracowaniu mamy do czynienia ze zbiorem różnorodnych elementów nie tworzących jakiejś całości. Ich cechą wspólną jest jedynie instytucjonalny księgozbiór w którym się zachowały. Warto jednak zebrać je w swoistą „antologię”. *Przeglądanie dawnych książek* – jak zauważył Janusz Dunin – *może przynieść wiele informacji o ludziach, dla których były pisane, którzy je czytali i jak się do nich odnosili*². Ślady pozostawione w egzemplarzach pozwalają na rozmaite dociekania dotyczące relacji między książką a nimi. Kryją przeżycia i przemyślenia płynące z lektury. O czym mówią np. liczne wycinki prasowe pomiędzy stronami książki korespondujące z jej treścią, lub podobna w charakterze, ręcznie wykonana mapka wklejona na odpowiedniej stronie, albo fotografia „Kabinetu Pomorskiego”³, czy oryginalne zdjęcie poety i uczonego Ludwiga Giesebrechta w książce jemu poświęconej⁴. O chęci pogłębienia tematu, uzupełnieniu go materiałem ilustracyjnym, o uważnej lekturze. A *Karta uzdrowiskowa Komisji Zdrojowej w Kudo-wie Zdroju* i towarzyszący jej *Bilet wejścia bez kontramarki nieważny*, przyklejone na wewnętrznej stronie okładki przewodnika turystycznego *Ziemia Kłodzka*, (Warszawa 1951). Czy miały stanowić pamiątkę z pobytu na ziemi kłodzkiej, a może okładka książki była najpewniejszym miejscem chroniącym kartę przed zagubieniem. Wszystkie te części, ułamki, fragmenty to również źródło dla

¹ C. i J. Duninowie, *Philobiblon polski*, Wrocław 1983, s. 44.

² J. Dunin, *Pismo zmienia świat: czytanie, lektura, czytelnictwo*, Warszawa-Łódź 1998, s. 199.

³ Kabinet Pomorski (Pommerscher Kunstschränk), był to bogato zdobiony mebel wykonany w latach 1611-1617 przez augsburskich rzemieślników pod kierunkiem Philippa Hainhofera, na zamówienie księcia pomorskiego Filipa II. Zob. B. Mundt, *Kabinet Pomorski / Der Pommersche Kunstschränk*, w: *Metafora świata: Filip II jako władca i kolekcjoner*, T. 1, Szczecin 2015, s. 88-123.

⁴ *Ludwig Giesebrecht als Dichter, Gelehrter und Schulmann dargestellt von Franz Kern*, Stettin 1875. Zdjęcie Ludwiga Giesebrechta wklejone na stronie przedtytułowej książki będącej w posiadaniu biblioteki Archiwum jest niespotykane w innych egzemplarzach tego tytułu. Zob. <https://www.digitale-sammlungen.de/en/view/bsb11313800?page=6,7> [data dostępu 30.12. 2024].





Zachowane między stronami liczne wycinki prasowe w książce: *Geschichte der Deutschen Freiheitskriege in den Jahren 1813 und 1814*, Berlin 1864, T. 1-3

Biblioteka APSz, sygn. 38/1-3

mikrohistorii, odkrywającej zjawiska i szczegóły na pozór mało ważne, które jednak mają swój wkład w szerszy kontekst historyczny⁵.

Podczas gdy niejeden spośród ujawnionych w książkach drobiazgów da się opisać, to pozostają i takie, wobec których możemy jedynie zadać pytanie: o czym szumią drzewa i trawy? W egzemplarzach często pozostawiano liście, byliny, kwiaty. W książkach z przełomu XIX i XX w. przechowało się sporo roślinnych skarbów. Dzisiaj to już rzadki widok. W jednej z książek natykamy się na

⁵ Zob. E. Domańska, *Mikrohistorie: spotkania w międzyświatach*, Poznań 1999.

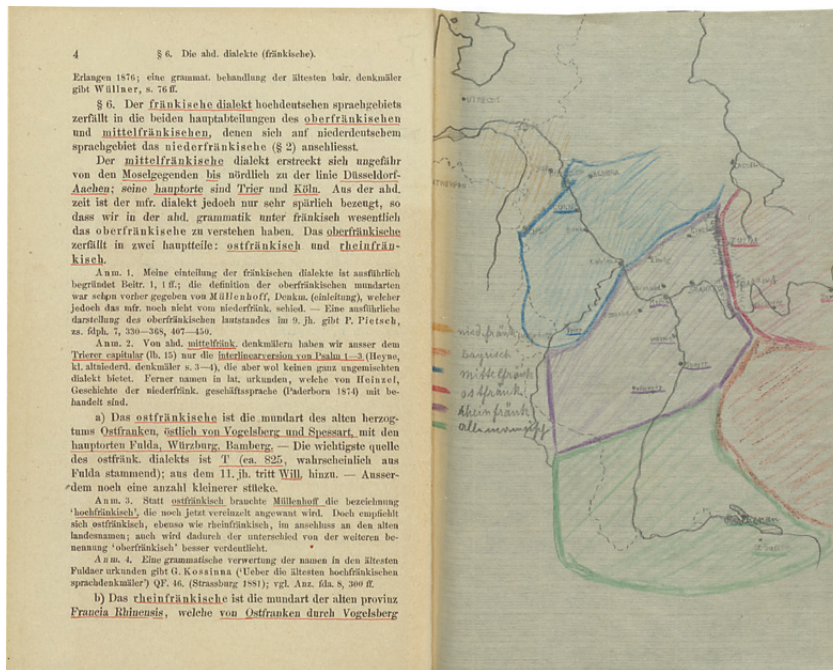


liść dębu, glistnik jaskółcze ziele, odmiany klonu i inne okazy. Niepodobna przypuścić kto je tam umieścił, zwłaszcza wobec ich całkowitego milczenia. Szkoda, że nic nam powiedzieć nie mogą o swojej historii, przeznaczeniu, o tym w czyich znalazły się dłoniach. O kim lub o czym miały zachować pamięć, co widziały i słyszały. Trudno dzisiaj przdzielić im konkretne znaczenie. Bo to mogło być różne. Czy były pamiątką, echem dawnych wspomnień, rośliną podniesioną z ziemi (w lesie lub parku) i zostawioną do wyschnięcia między stronami książki, a może początkiem własnego zielnika. Książki

ze swymi chłonnymi stronami dobrze nadawały się do tłoczenia kwiatów i liści. Prasowanie roślin w książkach stało się zresztą metodą tradycyjną, łatwo przystępną, niewiele wymagającą. W XIX w. należało do ulubionych hobby. Nie trzeba było mieć wykształcenia botanicznego, by zasuszyć kwiaty i liście w amatorskim zielniku, lub egzemplarzu z domowego księgozbioru. *Mając tylko pojedyncze egzemplarze trawy, albo nie wiele małych roślin, można je do jakiegokolwiek książki włożyć, jeżeli ta zostanie należycie zamkniętą lub przyciśnioną, dobrze się zasuszą*⁶. Przy większej liczbie roślin postulowano już odpowiednią bibułę i inne akcesoria⁷.

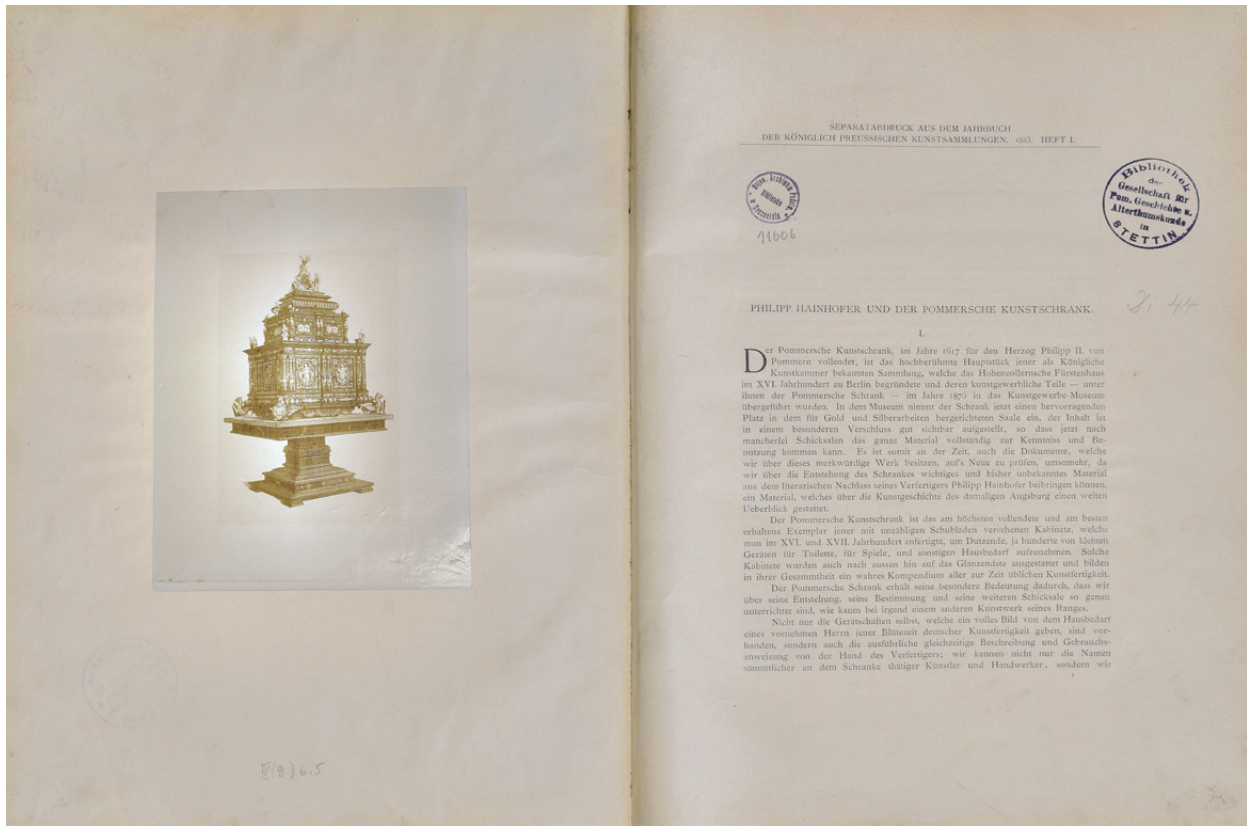
⁶ W. Besser, *Przepisy do układania zielników*, [bm], 1826, s. 5.

⁷ Zob. W. Łoś, *Zbieranie roślin i urządzanie zielnika*, Pisa 1888.

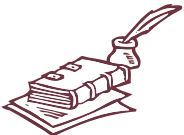


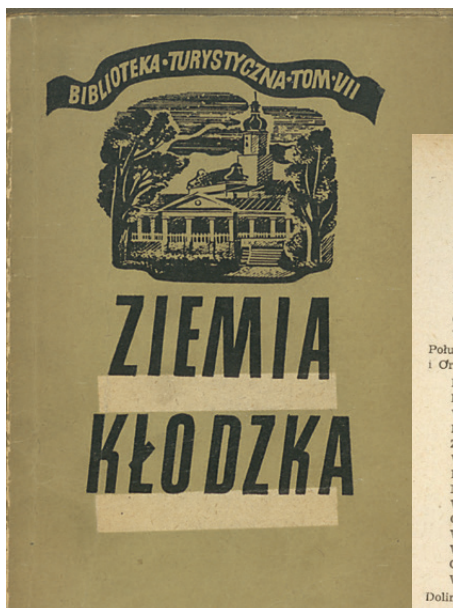
Mapka wklejona między stronami 4 i 5 w książce: *Althochdeutsche Grammatik* von W. Braune, (Halle 1886), prawdopodobnie przez historyka Wilhelma Biereye Biblioteka APSz sygn. 4285





Zdjęcie „Kabinetu Pomorskiego” wklejone w: Separatabdruck „Jahrbuch der Königlich Preussischen Kunstsammlungen” 1883, Band 4, H. 1, towarzyszące artykułowi: *Philipp Hainhofer und der pommersche Kunstschränk* autorstwa Juliusa Lessinga
Biblioteka APSz, sygn. 11006

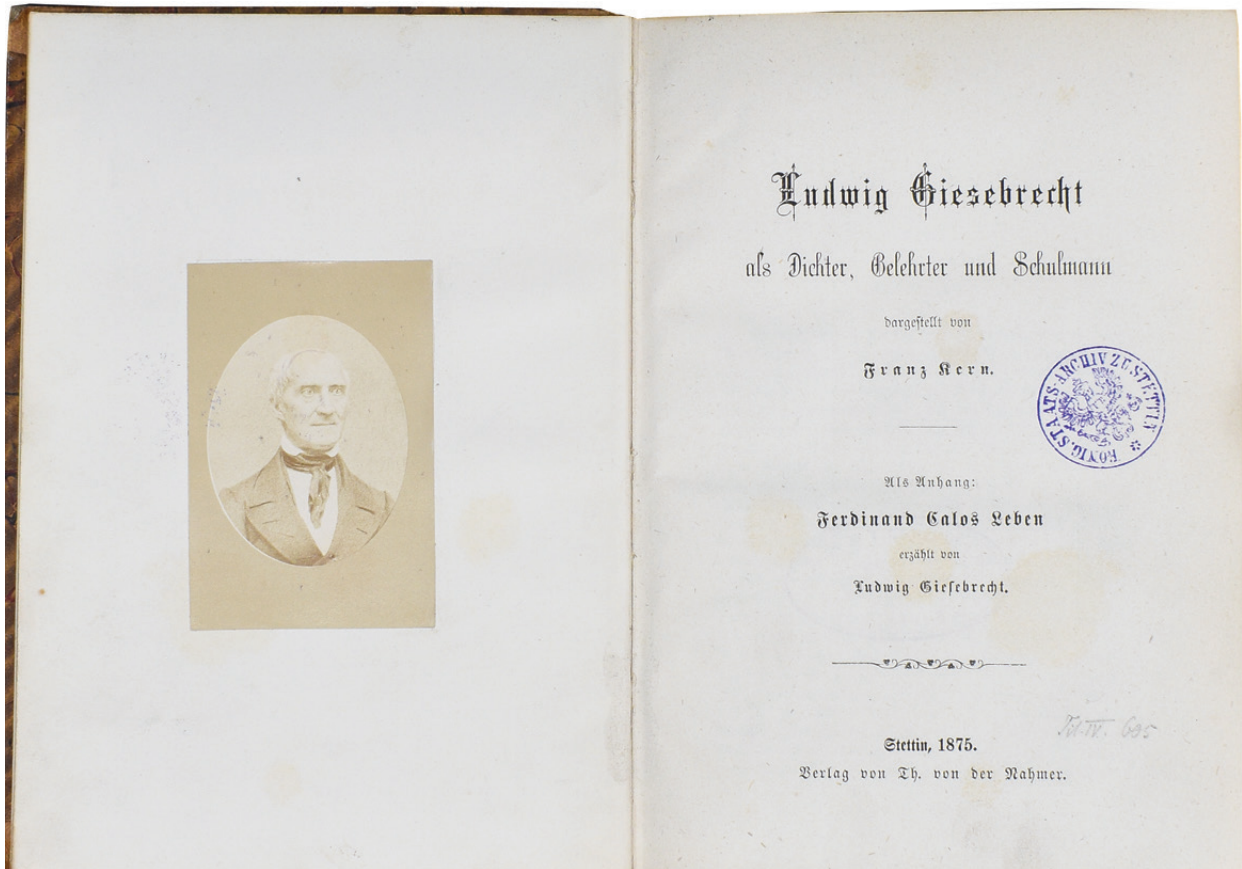




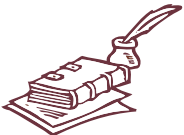
Strona tytułowa przewodnika *Ziemia kłodzka*, (Warszawa 1951), oraz *Karta uzdrowiskowa* i *Bilet wejścia* wklejone na wewnętrznej stronie okładki

Biblioteka APSz, sygn. 408



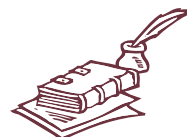


Zdjęcie Ludwiga Giesebrechta wklejone w: *Ludwig Giesebrecht als Dichter, Gelehrter und Schulmann dargestellt von Franz Kern*, Stettin 1875
Biblioteka APSz, sygn. 3671





Rośliny pozostawione pomiędzy stronami



Pozostaje kwestia postępowania z odszukanymi między stronami detalami. Czy wyodrębnić je i usystematyzować jako dokumenty życia społecznego, czy też pozostawić na swoim miejscu? Nie powinny budzić wątpliwości materiały wklejone do książek ręką ich pierwotnych właścicieli, których było to zamysłem. A inne, mogące również uzupełnić historię egzemplarza? Okoliczności utrudniających wyznaczenie im właściwego miejsca jest sporo. Sięgając jednakże po biblioteczne wzory, można je uporządkować w odpowiednich teczkach, z zaznaczeniem pochodzenia, pamiętając tym samym, jaka książka przez lata, czy też stulecia była ich dyskretną depozytariuszką⁸.



⁸ Przykładów dostarczają m.in. biblioteki cyfrowe. Oto Elbląska Biblioteka Cyfrowa na swej stronie prezentuje druki akcydensowe i ulotki reklamowe odnalezione w czasopiśmie. Czytamy tutaj m.in. o karcie pocztowej: *Bücherzettel: karta pocztowa z ofertą wydawniczą skierowaną do bibliotek, teologów, znaleziona w niemieckim tygodniku teologiczno-literackim „Theologisches Literaturblatt” 1932*. Materiały te sygnowane są przez bibliotekę jako zabytkowe dokumenty życia społecznego. Zob. dlibra.bibliotekaelblaska.pl [data dostępu 18.12.2024]. Podobnie Biblioteka Jagiellońska zamieściła „Zbiorek zakładek znalezionych w starych drukach”. Zob. <https://polona.pl/item-view/3640d61a-9b9b-45de-afca-556d92cbd5e7?page=4> [data dostępu 18.12.2024].

Bibliografia (wybór)

I ŹRÓDŁA

Archiwum Państwowe w Szczecinie:

Archiwum Zakładowe, Akta osobowe Bolesława Tuhana-Taurogińskiego, sygn. 80.

Archiwum Zakładowe, Akta osobowe Stanisława Siadkowskiego, sygn. 73a.

Francuska Gmina Zreformowanego Kościoła w Szczecinie (Französische Reformierte Kirche zu Stettin) z lat 1709-1943, sygn. 40.

Konsystorz Prowincji Pomorskiej w Szczecinie, sygn. 7259.

Naczelný Prezydent Prowincji Pomorskiej, sygn. 3523.

Rejencja Szczecińska, Wydział Prezydialny, sygn. 8512-8513.

Rękopisy i Spuścizny, sygn. 842.

Zbiór Stanisława Bracha, sygn. 1576.

„Gesetz-Sammlung für die Königlichen Preussischen Staaten“, Nr. 7: 3.05. 1825, s. 41-56.

II LITERATURA

Altenburg O., *Goethes Beziehungen zu Pommern*, „Amtliches Nachrichtenblatt des Stettiner Verkehrsvereins G.m.b.H“, 1932, Nr. 8, s. 1-6.

Altenburg O., *Die Tilebeins und ihr Kreis. Stettiner Bürgerkultur im 18. und 19. Jahrhundert, vornehmlich in der Goethezeit*, Stettin 1937.

Analecta Hymnica. Medii Aevi, VIII Sequentiale Ineditae: Liturgische Prosen des Mittelalters, hrsg G.M. Dreves, Leipzig 1890.

Ausführliche Beschreibung des gegenwärtigen Zustandes des Königl. Preußischen Herzogthums Vor- und Hinter-Pommern. Erster Theil welcher außer der allgemeinen Einleitung die Beschreibung des Preußischen Vorpommern enthält, hrsg L.W. Brüggemann, Stettin 1779.

Banach A., *Podróże po szufladzie*, Kraków 1960.



Blasendorff C., *Die Königin Luise in Pommern*, Stettin 1879.

Böhmer W., *Sammlung der Niederdeutschen Mundarten in Pommern*, „Baltische Studien” 1833, 1834, H. ½, s. 139–172.

Brach S., *Dorobek społeczno-gospodarczy Spółdzielczości Spożywców na Pomorzu Szczecińskim w latach 1945–1975*, w: *30 lat spółdzielczości spożywców na Pomorzu Szczecińskim*: materiały z konferencji popularnonaukowej, red. K. Wasiak, Szczecin 12 styczeń 1976, Szczecin 1976.

Brach S., Płocharska M., *Udział władzy ludowej w powstawaniu i kształtowaniu Spółdzielni Spożywców na Pomorzu Szczecińskim*, w: *30 lat Spółdzielczości Spożywców na Pomorzu Szczecińskim*: materiały z konferencji popularnonaukowej, red. K. Wasiak, Szczecin 12 styczeń 1976, Szczecin 1976.

Brinken J., *Rola polskiej książki w pionierskich latach kultury szczecińskiej*, w: *Pionierskie lata kultury szczecińskiej*. Materiały z sesji popularnonaukowej odbytej w Szczecinie 13 V i 28 X 1985, pod red. K. Kozłowskiego, Szczecin 1986.

Brückner, Benno Bruno, „Biographisch-Bibliographisches Kirchenlexicon”, Hamm 1975 (1990), szp. 764.

Buko A., *Joachim (Thomas) Leopold Haupt (1797–1883)*, „Rocznik Lubuski” 2002, Cz. 1, T. 28, s. 225–230.

Chodowiecki Wilhelm, w: Thieme U., Becker F., *Allgemeines Lexicon der Bildenden Künstler von der Antike bis zur Gegenwart*, Bd. 6, Leipzig 1912, s. 521.

Chojnacki W., *Pruskie rozporządzenia w języku polskim dla ludności dawnych Prus Książęcych w XVI–XIX wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1980, nr 2, 135–153.

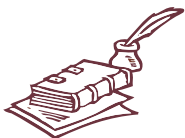
Dunin J., Dunin C., *Philobiblon polski*, Kraków 1983.

Erklärung Derer rothwelschen Wörter, so die Spitzbuben unter sich gebrauchen, w: *Liste Der von dem den 16. Junii 1747 zu Strelitz justificirten Diebe...*, [bmr].

Erster Entwurf einer Stralsundischer Bürgermeister Tafel...Eine vorarbeit zur Geschichte der Stadt Stralsund von A. T. Kruse, Stralsund 1846.

F.J., *Ci, którzy kochają piękno. W ciasnych i ciemnych „klasach” Liceum Sztuk Plastycznych w Szczecinie*, „Kurier Szczeciński” 1949, nr 247, s. 4.

Figaszewska K.K., *Fragmenty rękopisów średniowiecznych – stan badań i perspektywy badawcze. Średniowieczne fragmenty zachowane w Archiwum Państwowym w Szczecinie*, „Studia Źródłoznawcze” 2019, T. 57, s. 99–112.



Führer durch das Königliche Zughaus in Berlin, Berlin 1887.

Foryś A., *Artysta plastyk Guido Reck - twórca Liceum Plastycznego w Szczecinie*, "Kronika Szczecina" 2012, nr 31, s. 161-166.

Gargas Z., *Loterya a oszczędność*, Lwów 1905.

Germanizacja baltijskich Slavyan, Sankt Petersburg 1876.

Głombiowski K., *Problemy historii czytelnictwa*, Wrocław 1966.

Gomulicki J.W., *Podróże po Szpargalii: mieszanine literacko-obyczajowe*, Warszawa 2009.

Gribel Friedrich Wilhelm, "Neue Deutsche Biographie", Bd. 7, Berlin 1966.

Gut P., *Organizacja sądownictwa w pruskiej prowincji Pomorze w latach 1806/1808-1848/1849*, Szczecin 2002.

Handbuch des personalen Gelegenheitsschrifttums in europäischen Bibliotheken und Archiven. Bd. 27-31 Stettin-Szczecin: Pommersche Stanisław-Staszic – Bibliothek Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica, Staatsarchiv – Archiwum Państwowe, oprac. K. Garber, S. Beckmann, S. Anders, Hildesheim 2013.

Handbuch für Kaufleute, Leipzig 1784.

Heinemann O., *Die ältesten Stettiner Zeitungen*, "Baltische Studien" 1901, Bd. 3, s. 195-210.

Herrn von Held's Fahrt von Kolberg nach Stettin, „Zeitung für die elegante Welt” 1804 (12 Januar), Nr. 5, s. 36. [s. 35-37].

Jahn, Friedrich Ludwig, "Neue Deutsche Biographie", Bd. 10, Berlin 1974.

Janicka S., *Ptasia polityka władców pruskich w XVII i XVIII wieku*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archivalny” 2008, Nr 15, s. 173-176.

Kallaur K., *Ludwig Wilhelm Brüggemann i jego dzieło. Z dziejopisarstwa pomorskiego XVIII i początków XIX wieku*, Słupsk 2011, passim.

Das Königliche Zeughaus. Führer durch die Ruhmeshalle und die Sammlungen, Berlin 1907.

Kosegarten, Gottfried, „Allgemeine Deutsche Biographie”, Bd. 16, Leipzig 1882, s. 742-745.

Kosman J., *Jedna biblioteka - trzy historie. Biblioteka Archiwum Państwowego w Szczecinie: studium przypadku*, Warszawa-Szczecin 2021.

Kosman J., *„Książka musi opanować ziemie odzyskane”. Z czasów pionierskich książki i czytelnictwa na Pomorzu Zachodnim (1945-1949)*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2016, z. 2, s. 107-131.



Kowalska K., *Apostoł z wyspy Mętniej*, „Tygodnik Wybrzeża” 1948, nr 46, s. 2.

Kruse, Andreas, Abraham Theodor, „Allgemeine Deutsche Biographie”, Bd. 17, Leipzig 1883.

Krzak-Weiss K., „Złotodajna” makulatura. Na marginesie badań nad polskimi wydaniem modlitewnika *Hortulus animae*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2023, (3), T.68, s. 97–110.

Kupferstich-Auction XL von Amsler & Ruthardt in Berlin. Kupferstiche Radirungen und Holzschnitte alter Meister zum Theil Dubletten der Königlichen Museen zu Berlin, Berlin 1890.

Kurzyńska M., Ławicki Ł., *Muzealne echa Paula Robiena – pomorskiego ornitologa i aktywisty na rzecz ochrony przyrody / Museum echoes of Paul Robien – a Pomeranian ornithologist and wildlife conservation activist*, „Materiały Zachodniopomorskie”. Rocznik Muzeum Narodowego w Szczecinie 2021, T. 17/1, (wyd. 2022), s. 639–690.

Łyczewek K., Łyczewek R., Zaremba P., *Ruiny, Niemcy, żołnierze radzieccy...Polska flaga nad Szczecinem po II wojnie światowej*. Zeszyty Szczecińskie, z. 4, Szczecin 2002.

Marginalia: księga pamiątkowa ku uczczeniu Kazimierza Piekarskiego w dniu jego uroczystej promocji na doktora filozofii, Kraków 1927.

Myk W., *Czasopisma szczecińskie w XVIII–XX wieku (1750–1944)*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1997, z. 4, s. 25–57.

Myk W., *Szczecińskie gazety ulotne w latach potopu szwedzkiego (1655–1660)*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1994, z. 3, s. 7–26.

Myk W., *Zarys rozwoju szczecińskiej prasy codziennej od XVI do XX wieku (1537–1945)*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1997, z. 1–2, s. 41–63.

O miłości do ksiąg to jest Philobiblon. Traktat łaciński Ryszarda de Bury. Tł. J. Kasprovicz, Lwów 1921.

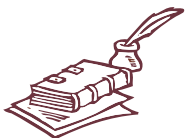
Miruss A., *Das See-Recht und die Fluss-Schiffahrt nach den Preussischen Gesetzen, mit Rücksicht auf die wichtigsten fremden Seegetzgebungen systematisch bearbeitet*, Leipzig 1838.

Müller H., *Das Berliner Zeughaus. Vom Arsenal zum Museum*, Berlin 1994.

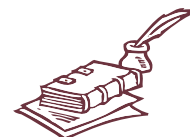
Plan der Preussischen See-Assecuranz-Compagnie in Stettin, Stettin 1821.

Plan der Preussischen See-Assecuranz-Compagnie in Stettin, Stettin 1825.

Pludra-Żuk P., *Czy potrzebna nam fragmentologia? Na marginesie pierwszego numeru pisma „Fragmentology”*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2019, T. 64, s. 174–175.



- Pommersches Allernädigst Confirmirtes Landschafts-Reglement, De Dato Berlin, den 13ten März 1781, Stettin 1781.*
- Przewodnik giełdy czyli opisanie wszelkich czynności giełdy w handlu papierów publicznych przez Floriana Aleksandra Zubelewicza, Warszawa 1833.*
- Revidirte Statuten der Preussischen See-Assekuranz-Kompagnie in Stettin, „Gesetz-Sammlung für die Königlichen Preussischen Staaten“ 1855, Nr. 16, s. 256-266.*
- Reglement der Pommerschen Landschaft von 1781 revidirt von den in den Jahren 1847, 1850 und 1857 gehaltenen General-Landtagen; bestätigt mittelst Allerhöchster Kabinets-Ordre vom 26. October 1857, Stettin 1889.*
- Reglement der Pommerschen Landschaft 1900, Stettin 1900.*
- Renovirtes Edict wegen Ausrottung der Sperlinge. De Dato Berlin, den 8 Januar 1731, (Stettin 1731).*
- Ruthke H. *Zwei Ornithologenleben- eine Leidenschaft 99 Jahre Naturschutz: Paul Robien (Ruthke) Geb. 02. September 1882 in Bublitz, heute Bobolice. Gest. November 1945, ermordet auf der Mönne-Insel bei Stettin (Szczecin)...*, oprac. H. Ruthke, Ratzeburg 2016.
- Rybarski A., *Działalność archiwów państwowych w latach 1945–1947*, „Archeion” 1948, T. 18.
- Stettin als Handels- und Industrieplatz*, Stettin 1906.
- Steinbeisser K.H., *Lesezeichen sammeln. Geschichte und Formen der Lesezeichen aus sechs Jahrhunderten. Vom Leserädchen zum modernen Lesezeichen*, Ingolstadt 2006.
- Stępiński W., *Rozwój ubezpieczeń*, w: *Dzieje Szczecina 1806–1945*, pod red. B. Wachowiaka, T. III, Szczecin 1994.
- Szukała M., *Powstanie i działalność Towarzystwa Historii i Starożytności Pomorza w latach 1824–1918. Z dziejów pomorskiej nauki i kultury XIX i początku XX w.*, Szczecin 2000.
- Trauer-Arie, Bey dem Leichen-Begängniss Der wohseligen*, Stettin 1735.
- Verzeichniss sämmtlicher Mitglieder der Kaufmannschaft zu Stettin deren Vorsteher und der Mitglieder der Rechnungs-Abnahme-Commission so wie der vereideten Stadtmäcker für das Jahr 1823*, Stettin 1823.
- Verzeichniss der Actionaire der Preussischen See-Assecuranz-Compagnie in Stettin, am 3 May 1854.*
- Wadzeck, Friedrich, „Allgemeine Deutsche Biographie”, Bd. 40, Leipzig 1896.
- Wielopolski A., *Drogi rozwoju gospodarczego wsi i miast zachodniopomorskich w latach 1850–1914*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1958, T. IV, z. 1.



Wyciągi piotrowickie czyli niektóre wyjątki z księgozbioru Piotrowickiego wydane przez Andrzeja Edwarda Kożmiana, poszyt. 1, Wrocław 1842.

Zacharia G.T., *Historische Nachrichten von der Raths-und Stadtschule zu Alten Stettin, und von den Lehrern derselben*, Berlin, Stettin u. Leipzig 1760.

Ziemer G., *Die Pommersche Landschaft*, „Baltische Studien“ 1965, Bd. 51.

Zubelewicz F.A., *O papierach publicznych w ogólności ze szczegółowym opisem papierów krajowych, ważniejszych zagranicznych i instytucji które na ich handel wpływają*, Warszawa 1843.

III STRONY INTERNETOWE

A. Kowalska, *Zakładki książkowe*, „Biuletyn EBIB” nr 3/2011(121) Dział artykuły tematyczne, w: https://www.ebib.pl/images/stories/numery/121/121_kowalska.pdf [dostęp 8.04.2024].

aktien.gutowski.de [dostęp 4.12.2023].

bg.usz.edu.pl/blog/2021/05/14/znalezione-w-ksiazkach-galeria-z-okazji-tygodnia-bibliotek. [dostęp 29.01.2024].

biblioteka.tarnow.pl/kultura-w-domu/biblioteczne-biuro-rzeczy-znalezionych-w-ksiazkach. [dostęp 20.01.2024].

Brizi Oreste (1810-1876) (Arezzo)/ <https://kalliope-verbund.info/de/eac?eac.id=116523891> [dostęp 1.02.2024].

historicstocmarket.com/historyczne-papiery-wartosciowe.htm [dostęp 4.12.2023].

J.M. Czupryna: *Zbrojownia przy Alei pod Lipami w Berlinie*, [w:] *Zabytki* [on-line]. przewodnik-po-berlinie.pl, 2017-05-27. [dostęp 06.03.2024].

Käpitane, Reeder, Schiffe, „Danziger Seeschiff” 2022, Nr. 33, s. 2 / www.danzigerseeschiff.de [dostęp 5.11.2023].
literat.ug.edu.pl [dostęp 4.12.2023].

P. Pludra-Żuk, *O fragmentach*. <https://manuscripta.pl/> [dostęp 21.02.2024].

www.hwph.de/papiery-wartosciowe/indeks-pl [dostęp 4.12.2023].

razemztoba.pl/beta/index.php?NS=srodek_new_&nrartyk=8071. [dostęp 29.01.2024].

wroclaw.pl/kultura/co-czytelnicy-zostawiaja-w-ksiazkach. [dostęp 29.01.2024].

